

U N I W E R S Y T E T Z I E L O N O G Ó R S K I

Relacje

Kultura, edukacja i pomoc społeczna –
wybrane problemy teorii i praktyki

nr 8/2019

REDAKTOR NACZELNY

Zdzisław Wołk

Zielona Góra 2022

RADA NAUKOWA

Marek Furmanek (przewodniczący), Mirosław Chałubiński, Krystyna Ferenz, Grażyna Gajewska,
Ирина Алексеевна Горьковая, Zbigniew Izdebski, Mariusz Kwiatkowski, Hanna Liberska, Margarida Dias Picinho
Andrzej Radziejewicz-Winnicki, Tatiana Rongińska, Maciej Słomczyński, Maria Zielińska



SKŁAD KOLEGIUM REDAKCYJNEGO

Redaktor Naczelny

Zdzisław Wołk

Redaktor tomu

Andrzej Zygađło

Redaktorzy tematyczni

Dorota Bazuń

Krzysztof Zajdel

Sekretarz Redakcji

Andrzej Zygađło

Redaktor statystyczny

Edyta Mianowska

ADRES REDAKCJI CZASOPISMA

Wydział Nauk Społecznych

(dawniej: Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii)

Al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra

e-mail: redakcja@wpps.uz.zgora.pl

www.relacje.wpps.uz.zgora.pl

REDAKCJA

Aldona Reich

REDAKCJA TECHNICZNA

Arkadiusz Sroka

KOREKTA

Ewa Popiłka

PROJEKT OKŁADKI

Marta Surudo

Czasopismo recenzowane, lista recenzentów dostępna na stronie
<http://www.relacje.wpps.uz.zgora.pl>

© Copyright by Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra 2022

ISSN 2543-5124

OFICyna WYDAWNICZA UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

65-246 Zielona Góra, ul. Podgórna 50, tel. (68) 328 78 64
www.ow.uz.zgora.pl, sekretariat@ow.uz.zgora.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp..... 5

KULTURA, EDUKACJA I POMOC SPOŁECZNA – WYBRANE PROBLEMY TEORII I PRAKTYKI

Pham Le Cuong, Dinh Xuan Khoa, Pham Minh Hung, Andrzej Zygałło, Administrators of public universities in Vietnam in the current and future global context..... 9

Elżbieta Lipowicz, Dylematy porozwodowej opieki rodzicielskiej..... 23

Anna Korlak-Łukasiewicz, Magdalena Zdaniewicz, (Samo)wykluczenie z organizacji czasu wolnego osób starszych po stracie współmałżonka..... 35

Piotr Mosiek, Szkoła wobec wyzwań współczesności – socjopedagogiczny model optymalizacji szans życiowych dzieci i młodzieży..... 47

Võ Văn Thành, Lê Thị Thanh Tâm, The Value of Vietnam's World Heritage in the Development of Tourism (a case study of Hội An Ancient Town)..... 61

Trần Thị Thu Nhung, Change in behavioral culture in vietnamese families today..... 71

Daria Zielińska-Pękał, O radzeniu samemu sobie – pomiędzy podążaniem a kreowaniem..... 81

Magdalena Łukasiewicz, Psycholog szkolny, pedagog czy nauczyciel – do kogo uczniowie mogą się zgłosić z problemami i dlaczego najczęściej nie chcą tego robić? (Próba przeprowadzenia dyskusji bez dyskusji, czyli gdy panna Łukasiewicz próbuje przekonać panią Łukasiewicz)..... 93

RAPORTY Z BADAŃ

Mateusz Kowalski, Społeczna rola algorytmów w dobie społeczeństwa cyfrowego – na podstawie wyników badania opinii nt. botów społecznych..... 105

Katarzyna Hyży, Współpraca na rzecz rodziny z perspektywy asystentów rodzin..... 119

RECENZJE, NOTY

Piotr Mosiek, Recenzja książki Pawła Prüfera *Rekonstrukcja jakości życia. Teoretyczno-praktyczne atuty socjologii*..... 143

WSTĘP

Szanowni Czytelnicy,
oddajemy w Wasze ręce kolejny numer „Relacji”. Niestety, także niniejszy tom jest publikowany ze znacznym opóźnieniem. Przyczyn tego jest wiele, niemniej wyrażamy zadowolenie, że udało nam się zebrać teksty umożliwiające przygotowanie numeru do druku.

W rekomendowanym tomie znajduje się recenzja książki oraz dziesięć tekstów. Tym razem nie zostały one pogrupowane ze względu na to, że głównym przesłaniem towarzyszącym przy ich pozyskiwaniu było profilowanie tomu na zagadnienia teorii i praktyki pedagogiki ze szczególnym naciskiem na zagadnienia metodyczne. Odnaleźć je można w każdym z przedstawionych artykułów, z których wyodrębnione zostały jedynie dwa, będące raportami z badań empirycznych.

Liczymy, że w przyszłości będziemy mogli powrócić do koncepcji realizowanej w poprzednich numerach. Biorąc jednak pod uwagę, iż pedagogika jest dyscypliną praktyczną, nie zamykamy łam pisma dla opracowań metodycznych, tym bardziej że dzielenie się aktualnymi doświadczeniami przez praktyków i dydaktyków uważamy za cenne i przydatne.

Jako Redakcja uważamy, że utrzymanie pisma jest pożądane, stanowi ono bowiem platformę prezentowania wyników badań oraz doświadczeń i przemyśleń przedstawicieli nauk społecznych. Deklarujemy otwartość na publikowanie tekstów polemicznych, dyskusyjnych, a także zachęcamy nauczycieli akademickich wraz ze swoimi studentami, doktorantów, młodą kadrę naukową do zamieszczania na naszych łamach swoich artykułów. Zdajemy sobie sprawę, że szczególnie cenne w środowisku akademickim są publikacje w czasopiśmiech wysoko punktowanych, jednakże szczególnie w przypadku tekstów debiutanckich „Relacje” mogą być dobrą drogą do nabierania doświadczeń w zakresie pisarstwa naukowego.

Mamy nadzieję, że przedstawione w niniejszym numerze teksty spotkają się z życzliwym przyjęciem, a przede wszystkim dostarczą nowej wiedzy i zainspirują do badań i refleksji.

*Życzymy dobrej lektury
Redakcja*

Kultura, edukacja
i pomoc społeczna –
wybrane problemy
teorii i praktyki

Pham Le Cuong

Vinh University

lecuong@vinhuni.edu.vn

Dinh Xuan Khoa

Vinh University

khoadx@vinhuni.edu.vn

Pham Minh Hung

Vinh University

minhhungdhv@gmail.com

Andrzej Zygałło

ORCID: 0000-0002-3431-7642

University of Zielona Góra

e-mail: a.zygadlo@wpps.uz.zgora.pl

ADMINISTRATORS OF PUBLIC UNIVERSITIES IN VIETNAM IN THE CURRENT AND FUTURE GLOBAL CONTEXT

1. Universities as global knowledge based organisations

Permanent changes are a characteristic feature of globalisation. Sometimes they may mean only minor adaptive changes, but often they involve deep transformations. One of the most important areas affected by these significant changes is the paradigm of organisational formation, its organisational culture. Obviously, the need for change can provoke various reactions. For some people managing organisations, such a situation evokes a sense of uncertainty, lack of stability, predictability, security. For others it may be a stimulation to take up challenges, create new ideas, introduce innovative solutions. One of the very important aspects of fulfilling the role of a manager in an organisation, especially an organisation which meets the expectations of the contemporary global world, is building the involvement of all members of the organisation. Creating the right conditions for the development of all employees is still the primary task of all managers. Effective managers have to take into account more and more new factors influencing their organisation, both external and internal. Existing action patterns, stereotypes, habits are becoming less and less effective. According to the literature (Drucker 2000; Kozmiński 2004; Juchnowicz 2012) changes must concern almost all aspects of organisation functioning such as:

- economic situation of the organization connected with its position on an increasingly competitive market;
- the strategy of the company;

- the style of organizational management, especially the changes in its structure and the role of managers;
- innovative products, services, technologies as well as innovative human resources management;
- organizational culture of the company;
- the labour market – changes from “employers’ labour market” into “employees’ labour market”;
- competencies, skills and knowledge of workers (Juchnowicz 2012).

The development of the organization concerns not only professional skills and knowledge essential to complete a task, but also skills and knowledge that affect some changes of the organizational and personal attitudes in the sphere of interpersonal relations, cooperation, contacts with other organizations and customers. In many companies nowadays more and more emphasis is put on “soft competencies practicing”. They include, not only knowledge and managerial skills – for managers, but are directed to all employees at all levels. Moreover, organizations recognize the need to build teams of workers based on relational principles. Such teams should be aware of their potential as well as ready to work on correcting and eliminating inappropriate attitudes and behaviours. Organizations are transformed into knowledge – based organizations.

Knowledge – based organizations represent some characteristic features, such as:

- decentralization of management which demands deputing most tasks and responsibilities to workers;
- willingness to take some risks;
- good conditions for experiments and innovations;
- diagnosis of the situation and the process of making decisions based on the analysis of empirical data;
- planned training process aimed at directing and supporting the development of all employees’ careers;
- learning from mistakes;
- extensive cooperation both within the company (between departments) and externally (e.g. with customers, suppliers, subcontractors or stakeholders);
- cooperation with scientific institutions in order to improve knowledge and to introduce innovative solutions (Juchnowicz 2012).

The process of changes must rely on the cooperation of all employees in the field of values, standards, norms, objectives and policies implemented in the organization (Zygałło 2019). It can be achieved through the process of “bottom-up” creation of organizational culture. The importance of managing based on the sustainable, vertical hierarchy has decreased. Properly created organizational culture becomes an important element of the company intellectual capital. This, in turn, affects not only greater

identification of all employees with the objectives and values of the company, but also increases its position on the competitive market (Drucker 2000).

Modern organizational culture which creates employees' engagement should:

- support learning process of all employees through motivating and rewarding;
- promote the process of sharing knowledge, skills, responsibilities and empowerment;
- create a sense of community, co-ownership, and identification of all organization members with the values and objectives of the company;
- create good atmosphere based on trust and honesty;
- support proactive and innovative attitudes, experiments and taking responsible risks;
- promote team work by creating the right conditions for direct and efficient communication;
- give greater freedom to act and take responsibility; tolerate various points of view;
- be opened to changes and support innovative thinking (Zygadło 2019)

The concept of organizational culture is closely related to the concept of work culture. Work culture can be understood as all achievements of humanity related to professional theory and practice which have been created for many centuries of civilization development. Zdzisław Wołk proposes understanding of work culture in a narrower sense. The author defines this concept as a personal feature of each of us. It means that every person has certain individual properties that enable them to participate in the process of work. Work culture consists of three interconnected elements that constitute an indivisible, complementary whole. These are:

- operational knowledge about work based on wide general knowledge
- intellectual and manual skills;
- attitude towards work (Wołk 2009).

All of the above components of work culture are developed throughout entire life of each person. Particularly intensively by participating in the process of lifelong education. Properly developed work culture represented by individual employees and thus the desired organizational culture require engagement of members of an organization. An employee engagement in the aspect of organization management can be understood in three following ways:

- as a kind of attitude presented by each of the organization members;
- as a system of specific behaviours of each of the organization members;
- as a process of mutual exchange of benefits between employees and the organization they work for.

Employee engagement is also understood as a kind of individual attitude which consists of cognitive factors (knowledge), emotional factors (feelings) and behavioral factors (behaviours) (Cook 2008). Employees' engagement can take various forms and

affect various areas of their work for the organization. The co-occurrence of all forms of engagement is the desired state. Then members of the organization cross the expectations of their managers and customers. They even take activities which cause their superiors' positive feeling of surprise and admiration. The most frequently mentioned forms of employee engagement are:

- employees identification with the mission, values, objectives and tasks of the company – engagement into the organization;
- performing current tasks at a high level – engagement into work;
- identification with individual objectives of the professional development and implementation of an individual career path – engagement into profession;
- identification with the other members of the organization (co-workers and supervisors) – engagement into social environment (Juchnowicz 2012).

The concept of employee engagement is inextricably linked with the sense of being treated in the subjective way. In many organizations such a treatment is the demand or idea rather than an everyday procedure. Ambiguity of the concept of subjectivity can also cause even contradictory interpretations. Being a subject can mean freedom, identity, self-awareness, personal fulfillment, autonomy or responsibility (Zygałło 2019). The specific space of freedom and the ability to change the existing system of functioning within the organization are the essential condition of subjectivity. A person – subject performs independently having an impact on the appearing events. He or she also has conditions to assess their activity which involves incurring the consequences for their choices. Staff members who in the organization want to be and are treated in a subjective way fulfill their responsibilities with greater commitment. They are active in making independent decisions and have a positive impact on the surrounding material and social reality.

A number of important factors influencing the shape of an institution as a knowledge-based organisation, promoting employee involvement, subjectivity and an appropriate work culture have been highlighted above. However, there is one condition without which no institution, including a university, will become an organisation that functions efficiently in the contemporary global market. It is, of course, proper, efficient management of the organisation.

2. University governance – rationale

University governance is currently both a theoretical and practical issue that attracts concern in the academic world. Many authors have emphasized the important role of governance in the development of universities. According to I. Victor Baldrige good

governance is the heart of higher education; governing activities form the destiny of a university. Proper university governance is the decisive factor that determines the success or failure of any university (Baltridige 1971). When considering the significance of university governance concerning the quality of higher education, Fabrice Henard and Mitterle pointed out that the university governance had become the main leverage tool to improve the quality in all areas of higher education (Henard, Mitterle 2009). According to Michael Shattock university governance is one of the “important pieces” of any higher education system. The improvement of this activity may exert a significant effect on improving the quality of education of the whole higher education system. The fundamental element that makes a university the world’s leading one can be attributed to the leading system of governance (Shattock 2006). In the meantime, Jamil Salmi listed key factors of a prestigious international university, including: a focus on aptitude/competence (students, teaching staff, research, internationalization); abundant resources (public funding, revenue, tuition, research grants); favorable governance (regular support structure, autonomy in training, leadership team, strategic vision, superior culture) (Salmi 2009). Thus, according to Salmi, favorable governance is one of the three factors of a prestigious international university (Salmi 2009). However, how to conduct governing activities of a university depends on the quality and competence of the administrators. Therefore, it is an urgent issue to implement research to determine the role, the quality and competence requirements for the administrators, from which a training program can be built to improve the quality and competence of the administrators.

3. Research content

3.1. The roles of public university administrators

In a university, the administrators usually play the following roles:

i) Leadership role

With this role, the university administrators must be able to come up with the university’s manifesto and mission; at the same time outline the university’s strategic development plan for the next 5-10 years, along with many important policies on the fields of organization, personnel, academic and finance of the University. Besides, with a leadership role, the administrators are required to know how to encourage their staff members to complete assigned tasks.

ii) Linkage role

Gradually, universities have to expand their relationship with many stakeholders and societal organizations, for instance, the labor market, businesses, employers, sponsors,

etc. Each of them has its unique characteristics and has different effects on universities. Therefore, the administrators must find the right way to establish a relationship so that the stakeholders can take advantage of their strengths to actively participate in the development of the university. In associating with stakeholders, the administrators must constantly pay attention to the interests of the stakeholders. To this end, it is necessary to build a linkage mechanism between the university and the stakeholders, in which the administrators play the most important role.

iii) Communication role

Within the university, the administrator plays a role as the information processing center, the one who communicates and disseminates information, in addition to being the university's spokesperson. All information released from and received by the university must be "filtered" by the administrators. Thanks to this "filter", information disseminating to university members and other stakeholders are not "jammed", is always mainstream information; helping the university management and administration can be done effectively.

iv) Creative role

This is considered as a vital role of the university administration. Under the impact of the fourth industrial revolution (Industrial Revolution 4.0), higher education is changing drastically and deeply. New university models such as Smart University, Entrepreneurial University, Innovative University, etc. have been increasingly becoming a popular trend (Pham Thi Ly 2008). The characteristics of these new university models are based on intelligence universities, data science, and digital technology. To govern universities in the era of Industrial Revolution 4.0 requires the administrators to be highly creative. The role of the administrators is not only to help the university adapt to the Industrial Revolution 4.0 but more importantly, to make sure that university can have a worthy significant contribution to the development of the Industrial Revolution 4.0.

v) Controlling roles

At university, the administrator is considered to be the controller. In this role, the administrator must regularly review the decisions and policies issued to bring to light irrational problems in decisions and policies for timely adjustments. In the field of university governance, compared to the personnel sector, the financial sector often experiences more changes, due to the variance of the state's financial and accounting policies. The academic field is, however, less likely to change.

vi) The role of resource coordination

Resources for universities are often limited, especially in terms of financial resources. When universities exercise autonomy, this resource becomes more and more difficult to access, because the state budget provided is becoming much scarcer than before. Therefore, the administrator must know how to coordinate the resources (finance,

facilities, human resources, etc) for the operational and developmental needs of the university. Based on the tasks of each academic year, the development strategy of the university, the administrators decide whether the priority should be given to investing resources in this field/unit or other fields/units. Any scattered investment is not only effective but also a waste of university resources.

vii) Role of negotiation

In this role, the administrator has to meet stakeholders to discuss issues that have not been agreed upon. Typically, disagreements are often involved with the benefits that the university is required to please the stakeholders. These conflicts can also occur within the university when a policy of the administrator is not appropriate. The administrator must be the one who “solves conflicts” with a “neutral agreement” between the interests of the university and the interests of stakeholders. Therefore, negotiation is a very important part of the overall work of university administrators.

3.2. Quality and competency requirements for public university administrators

For the governance to be effective, the administrators must have these following qualities and competencies:

i) Have a strong will and desire to succeed

Governance is an activity that requires university administrators to be brave. Sometimes the bravery can be expressed beyond the boundary set by the existing psychological – mental qualities of the administrators. At times of trouble when the administrators must answer the question “to be or not to be”, they need to be unwaveringly confident. Supposing that the university was a ship, then only when having those extraordinary qualities, could the administrator be able to steer “the ship” over the rapid flows of water to reach the new shores where “many passengers are waiting for the ship to use the goods the ship is carrying” (Vukasovic 2006). Along with that strong will, the university administrator must have an aspiration to achieve success. If there was no desire to move forward, no matter how skillful and knowledgeable the administrator is, he or she would not be able to achieve success. Psychologists have considered aspiration to succeed as a personal psychological quality which has a close relationship with the motive of human activity. Therefore, to become a successful administrator, the administrator must have the desire to achieve a certain position of authority, must be willing to accept competition with others, must desire to assert themselves and dare to take responsibility, must desire to show their rights and power to others, must have their style of behavior in public, must have a sense of responsibility when performing daily tasks related to management work, etc.

ii) Have strategic and creative thinking

Although the governance of the university is required to comply with general principles, when applied to each specific university, the administrator must be creative. According to the Vietnamese Dictionary, creativity is “to generate new value whether it is material or spiritual”; “to find new things, new solutions, which do not depend on and is not restricted by the existing one” (Hoang Phe 2003). Thus, creativity is the ability to create new things. The inventions might be new ideas, new principles, new technological processes, new problem-solving methods, new material, and spiritual products, etc. Accordingly, creativity is present in any fields of human activities. For the field of university governance, creativity must be firstly shown itself in the system of governance and the organizational structure to maintain and improve the effectiveness of the university operation. In the current context, when universities are moving towards the model of University 4.0 which is characterized by creativity and entrepreneurship, a university administrator must be creative and entrepreneurial. Only when possessing those capacities, can the administrators help the university not only adapt but also make a certain contribution to the Industry Revolution 4.0. University administrators must also have strategic thinking to guide the development of the university through mission statement and vision. Determining the right mission and vision is important for the university. When defining the mission and vision, the administrators must vividly visualize the image of his university for the next 10 years, 20 years or beyond, to set short, medium and long-term goals for the development of the university.

iii) Ability to connect and persuade others

The highest goal of the university administrator is to formulate the attitudes, values and meet the expectations of stakeholders inside and outside the university. This goal requires university administrators to be able to connect and persuade others. Without this ability, it is difficult for the administrators to direct their members to a positive attitude and pursue the core values of the university. Even if the policy put forward by the administrators is right, if they do not know how to mobilize and persuade others, the mission still cannot be fulfilled. The administrators also must know how to gain the credit from the stakeholders, helping them to trust the innovation and development of the university, instill the hope and expectations in them about the prospect of the university not only in the present but also in the future.

iv) Ability to lead the university to adapt to the changes of socio-economic environment and science and technology

The socio-economic environment of countries around the world is undergoing drastic and profound changes. For Vietnam, the socialist-oriented market economy has been profoundly affecting the whole society and its institutions, including the higher education sector. Over the past decades, Vietnam’s higher education has been associated with the development of a market economy. The market economy has both had a positive

influence and posed challenges to the operational mechanism of higher education in Vietnam, resulting in fundamental changes in the theory and practice of university governance in our country. These changes require that the administrators should be more adaptive to fulfill the university leadership mission that is to move forward. Not only has the socio-economic environment changed, but also the science and technology environment is undergoing a drastic and profound change. The Industrial Revolution 4.0 has become the driving force for all innovation and development on a global scale. To adapt to the Industry Revolution 4.0, higher education must possess the following characteristics: Career-oriented training; Academic research-oriented and combined with innovation; Innovative activities in the startup ecosystem; Innovative activities based on smart university, data science, and digital technology; Higher autonomy mechanism in relationship with agencies and businesses; The internationalization activities operated towards promoting innovation; The harmonious development between the goal of capitalizing knowledge assets, increasing the economic value of universities and creating resonant values for businesses and the community. How to build a 4.0 university? What does it mean by university governance 4.0? These are questions that university administrators must be familiar with and then have to find ways to answer and solve them.

v) Knowledge of the law and university governance

To govern a university effectively, the administrators must have a broad understanding of political, socio-economic, cultural-educational and global issues. There are two fields of knowledge that the administrators must master: knowledge of law and knowledge of university governance. Knowledge of laws helps the administrator to promulgate policies for each field of activity, operate autonomy and self-responsibility mechanism and govern the university's resources within the legislative framework. Knowledge of university governance helps the administrator to achieve success in their activities. John Fielden has developed a formula for effective university governance, which is "to have background knowledge, understanding of organization and leadership skills" (Fielden 2008). All three factors are directly related to the knowledge of university governance.

vi) The ability of effective governance of university resources

The university's resources include human, facilities and financial resources. Of those resources, human resources play the most important role. For resources to be properly allocated and used optimally, they need to be effectively governed. The task of the administrator is to balance resources, prioritize investment in the field/unit to create a "breakthrough" in the development of the university. In the context of limited resources for university activities, the administrator must have a strategy to develop resources, promote the human factor, pay attention to building a team of "potential talents", as an invaluable resource of the university.

The above requirements on quality and capacity for university administrators are considered as some basic stokes to create a portrait of university administrators in the

current context. In particular, the core value of the administrators is to have **the courage and aspiration** to succeed while the basic competence of the administrator is **to be able to lead the university to adapt to the changes of the socio-economic and scientific-technological environment**. To acquire these competencies and qualities, the administrator needs to constantly learn and practice.

3.3. Refresher training program to improve the quality and capacity of public university administrators

i) Objectives of the refresher training program

- Program goals: To improve the capacity of the university administrators to meet the requirements of renovating higher education in Vietnam in the context of international integration.
- Specific objectives of the program:
 - 1) Regarding knowledge, learners are equipped with: Common concepts used in university governance; Basic knowledge about the system of university governance; models of modernization; University governance mechanisms; Solutions to improve the efficiency of the university governance; Quality and competency requirements for administrators at different levels (university, department/staff and department/center; subject level); Researching university management science;
 - 2) In terms of skills, learners are trained some skills such as: skills to lead; skills to communicate; skills to create something new; skills to take control; skills to coordinate resources; skills to negotiate; skill to access to advanced foreign university governance models...;
 - 3) About attitudes, helping learners to: raise the professional awareness, morality and behavior of administrators of public universities; Continuing to foster the passion and excitement for the public university administrators; Demonstrating an objective and scientific attitude in the governance of public universities.

ii) Participants of the program

The administration staff of public universities includes Party Committee, University Council, Board of Rectors; Chief, Deputy Dean/Training Institute; Head, Deputy Head of Department/Center; Head, Deputy Head of Department; Other cadres and lecturers in need.

iii) Program content

- Total minimum knowledge volume: 60 periods including: Theory: 15 periods; Discussion, practice: 15 periods; Self-study: 30 periods.

iv) Distribution of training programs

No.	Content of the training	Number of periods	Theory	Discussion, practice	Self-study
1	Concepts commonly used in university governance	12	3	3	6
2	Fundamental knowledge about university governance (elements of university governance; university governance model; mechanism of operating the university governance model ...)	20	5	5	10
3	Requirements of quality and personalities for university administrators	16	4	4	8
4	Scientific research on university governance	12	3	3	6
Total		60	15	15	30

v) Description of the content of the minimum required knowledge

- The commonly used concepts in university governance: governance, university governance, university governance model, mechanism operating university governance.
- Basic knowledge about university management: Factors of university governance (internal factors, external factors); University governance system (Higher education system administration; internal university administration); Contents and methods of university administration; The models of university governance in the world and the methods of application in Vietnam (American university governance model, British university governance model; Australian university governance model; governance model university of Singapore); Requirements for the mechanism of operating the university governance model.
- Quality and competency requirements for university governance: Having the strong will and aspiration to succeed; Have strategic and creative thinking; Ability to connect and persuade others; Being able to lead the university to adapt to the changes of the socio-economic science and technology environment; Knowledge of the law; Ability to effectively manage resources.
- Scientific research in university governance: The need for scientific research in higher education in public universities; The content should focus on research in public university governance; Organizing scientific research on university governance in public universities; Application, transfer, and publication of research results in university governance in public universities...

vi) *Instructions for the program implementation*

- Capacity building program for public university administrators is a tool to help public universities manage the university's staff training.
- Based on this program, presidents of public universities take the initiative in fostering capacity building for university administrators.
- The method needs to be easy to understand, giving a reasonable time for participants to research, discuss and practice by themselves.
- The form of organizing the training program should be flexible to suit all kinds of participants.
- After each part, participants need to be evaluated seriously and objectively through exams and essays.

4. Conclusions

We live in the context of permanent changes. All organisations that are knowledge based ones have to follow the changes. Universities are to be the leaders among the organisations which do something more. They have to create the changes and show the other institutions how to develop. In university governance, the administrators play an important role. If we consider that university governance is the main factor that contributes to the success of a university, then the administrators are the ones who decide the success of all governing activities. The higher education system of our country is undergoing fundamental changes, especially the diversification of ownership of universities, types of training as well as the requirements of employers, which has changed how the governance of university operates. To meet the increasing demands of society, administrators must have certain qualities and competencies. They need to be fully fostered, following a standardized program to have those qualities and competencies.

References

- Baldrige J.V. (1971), *Introduction: models of university governance – bureaucratic, collegial, and political*, [in:] V. (Ed.), *Academic governance: Research on institutional politics and decision making*, ed. V. Baldrige, Berkley.
- Cook S. (2008), *The Essential Guide to Employee Engagement*, London–Philadelphia.
- Drucker P.F. (2000), *Zarządzanie w XXI wieku*, Warszawa.
- Fielden J. (2008), *Global trends in university governance*. Washington D.C.
- Henard F., Mitterle A. (2009), *Governance and quality guidelines: A review of governance arrangements and quality assurance guidelines: OECD*.

- Hoang Phe (2003), *Vietnamese dictionary*.
- Juchnowicz M. (2012), *Zaangażowanie pracowników. Sposoby oceny i motywowania*, Warszawa.
- Koźmiński A.K. (2004), *Zarządzanie w warunkach niepewności*, Warszawa.
- Laloux F. (2014), *Reinventing Organizations: A guide to creating organizations inspired by the next stage of human consciousness*, Brussels.
- Pham Thi Ly (2008), *Building an effective university governance system. The experience of the United States and its practicalities in Vietnam, in Vietnam Higher Education Innovation, the two early moments of the century*, Saigon Cultural Publishing House and Hoa Sen University.
- Salmi J. (2009), *The challenge of establishing world-class universities*. Washington D.C.
- Shattock M. (2006), *Managing good governance in higher education*, Maidenhead.
- Vukasovic M. (2006), *Higher education governance between democratic culture, academic aspirations and market forces*, Strasbourg.
- Wołk Z. (2009), *Kultura pracy, etyka i kariera zawodowa*, Radom.
- Zygadło A. (2019), *Uwarunkowania rezygnacji z poczucia podmiotowości menedżerów korporacji międzynarodowych*, Zielona Góra.

Administrators of public universities in Vietnam in the current and future global context

Summary: Modern organisations operate in conditions of permanent changes of global scope. Organisations face the necessity to make transformations in many spheres of their functioning. These include: organisational culture, work culture, employment policy, the subjective role of employees and, what's in the opinion of the authors the most important, appropriate, innovative management. Governance is essential in the development of a public university. In university governance, the administrator plays a pivotal role. If governance is the factor that contributes to the success of a university, the administrator must be the one who takes a decisive role in the success of all governing activities. In the context of Vietnam's higher education system, in which fundamental changes are taking place, the university administrators are required to possess certain qualities and competencies. They need to be fully fostered to obtain those qualities and competencies. The authors of the article, on the basis of the conducted research, presented a number of guidelines and recommendations relevant to the activities of current and future administrators of educational public institutions, especially universities.

Keywords: knowledge based organisations, organisational culture, governance, administrators, competence, quality, public university

Administratorzy publicznych uniwersytetów w Wietnamie w obecnym i przyszłym kontekście globalnym

Streszczenie: Współczesne organizacje działają w warunkach permanentnych zmian o zasięgu globalnym. Organizacje stają przed koniecznością dokonywania przeobrażeń w wielu sferach swojego funkcjonowania. Należą do nich: kultura organizacyjna, kultura pracy, polityka zatrudnienia, podmiotowa rola pracowników oraz, co zdaniem autorów jest najważniejsze, odpowiednie, innowacyjne zarządzanie. Zarządzanie ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju uczelni publicznej. W zarządzaniu uczelnią kluczową rolę odgrywa administrator. Jeśli zarządzanie jest czynnikiem, który przyczynia się do sukcesu uczelni, to administrator musi być tym, który odgrywa decydującą rolę w powodzeniu wszystkich działań związanych z zarządzaniem. W kontekście wietnamskiego systemu szkolnictwa wyższego, w którym zachodzą fundamentalne zmiany, od administratorów uczelni wymaga się posiadania określonych cech i kompetencji. Należy im w pełni sprzyjać, aby te cechy i kompetencje uzyskali. Autorzy artykułu, na podstawie przeprowadzonych badań, przedstawili szereg wskazówek oraz rekomendacji istotnych dla działalności obecnych i przyszłych administratorów edukacyjnych instytucji publicznych, szczególnie uniwersytetów.

Słowa kluczowe: organizacje oparte na wiedzy, kultura organizacyjna, zarządzanie, administratorzy, kompetencje, jakość, uniwersytet publiczny

Nhà quản trị trường đại học công lập trong bối cảnh hiện nay

Tóm tắt: Quản trị có vai trò quan trọng đối với sự phát triển của một trường đại học công lập. Trong quản trị đại học, nhà quản trị giữ vai trò chủ thể. Nếu quản trị làm nên sự thành công của một trường đại học thì nhà quản trị quyết định sự thành công của mọi hoạt động quản trị. Trong bối cảnh hệ thống giáo dục đại học nước ta đang có những thay đổi cơ bản, đòi hỏi các nhà quản trị đại học phải có những phẩm chất và năng lực nhất định. Họ cần được bồi dưỡng một cách đầy đủ để có được những phẩm chất và năng lực đó.

Từ khóa: Quản trị, nhà quản trị, năng lực, phẩm chất, đại học công lập

Elżbieta Lipowicz

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0001-5792-8254

e-mail: el.lipowicz@wpps.uz.zgora.pl

DYLEMATY POROZWODOWEJ OPIEKI RODZICIELSKIEJ

Ustalenie zasad opieki na dzieckiem po rozwodzie lub rozstaniu rodziców pozostających w związkach nieformalnych staje się coraz trudniejsze, a tzw. rozwód rodzicielski wywołuje wiele konfliktów, których centralnym punktem staje się dziecko.

Zamiana relacji małżeńskich z formalnych na bardziej partnerskie, oparte na wzajemnej miłości i rozumieniu własnych potrzeb, wpłynęła także na nasz stosunek do dzieci. Rodzicielstwo coraz częściej jest pojmowane jako głębokie doświadczenie emocjonalne, szczęście osobiste rodziców, a dziecko staje się wartością z wyboru. Jak pisze Ulrich Beck, „relacje między dzieckiem i rodzicem stają się *ostatnim, nierozzerwalnym, niepodlegającym wymianie, pierwotnym stosunkiem społecznym*. Partnerzy przychodzą i odchodzą. Dziecko pozostaje. [...] Staje się *ostatnim środkiem przeciw samotności*, którym ludzie mogą się posłużyć wobec braku innych możliwości realizowania miłości” (Beck 2002, s. 181). W konsekwencji rozwodom coraz częściej towarzyszy zaciekle walka o dziecko i prawo do opieki nad nim.

Ma to niewątpliwie związek z dokonującymi się przemianami w modelu ojcostwa, który zakłada większy niż jeszcze dwadzieścia lat temu udział ojców w życiu dziecka, osobiste zaangażowanie w codzienne rutynowe czynności związane z opieką nad dziećmi, z urlopami „tacierzyńskimi” włącznie (por. Sikorska 2009; Szlendak 2010). Jak zauważa Tomasz Szlendak, dzisiejsi ojcowie – w porównaniu chociażby z ich własnymi ojcami – są „mocniej od nich emocjonalnie związani z dziećmi, bardziej zaangażowani w życie dzieci, bardziej egalitarni w zakresie oczekiwań wobec każdej płci i bardziej chętni do sprawowania opieki nad dziećmi nawet bardzo małymi” (Szlendak 2010, s. 449). Ta przemiana w modelu ojcostwa polegająca na pełniejszym lub wręcz równoprawnym z matkami zaangażowaniu w opiekę nad potomstwem – jakkolwiek bardzo korzystna z punktu widzenia potrzeb dziecka – staje się często trudna do utrzymania w chwili rozwodu. To też dla wielu rozstających się rodziców kwestie związane z ustaleniem zasad opieki nad dziećmi stanowią kluczowy i najtrudniejszy element negocjacji rozwodowych.

Nakaz równego traktowania ojca i matki pod względem praw i obowiązków wobec dziecka przewiduje zarówno Konstytucja (art. 32, art. 18), jak i Konwencja o Prawach Dziecka, która kreuje prawo dziecka do wychowywania go przez oboje rodziców, a w sytuacji, kiedy żyją oni w rozłączeniu, prawo dziecka do kontaktów z obojgiem (art. 9). Gdy rodzice dziecka rozwodzą się – sąd ma obowiązek rozstrzygnąć o władzy rodzicielskiej każdego z rodziców. Do dyspozycji sądu pozostają dwa warianty do wyboru: pozostawienie pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rozwiedzionym rodzicom z określeniem miejsca zamieszkania dziecka u jednego z nich lub powierzenie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, a ograniczenie władzy drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka (Stojanowska 1999).

W kontekście podejmowanej problematyki interesujące mogą być zestawienia statystyczne dotyczące rozwodowego orzecznictwa sądowego w sprawach o powierzenie opieki nad dziećmi.

Tabela 1. Powierzenie opieki nad dzieckiem w rozwodowym orzecznictwie sądowym w latach 2010-2019

Rok	Ogółem (orzeczenia w rozwodach małżeństw z małoletnimi dziećmi)	Razem matce i ojcu		Matce		Ojcu	
		N	% ogółu orzeczeń	N	% ogółu orzeczeń	N	% ogółu orzeczeń
2010	36298	13247	36,5	20780	57,2	1525	4,2
2011	37692	12751	33,9	22551	59,8	1641	4,4
2012	37570	12503	33,3	22690	60,4	1643	4,4
2013	38392	12987	33,9	22917	59,7	1747	4,6
2014	38040	12595	33,1	23075	60,7	1700	4,5
2015	39144	13624	34,9	23005	58,5	1781	4,5
2016	37288	17753	47,6	17395	46,7	1480	4,0
2017	38267	20454	53,5	15697	41,0	1445	3,8
2018	36214	20955	57,9	13333	36,8	1276	3,5
2019	37144	23123	62,3	12201	32,9	1189	3,2

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego.

Z danych przedstawionych w tabeli 1 wynika, że mimo wzrastającej ogólnej liczby orzeczonych rozwodów, dysproporcja w orzecznictwie na korzyść matki utrzymuje się na stałym poziomie, a odsetek ojców sprawujących bezpośrednią opiekę na dzieckiem kształtuje się na poziomie zaledwie 3-4,5%. Jak podaje Wanda Stojanowska, bowiem bezpośrednią pieczę nad dzieckiem z reguły sądy powierzają ojcu tylko w sytuacji, gdy

matka nie chce lub nie może jej sprawować, albo w przypadku, gdy oboje rodzice wnoszą o powierzenie tej pieczy ojcu (tamże).

Pomimo to widać wyraźnie, że model rodzicielstwa porozwodowego w Polsce ulega dynamicznej przemianie. O ile jeszcze parę lat temu sądy zdecydowanie preferowały samotne rodzicielstwo porozwodowe (najczęściej wskazując matkę jako głównego opiekuna), o tyle od 2016 roku możemy obserwować systematyczny wzrost orzeczeń powierzających opiekę nad dziećmi obojgu rodzicom. Wspólne sprawowanie opieki nad dziećmi w roku 2019 było orzekane niemal dwukrotnie częściej w porównaniu z rokiem 2009.

Tym samym Polska zbliża się powoli do porządku prawnego obowiązującego w wielu krajach, w których regułą jest pozostawienie władzy rodzicielskiej obojgu rozwodzącym się rodzicom. Do wyjątkowych sytuacji należy natomiast przyznanie władzy jednemu z rodziców przy ograniczeniu drugiemu (Justyński 2011, s. 5). Odpowiada to – jak pisze Tomasz Justyński – „coraz silniejszemu na forum zagranicznym, w tym zarówno europejskim, jak i amerykańskim przekonaniu, że taka właśnie sytuacja jest najbardziej odpowiednia dla dobra dziecka” (tamże).

W Polsce nie ma przeciwwskazań prawnych do pozostawienia obojgu rodzicom pełni praw rodzicielskich. Nie jest to jednak regułą, takie orzeczenie bowiem wymaga spełnienia ściśle określonych warunków, między innymi przedstawienia tzw. rodzicielskiego planu wychowawczego, który sąd może zaakceptować lub odrzucić. „Plan rodzicielski” jest stosunkowo nowym podejściem, przez wielu postrzeganym jako następny krok w ewolucji orzecznictwa sądowego od rozwodu z orzekaniem winy do rozwodu bez orzekania o winie, od wyłączonej opieki nad dzieckiem do dzielonego rodzicielstwa, i od praw rodzicielskich do obowiązków rodzicielskich¹. Obejmuje on szczegółową artykulacją porozwodowe uzgodnienia rodzicielskie, łącznie z konkretnymi ustaleniami dotyczącymi czasu spędzanego z dziećmi w domu każdego z rodziców, grafiku wakacji, decyzji w kwestii edukacji, opieki medycznej i wychowania religijnego, relacji z dalszą rodziną obojga rodziców, podróży zagranicznych, alokacji kosztów, a nawet tak drobnych kwestii, jak prezenty dla dziecka, dieta czy zasady higieny. Zasadniczym elementem rodzicielskich uzgodnień jest jednak ustalenie proporcji, w jakich rodzice będą sprawować bieżącą opiekę nad dziećmi. Tabela 2 pokazuje przykładowe opcje stosowanych harmonogramów dzielonej opieki rodzicielskiej.

¹ W naszym kodeksie rodzinnym i opiekuńczym także pojawił się zapis, że rodzice nie tylko mają prawo do uczestnictwa w opiece nad dzieckiem, ale i **obowiązek**. Jest to zaprzeczenie pojęcia „opieka nad dzieckiem”, postrzeganego jako zredukowanie potrzeb i interesów dziecka do indywidualnych praw rodzicielskich.

Tabela 2. Opcje harmonogramów rodzicielskich – zalety i ograniczenia

Rodzaj harmonogramu – czas spędzony z jednym z rodziców (ojcem lub matką)	Konsekwencje
1. Co drugi weekend (piątek 18.00 – niedziela 18.00) – 4/28 nocy	dziecko spędza 12 nocy bez drugiego rodzica, co według badań jest zbyt długim okresem dla wielu dzieci; rodzic „weekendowy” nie uczestniczy w codziennej rutynie, aktywności dziecka w szkole i w domu; opcja zalecana na początku ustaleń porozwodowych jako wstępna lub z ograniczeniami sytuacyjnymi (np. praca zawodowa rodzica)
2. Co drugi weekend plus wizyta w środku tygodnia (środa 17.00-20.00) – 4/28 nocy	ogranicza separację do 7 dni; kontakt w środku tygodnia może wywoływać napięcia przy powrocie do domu; uzasadniony godzinami pracy rodziców
3. Co drugi przedłużony weekend (piątek 18.00 – poniedziałek 8.00) – 6/28 nocy	redukuje potencjalne konflikty przy przekazywaniu dziecka, które jest odwołane do przedszkola lub szkoły; konieczny warunek to lokalizacja mieszkania rodzica w pobliżu szkoły dziecka; rodzic może uczestniczyć w codziennej aktywności (np. szykowanie i odwożenie do przedszkola lub szkoły)
4. Co drugi weekend plus nocleg w środku tygodnia – 8/28 nocy	ogranicza separację od drugiego rodzica do 6 dni; pozwala rodzicowi uczestniczyć w codziennych rytuałach (np. wspólne odrabianie lekcji, odwożenie na zajęcia dodatkowe); odciąża drugiego rodzica, dając przerwę od obowiązków rodzicielskich w tygodniu
5. Co drugi weekend przedłużony plus nocleg w środku tygodnia – 10/28 nocy	podobnie jak w przypadku planu czwartego, tylko jeszcze wyraźniej pojawia się odciążenie głównego rodzica od codziennych rytuałów, co może zmniejszać konflikt i napięcie pomiędzy rodzicami
6. Co drugi weekend przedłużony na zmianę: w tygodniu np. matka – poniedziałek-środa; ojciec środa-piątek – 14/28 nocy	okres separacji z rodzicem nie przekracza 5 dni; zmniejsza konflikt pomiędzy rodzicami i pozwala na pełne uczestnictwo w codziennym życiu dziecka; wymaga dyspozycyjności rodzica i zaangażowania w codzienne obowiązki opiekuńcze i szkolne; dziecko musi mieć komplet potrzebnych rzeczy w dwóch domach; wskazane dla dzieci w wieku szkolnym (powyżej 6. roku życia); niewskazane dla dzieci z niepowodzeniami szkolnymi lub zaburzeniami w zachowaniu
7. Opieka naprzemienna tydzień/tydzień – 14/28 nocy	7-dniowa separacja może być zbyt długa dla dzieci poniżej 6-7. roku życia; minimalizuje konflikt pomiędzy rodzicami przy przekazywaniu dziecka; może utrudniać codzienną rutynę, np. udział w zajęciach pozalekcyjnych; korzystniejszym dniem zmiany jest piątek – dziecko ma czas na przystosowanie i wyciszenie

Źródło: opracowanie własne na podstawie J. Kelly, *Some Options For Child Custody Parenting Plans*, 2003; <http://www.coloradodivorcemediation.com/family/Child-Custody-Parenting-Plans-Options.pdf> [dostęp: 29.06.2021].

Prawdopodobieństwo pojawienia się trudności w porozwodowej opiece rodzicielskiej wzrasta, jeśli jeden z rodziców ma mało czasu rekreacji, za to głównie obowiązki w toku codziennej rutyny lub odwrotnie – jeden pełni rolę wyłącznie weekendowego rodzica. Idealnym rozwiązaniem byłoby sprowadzenie ustaleń rodzicielstwa porozwodowego do możliwie jak największego zbliżenia relacji rodzic–dziecko do sytuacji przedrozwodowej, czyli domu z dwojgiem rodziców. Zakładałoby to plan rodzicielski, w którym każde z rodziców ma nie tylko równe prawa w podejmowaniu decyzji dotyczących rozwoju i wychowania dziecka, ale również aktywnie wypełnia obowiązki związane z organizowaniem codziennej opieki nad nim. W skrajnej postaci realizacja tego postulatu może przybierać formę opieki naprzemiennnej, która zakłada powtarzającą się opiekę obojga rodziców w oddzielnych domach. Dziecko spędza zatem część czasu w miejscu zamieszkania jednego rodzica, a część u drugiego. Nie oznacza to konieczności precyzyjnego rozdzielania czasu dziecka po równo – zazwyczaj jednak jest to podział „pół na pół”, np. tydzień w domu matki i tydzień w domu ojca.

O ile pozostawienie pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom jest na ogół akceptowane w naszym kraju, o tyle specyficzna forma realizacji tej władzy w postaci opieki naprzemiennnej budzi już kontrowersje. Mediatorzy coraz częściej wypracowują z rodzicami taką formę wspólnego rodzicielstwa porozwodowego, a sądy w wielu przypadkach nie respektują woli rodziców, powołując się na dobro dziecka. Omawiana kwestia stała się na tyle istotna, że na zlecenie Kancelarii Senatu w 2017 r. przygotowano ekspertyzę, której celem była ocena wpływu opieki naprzemiennnej na małe dzieci i ich relacje z rodzicami (Milewska 2017). Wnioski zawarte w ekspertyzie są jednoznacznie pozytywne – ten rodzaj opieki porozwodowej nie tylko nie stanowi zagrożenia dla rozwoju dziecka, ale zabezpiecza wiele jego istotnych potrzeb.

Podjmując dyskusję na temat konsekwencji opieki naprzemiennnej, warto odwołać się do badań prowadzonych w krajach, gdzie opieka naprzemienna ma dłuższą tradycję niż w Polsce. W międzynarodowej debacie nad wspólnym rodzicielstwem i opieką naprzemienną powtarza się kilka kluczowych wątków:

- stopień, w jakim wspólne rodzicielstwo rzeczywiście odzwierciedla przedrozwodowe struktury rodzinne; oponenti przestrzegają przed bezkrytycznym akceptowaniem stanowiska, iż kobiety i mężczyźni dają identyczny wkład w rodzicielstwo w czasie trwania małżeństwa (Fineman 1988; Polikoff 1982 za: Kruk 2012);
- zdolność eksmałżonków do współpracy i to, na ile małżonkowie są w stanie odizolować swoje wcześniejsze konflikty małżeńskie od ról rodzicielskich; zwolennicy argumentują, iż wspólne rodzicielstwo stanowi zachętę do współpracy: gdy żaden z rodziców nie czuje się zagrożony możliwością straty, jest bardziej otwarty na współpracę (Irving, Benjamin, Trocme 1984; Calvin 1981 za: Kruk 2012);
- kwestia ciągłości w trybie życia dziecka; oponenti argumentują, że posiadanie przez dzieci dwóch domów może je zakłócać i dezorientować, skoro doświadczają dwóch różnych stylów życia i systemów wartości; sugeruje się, że wspólne rodzicielstwo

nieodłącznie kreuje niestabilne, niestałe warunki dla dzieci; zwolennicy odpierają ten argument, twierdząc, że wspólne rodzicielstwo eksponuje dzieci na dwa style życia i dwa światopoglądy, oferując szerszą gamę pozytywnych cech jako wzorzec i większą różnorodność stymulacji poznawczej i socjalnej; ponadto gdy wyłączne rodzicielstwo może osłabić więzi dziecka z całą grupą krewnych, wspólne rodzicielstwo pozwala dziecku na poszerzanie grupy wspierającej (Folberg, Graham 1981, za: Kruk 2000).

Edward Kruk (2000, 2012) analizuje prowadzone na przestrzeni niemal trzydziestu lat badania północnoamerykańskie (m.in. Leupniz 1982; Shiller 1984; Wolchik, Braver, Sandler 1985; Folberg, Grahama 1981; Amato, Gilbreth 1999; Baumann-Billings, Emery 2000; Meli, Brown 2008) oraz w Wielkiej Brytanii (Lund 1987). Badania te pozwoliły ocenić tę formę opieki rodzicielskiej zarówno z perspektywy potrzeb dziecka, jak i rodziców. Porównywano przy tym uzgodnienia wyłącznie macierzyńskie, wyłącznie ojcowskie i rodzicielstwa wspólnego (opieka naprzemienna). Wyniki są zbieżne i prowadzą się do następujących ustaleń:

- 1) dzieci są bardziej usatysfakcjonowane ze wspólnego, niewyłącznego rodzicielstwa;
- 2) rozwód powoduje mniejszą traumę u dzieci, których rodzice optowali za wspólnym rodzicielstwem;
- 3) dzieci z domów wspólnego rodzicielstwa zgłaszają znacząco większą liczbę pozytywnych doświadczeń niż dzieci z domów wyłącznego rodzicielstwa;
- 4) dzieci utrzymują bardzo silne więzi i relacje z obojgiem rodziców oraz wykazują niezwykle nieustępliwość w ich realizowaniu w różnorodnych warunkach, także opieki naprzemiennnej.

Tradycyjne wzorce i wytyczne dotyczące odwiedzin czy wizytowania przez jednego z rodziców okazują się dla większości dzieci przestarzałe, niepotrzebnie sztywne i restrykcyjne, a w dłuższej perspektywie nie służą ich dobrze pojętym interesom (Kelly 2007). Badania wykazują ponadto, że wyłączne rodzicielstwo jest silnie skorelowane z zespołem rodzicielskiej alienacji, a nieobecność ojca, szczególnie po rozwodzie, bardziej niż jakikolwiek inny pojedynczy czynnik, jest związane z zagrożonym dobrostanem społecznym i emocjonalnym dziecka (Kruk 2012). W modelu wyłącznej opieki przytłoczeni rozlicznymi obowiązkami rodzice są częściej mniej dostępni emocjonalnie w porównaniu z rodzicielstwem dzielonym, a dzieci faktycznie większość czasu spędzają pod opieką innych osób, np. zawodowych opiekunów lub dalszych krewnych. Wspólne rodzicielstwo, zapewniając kombinację „czasu wolnego” i zwiększonego zaangażowania w opiekę nad dzieckiem, pomaga zatem przezwyciężyć problem matek przytłoczonych wyłączną odpowiedzialnością za dzieci, i ojców wykluczonych z życia swoich dzieci i możliwości uczestnictwa w normalnych, codziennych sytuacjach.

Kruk, podsumowując swoje rozważania dotyczące opieki porozwodowej, wysunął kilkanaście argumentów przemawiających na rzecz wspólnego rodzicielstwa. Twierdził, że równoprawne dzielone rodzicielstwo:

- 1) zachowuje relacje dzieci z obojgiem rodziców,
- 2) zachowuje relacje rodziców z dziećmi,
- 3) zmniejsza konflikt rodzicielski i zapobiega przemocy w rodzinie,
- 4) szanuje preferencje i poglądy dzieci na temat ich potrzeb i najlepszych interesów,
- 5) szanuje preferencje i poglądy rodziców na temat potrzeb i interesów ich dzieci,
- 6) odzwierciedla ustalenia dotyczące opieki nad dzieckiem przed rozwodem,
- 7) poprawia jakość relacji rodzic–dziecko,
- 8) zmniejsza koncentrację rodziców na dochodzeniu swoich praw do kontaktu z dzieckiem z „matematyczną dokładnością” i ogranicza spory sądowe,
- 9) stanowi zachętę do negocjacji między rodzicami, mediacji i opracowywania planów rodzicielskich,
- 10) zmniejsza ryzyko występowania zespołu alienacji rodzicielskiej,
- 11) odnosi się do zasad sprawiedliwości społecznej w zakresie ochrony praw dziecka,
- 12) odnosi się do zasad sprawiedliwości społecznej w zakresie władzy rodzicielskiej, autonomii oraz równości, praw i obowiązków rodziców,
- 13) jest empirycznie weryfikowane (tamże).

Na poparcie każdego argumentu autor przytacza liczne badania, których większość była prowadzona na dużych reprezentatywnych próbach, z zachowaniem rygorystycznych procedur metodologicznych.

Na uwagę zasługują także badania prowadzone w Szwecji, gdzie wspólna opieka naprzemienna jest z powodzeniem stosowana od lat 80. XX w., a obecnie ten model jest najczęściej orzeczaną formą opieki rodzicielskiej². Wśród czynników kształtujących ten stan rzeczy można na pewno wymienić liberalną kulturę Szwedów, wykazujących dużą akceptację dla nietradycyjnych form rodziny.

Z badań Larsa Tornstama (1996 za: Kucharski 2010) wynika, że dzieci rodziców stosujących opiekę naprzemienną szybciej się rozwijają, odczuwają większy komfort życia, lepiej adaptują się do nowych sytuacji, mają lepszy obraz samych siebie, niż dzieci mieszkające wyłącznie z jednym z rodziców. Do równie pozytywnych wniosków prowadzą badania szwedzkiej pary psychologów: Bente i Gunnar Oberg (2002 za: Kucharski 2010). Badacze podkreślają, że przy opiece naprzemiennnej dziecko nie czuje, że straciło jedno z rodziców w wyniku ich rozstania. W porównaniu z innymi

² Przywołane w artykule badania szwedzkich autorów prezentuję, opierając się na raporcie *Perspektywa stosowania w Polsce opieki wspólnej, nazywanej również naprzemienną*, red. R. Kucharski, Fundacja Akcja, Warszawa 2010.

formami opieki wyraźnie wzmocniona zostaje rola ojca, który w dużo większym stopniu angażuje się w sprawy dziecka i bierze za nie odpowiedzialność. A co za tym idzie, czuje się ono ważne i kochane przez obojga rodziców. Fakt, iż ma jednakowy kontakt z każdym z nich – zdaniem B. i G. Obergs – nabiera szczególnego znaczenia w okresie adolescencji, kiedy nastolatek potrzebuje co jakiś czas symbolicznego odpoczynku od jednego lub drugiego rodzica, co gwarantuje opieka naprzemienna. Ponadto dzieci objęte opieką naprzemienną funkcjonują nie tylko w różnych domach, ale czasem w „różnych światach”, co poszerza horyzonty, prowadzi do większej odporności i tolerancji wobec różnych sytuacji życiowych i stylów funkcjonowania.

Chociaż wyniki cytowanych w artykule badań potwierdzają wysoką efektywność opieki naprzemiennej, to jednak w większości opracowań podkreśla się, że wspólne rodzicielstwo (szczególnie w formie opieki naprzemiennej) wymaga niezwykle wysokiego poziomu organizacji, współpracy i zaangażowania i nie jest dobrą propozycją dla każdej pary. Może być wręcz katastrofalnym w skutkach rozwiązaniem, jeśli rodzice nie są chętni lub nie są zdatni do podjęcia współpracy, a ich relacja charakteryzuje się wysoką konfliktowością, co przeważnie skutkuje rozwodem. Wyraźne przeciwwskazania do wspólnego rodzicielstwa będą miały miejsce w przypadku przemocy w rodzinie, zaniedbywania i wyzyskiwania, fizycznej i psychologicznej niezdolności rodzica, chronicznego alkoholizmu lub uzależnienia od narkotyków czy wreszcie stwierdzonego braku zainteresowania opieką nad dzieckiem. Istotnym ograniczeniem będzie także wiek dziecka. Torgny Gustawson, który pod koniec lat 90. prowadził w Szwecji rządowe badania dotyczące opieki naprzemiennej podkreśla, że ta forma opieki nie jest równie dobrym rozwiązaniem dla dzieci w każdym wieku (Kucharski 2010). Zdaniem Gustawsona granica dla tej formy opieki przebiega w wieku 3-5 lat. Dzieci młodsze potrzebują w większym stopniu ciągłości i bezpieczeństwa, na których budują relacje w życiu dorosłym. Przeciwwskazaniem mogą być także trudne do przewyciężenia kwestie organizacyjne spowodowane np. odległym miejscem zamieszkania jednego z rodziców.

Dobre rokowania powodzenia tego przedsięwzięcia zawiera zaangażowanie w rodzicielstwo, wysokie umiejętności komunikacyjne rodziców, elastyczność, zdolność oddzielenia wcześniejszego konfliktu małżeńskiego od spraw dotyczących dzieci oraz wiara w powodzenie ustaleń. W Szwecji na przykład muszą być spełnione trzy warunki, aby opieka naprzemienna była korzystna dla dziecka: dobra współpraca rodziców, elastyczność oraz bliskość geograficzna.

Rozwiązaniem, które może pomóc rozpoznać kwalifikacje i motywacje rodziców do tego rodzaju rozwiązań – przy założeniu jednak, że większość rodziców jest zdolnymi, kochającymi opiekunami, i ma przynajmniej potencjalną umiejętność współpracy w kwestii obowiązków rodzicielskich – jest mediacja rodzicielska. Celem rozwodowej mediacji rodzicielskiej jest m.in.:

- 1) zwiększenie współpracy między rodzicami i pomaganie rodzicom w przepracowaniu emocji utożsamianych za stratą relacji małżeńskiej,
- 2) dążenie do sytuacji, w której rodzice biorą na siebie odpowiedzialność oddzielenia swojego konfliktu małżeńskiego od obecnych obowiązków rodzicielskich,
- 3) odbudowa relacji rodzic–dziecko w sposób, który łączy interesy dzieci i rodziców,
- 4) promowanie uzgodnień sprzyjających utrzymywaniu przez dzieci znaczącej, aktywnej i żywej relacji **z obojgiem rodziców** w bezkonfliktowej atmosferze (tzw. wspólne kooperacyjne rodzicielstwo),
- 5) stopniowa transformacja relacji stron poprzez umożliwienie im rozwiązywania ich przyszłych sporów, opierając się na nowo powstałej komunikacji, umiejętności negocjacyjnej i rozwiązywaniu problemów (Lipowicz 2010).

W bardziej złożonych przypadkach mediacja może przybrać formę asystowania, wspierania w przezwyciężaniu przeszkód także już w okresie realizacji przyjętych założeń. Integralną cechą procesu mediacji rodzicielskich powinno być podejście edukacyjne z pierwszorzędą koncentracją na potrzebach dziecka w czasie i po rozwodzie. Mediatorzy rodzinni mogą w ten sposób służyć instrumentalną pomocą dla rodziców w rozpoznawaniu potencjalnych psychologicznych, społecznych i ekonomicznych konsekwencji rozwodu, i na tej podstawie promować plany wspólnego dzielonego rodzicielstwa lub szukać innych rozwiązań uwzględniających dobrze pojęty interes dziecka oraz kompetencje i preferencje rodziców.

Kończąc swoje rozważania, chciałabym wyraźnie podkreślić, że chociaż wyniki badań w krajach, w których formy wspólnego rodzicielstwa mają dłuższą tradycję, raczej zachęcają do takiego rozwiązania, nie można wykluczyć, że specyficzne realia prawne, społeczne, kulturowe tworzą odmiennie warunki dla rozwoju tej formy w Polsce i mogą modyfikować ustalenia badaczy z innych krajów. Omówione wyniki badań nie mogą być zatem traktowane jako bezpośrednia rekomendacja dla stosowania tej formy opieki w Polsce.

Bibliografia

- Beck U. (2002), *Spoleczeństwo ryzyka*, Warszawa.
- Justyński T. (2011), *W sprawie tzw. opieki naprzemiennnej*, „Rodzina i Prawo”, nr 19.
- Kelly J.B. (2003), *Some Options For Child Custody Parenting Plans*; <http://www.coloradodivorcemediation.com/family/Child-Custody-Parenting-Plans-Options.pdf> [dostęp: 30.06.2021].
- Kelly J.B. (2007), *Children's living arrangements following separation and divorce: Insights from empirical and clinical research*, „Family Process”, nr 46(1), s. 35-52.

- Kruk E. (2000), *Postdivorce parenting*, [w:] *Mediation and Conflict Resolution in Social Work and the Human Services*, red. E. Kruk, Chicago.
- Kruk E. (2012), *Arguments for an Equal Parental Responsibility Presumption in Contested Child Custody*, „The American Journal of Family Therapy”, nr 40, s. 33-55.
- Kucharski R. (2010), *Perspektywa stosowania w Polsce opieki wspólnej, nazywanej również naprzemienną*, Warszawa.
- Lipowicz E. (2010), *Mediacja wobec problemów post-rodzinnej rodziny*, [w:] *Pomoc – wsparcie społeczne – poradnictwo: od teorii do praktyki*, red. M. Popiołek, Toruń.
- Milewska E. (2017), *Ocena wpływu opieki naprzemiennnej na małoletnie dzieci i ich relacje z rodzicami*, Kancelaria Senatu. Biuro analiz, dokumentacji i korespondencji, OE-263, Listopad.
- Sikorska M. (2009), *Nowy ojciec, nowa matka, nowe dziecko*, Warszawa.
- Stojanowska W. (1999), *Ojcostwo w aspekcie prawnym*, „Studia nad Rodziną”, nr 2(5).
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny*, Warszawa.

Dylematy porozwodowej opieki rodzicielskiej

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest prezentacja wyników badań dotyczących rezultatów tzw. opieki naprzemiennnej. Rozwodom, a także rozstaniom par pozostających w nieformalnych związkach coraz częściej towarzyszy walka o dziecko i prawo do opieki nad nim. Tego rodzaju konflikty bywają bardzo nasilone i długotrwałe, a dziecko staje się instrumentem w sporze między rodzicami. Silna polaryzacja stanowisk rodziców wobec kwestii dzielenia się opieką nad dziećmi po rozwodzie sprawia, że orzeczenia sądowe wypracowane w sposób arbitralny z pominięciem technik negocjacyjnych nie są respektowane. Istotną kwestią staje się promowanie uzgodnień sprzyjających utrzymywaniu przez dzieci znaczącej i żywej relacji z obojgiem rodziców w bezkonfliktowej atmosferze (tzw. wspólne rodzicielstwo).

Słowa kluczowe: rozwód, plan opieki rodzicielskiej, dzielone rodzicielstwo

Dilemmas of post-divorce parental care

Summary: The purpose of this article is to present research findings on the effects of shared cooperative parenting. Divorces, as well as parting of unmarried couples, are more and more often followed by conflicts over the child and the rights to take custody of him or her. These types of conflicts are likely to become very severe and sustained, and a child stands an instrument in parents' dispute. Strong polarisation of parents' attitudes towards sharing parental responsibilities after divorce causes that arbitrary judicial verdicts, elaborated without the use of negotiation techniques, are not respected. Promoting arrangements in favour of having the child keep a significant and intense relationship with both parents in a peaceful atmosphere (so called shared cooperative parenting) becomes the important point.

Keywords: divorce, parenting plans, shared cooperative parenting

Anna Korlak-Łukasiewicz

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0003-3861-6989

e-mail: a.korlak-lukasiewicz@ips.uz.zgora.pl

Magdalena Zdaniewicz

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0001-8227-2832

e-mail: m.zdaniewicz@ips.uz.zgora.pl

(SAMO)WYKLUCZENIE Z ORGANIZACJI CZASU WOLNEGO OSÓB STARSZYCH PO STRACIE WSPÓŁMAŁŻONKA

Wprowadzenie

Organizacja czasu wolnego seniorów jest obszarem niebywale szerokim do omówienia. Seniorzy XXI wieku to często osoby sprawne, w dobrej kondycji psychofizycznej, oczekujące rozmaitych form animacji ich życia. Społeczeństwo, którym jesteśmy obecnie, dostrzega zmienność w stosunku do epok minionych w aspekcie realizacji czasu wolnego, a także nie pozostaje głuche na potrzeby seniorów. Powstaje wiele inicjatyw, które skierowane są dla tej grupy społecznej. Obejmują one wypracowywanie projektów na rzecz seniorów, organizowanie dla nich szkoleń i prelekcji, tworzenie punktów informacji dla osób powyżej 50. roku życia, tworzenie instytucji wspierających tę grupę społeczną w czasie wolnym, np. Kluby Seniora, Centra Aktywności, Zainteresowań i Pomysłów, Centra Inicjatyw Senioralnych, Uniwersytety Trzeciego Wieku itp. Szkolnictwo wyższe również dostrzegło potrzebę kształcenia osób, które nie tylko zajmą się seniorem w „kryzysie” zdrowotnym czy finansowym, ale także kształcą w zakresie animacji życia seniora (np. Instytut Pracy Socjalnej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie). Czas wolny seniora można zdefiniować jako „część czasu, która pozostaje seniorowi po pracy, wykonaniu obowiązków domowych i rodzinnych, czynnościach biologicznych związanych ze spaniem, jedzeniem i wydalaniem; charakteryzująca się względną dobrowolnością wyboru form jego spędzania” (Piotrowski 1994). W niniejszym artykule autorki zajęły się szczególną sytuacją seniora, który poniósł stratę, czyli przeżył śmierć współmałżonka i musi się przystosować do nowej sytuacji, do zmiany w jego życiu, w tym także w aspekcie czasu wolnego.

Uzasadnieniem tak postawionego tematu może być analogia zaproponowana przez Johna Cleese’a i Robina Skynnera (1992) w książce *Życ w rodzinie i przetrwać*, w której ważne zmiany w życiu – w tym stratę – autorzy porównują do przekształcania mapy

swojego świata, a działania w trakcie życia człowieka do punktów na mapie. Część naszych codziennych czynności realizujemy sami, ale wiele z nich to obszar funkcjonowania człowieka, który jest dokonywany z partnerem, mężem bądź żoną. Działania na mapie życia są elementami wyznaczającymi nam trasę, która pozwala normalnie wykonywać różnorodne czynności. Podobnie jak mapa w samochodzie, która wskazuje nam, jak dojechać z punktu A do punktu B. Gdy jesteśmy razem, mapa jest pełna punktów, a aktywność na co dzień nie jest problemem. W sytuacji, w której tracimy współmałżonka, ta mapa ulega diametralnej zmianie. Wygląda tak jakby ktoś złośliwie nam ją uszkodził, wydarł, urwał. Ponieważ tę trasę realizowaliśmy wspólnie, zawsze razem, odejście współmałżonka powoduje, że nie wiemy, jak mamy przemieścić się z jednego do drugiego punktu. Zdaniem autorów

Każdy z nas ma w głowie zapis albo obraz swojego świata, jaki zna, rodzaj psychicznej mapy zgodnej z okolicznościami zewnętrznymi – tak jak mapa Anglii jest narysowana zgodnie z tym, jaka w rzeczywistości jest Anglia. Wykorzystujemy taką mapę do kierowania własnym zachowaniem. [...] Partner, dzieci, rodzice, znajomi, dom, sąsiedzi, biuro – wszystko, co dotyczy naszego funkcjonowania, jest na nią naniesione, żebyśmy mogli kierować się tym, idąc przez życie. Patrzymy tylko na jedną część naraz, ale mamy dostęp do całej mapy. [...] Więc jeśli umrze współmałżonek, to trzeba rozstać się z psychiczną mapą, na której jego postać jest naprawdę bardzo duża, właściwie największa ze wszystkiego – na rzecz mapy, na której go wcale nie ma.

Im ważniejsza strata, tym większe części mapy wymagają rekonstrukcji. W tym także rekonstrukcji czy też reorganizacji sposobów spędzania czasu wolnego. Czy da się to zrekonstruować w pojedynkę? A jeśli tak, to w jaki sposób? Czy po stracie jest się wykluczonym z niektórych form spędzania czasu wolnego czy też może seniorzy wykluczają się z niego sami? Artykuł ten ma odpowiedzieć na tak postawione problemy.

Żałoba i wykluczenie społeczne

By zrozumieć proces żałoby, należy poznać zarys kilku koncepcji teoretycznych, na których opierają się programy pomocowe.

Zygmunt Freud jako jeden z pierwszych badał w sposób systematyczny reakcję żałoby, wprowadzając terminy „terapia reakcji żałoby” i „przepracowanie żałoby”. Freud udowodnił, że przejście przez okres żałoby wymaga pracy psychicznej, wewnętrznego wysiłku. Musimy sami przeżyć i przeboleć stratę, która nas spotkała. Freud nie uważał żałoby za proces patologiczny wymagający leczenia, ale za proces naturalny i konieczny, przez który wszyscy musimy przejść, aby zrozumieć, że bliska nam osoba zmarła, nie będzie już z nami, i nie doznamy już tego, czym darzyła nas za życia. Freud wyraźnie różnicował reakcję żałoby i depresję. Według niego jedna z najważniejszych różnic polega na tym, że depresja dotyczy świata wewnętrznego (własnego „ja”), który stał się pusty i ubogi, podczas gdy reakcja żałoby dotyczy świata zewnętrznego (otoczenia),

który uległ takiej właśnie przemianie. Freud sądził, że praca nad reakcją żałoby zaczyna się pod wpływem konfrontacji z rzeczywistością i polega na przeniesieniu naszych więzi emocjonalnych ze zmarłym na jego obraz, jaki nosimy w sobie. Ponieważ proces ten jest bolesny i wywołuje lęk, używamy mechanizmów obronnych oraz unikamy pewnych zachowań, aby oszczędzić sobie smutku, bólu i lęku. Owo wycofywanie się z więzi emocjonalnych jest tym trudniejsze, że każdy związek emocjonalny jest ambiwalentny, obejmuje zarówno miłość i przywiązanie, jak i wrogość i agresję. Wobec naszych zmarłych odczuwamy oba te rodzaje emocji, które muszą być (i są) wyrażone na różne sposoby podczas reakcji żałoby. Freud chciał przez to powiedzieć, że uczucia agresywne sprawiają nam trudności na poziomie nieświadomości, wywołując głębokie poczucie winy. Według niego „przepracowanie żałoby” polega na wycofaniu się ze związku emocjonalnego na intrapsychnicznym poziomie przeżyć wewnętrznych jednostki (Hołyst 1991).

Innym autorem, który wniósł duży wkład w nasze rozumienie procesu żałoby, jest John Bowlby. Jego teoria dotyczy tego, co nazywa on przywiązaniem, czyli sposobów, jak tworzyć więzi emocjonalne i bliskie związki. Bowlby jest jednym z autorów, którzy pokazują, że przeżycia dziecka w ciągu pierwszych kilku lat życia mają ogromne znaczenie dla jego zdolności radzenia sobie w późniejszym życiu z problemem rozstania. W koncepcji Bowlby'ego żałoba jest procesem złożonym z wielu różnych czynników, a mianowicie: silnej tęsknoty za zmarłym, protestu, dezorganizacji, rozpacz i wreszcie reorganizacji powstania nowych więzi. Wszystkie te składniki występują w każdym procesie żałoby po utracie kogoś bliskiego i osoba przeżywająca żałobę przez dłuższy czas kilkakrotnie przechodzi cały ten cykl stanów emocjonalnych. Kiedy nawet po kilku latach przypomni jej się zmarły, osoba przeżywająca żałobę musi znowu zapanować nad bólem, tęsknotą i smutkiem. Bowlby rozumiał, że każdy człowiek utraci kogoś, kogo kochał, ale wtedy dla własnego przetrwania – i dla przetrwania w nas tej osoby – ważna jest możliwość wyrażenia własnej rozpacz i żalu, wypłakania się na głos i żarliwego szukania osoby utraconej. Płacz i szukanie współwystępują z tęsknotą, apatią, zmęczeniem czy rozpaczą, i chociaż wydaje się to irracjonalne i denerwujące, nie można tego po prostu „wyłączyć”, bo taka reakcja ma ogromne znaczenie dla przetrwania. W innym miejscu swojej teorii Bowlby stwierdza, że na podstawie doświadczeń w początkowym okresie życia tworzymy sobie model samego siebie i świata zewnętrznego. Model ten pomaga nam zrozumieć i rozpoznać to, z czym stykamy się w życiu, a także radzić sobie z różnymi zdarzeniami. Pod wpływem ciosu związanego z utratą bliskiej osoby może zaistnieć potrzeba zmiany naszego modelu wewnętrznego, który nagle staje się bezużyteczny. Przez pewien czas jesteśmy zagubieni, starając się zorientować, na jakich elementach naszego modelu możemy się nadal opierać, a jakie trzeba budować od nowa. Jednym ze sposobów postępowania w takiej sytuacji jest więc zaprzeczenie, nieprzyjęcie do wiadomości własnego osierocenia i rozpaczliwe trzymanie się dawnego

stylu życia. Inny sposób polega na natychmiastowym zerwaniu ze wszystkim, co było dotychczas, i gorączkowym poszukiwaniu nowych możliwości. Większość ludzi podczas żałoby ma okresy, gdy albo nie próbuje zmienić stylu życia, albo też stara się wszystko zapomnieć. Jeśli tego rodzaju zachowanie utrzymuje się przez dłuższy czas, powstają trudności: w pierwszym przypadku dlatego, że człowiek po utracie osoby bliskiej stara się żyć w rzeczywistości, która już nie istnieje, a w drugim dlatego, że odrzuca coś najbardziej dlań wartościowego, czyli sens i znaczenie tego, co było kiedyś. Ludzie robią takie rzeczy, starając się znaleźć proste rozwiązanie dla złożonego problemu, ale proste rozwiązania nie istnieją. To, co musimy zrobić, sprowadza się do przeanalizowania idei i założeń, jakie mamy we własnym, wewnętrznym modelu istnienia, oraz sprawdzenia ich w praktyce. Jest to proces bolesny, ale konieczny, musimy bowiem zbudować nowy, adekwatny model, który pozwoli nam zrozumieć smutki i radości, jakie przyniesie nam przyszłość, a także poradzić sobie z nimi. Według Bowlby'ego przepracowanie żałoby polega na utworzeniu nowego wewnętrznego modelu życia i istnienia (Bowlby 2007).

Erich Lindemann obserwował ludzi w ostrej fazie okresu żałoby i stwierdził, że ostra reakcja żałoby jest niemal u wszystkich podobna. Zauważył także, że pojawiają się wtedy różnorodne reakcje somatyczne. Wiemy teraz, że może wówczas ulec zaburzeniu funkcjonowanie zarówno systemu odpornościowego, jak i krzepnięcie krwi. Według Lindemanna w okresie żałoby cały czas myślimy o osobie zmarłej, zmagamy się z poczuciem winy, towarzyszą nam reakcje wrogości, a nawet porzucamy dotychczasowe wzorce zachowania. Większość ludzi w okresie żałoby stara się także upodobnić do swego zmarłego (Hołyst 2002; Novak 1991).

Kolejnym autorem, którego prace wniosły duży wkład do wiedzy o okresie żałoby i reakcji żałoby, jest Colin Murray Parkes, angielski psychiatra. Jego prace opierają się na teorii Bowlby'ego. Badania Parkesa dowiodły, że okres żałoby trwa dość długo, np. dla wdów 2-3 letni okres żałoby nie jest niczym niezwykłym. Parkes wykazał także, że najtrudniejszy jest pierwszy rok, ponieważ wtedy osoba owdowiała musi przeżyć różne sytuacje sama, po raz pierwszy bez swego zmarłego – jak np. pierwsze święta Bożego Narodzenia czy pierwszy raz, kiedy zagląda się do szuflady i znajduje osobiste rzeczy zmarłego etc. Parkes powiada, że podczas tego pierwszego roku niezmiernie ważne jest odpowiednie wsparcie emocjonalne, które może mieć istotne znaczenie dla przepracowania żałoby. Z badań Parkesa wynika także kolejny wniosek, iż w okresie ostrej żałoby niemal nic nie jest patologiczne. Takie sprawy, jak pewnego rodzaju halucynacje, myśli pełne wrogości i inne objawy, które w innych okolicznościach uważamy za patologiczne – w okresie żałoby są normalne i szybko ustępują. W pracy z ludźmi w okresie żałoby musimy rozszerzyć pojęcie normy, jakim się posługujemy (Hołyst 2002; Novak 1991).

J. William Worden, psycholog amerykański, doszedł do wniosku, że ponieważ żałoba jest procesem, a nie stanem, można popatrzeć na ów proces jako na zadania, któ-

rych rozwiązanie wymaga wysiłku. Worden opisał te zadania następująco: Zadanie I: Pogodzić się z rzeczywistością, z utratą bliskiej osoby. Zadanie II: Przeżyć ból okresu żałoby. Zadanie III: Przystosować się do otoczenia, w którym nie ma już zmarłej osoby. Zadanie IV: Wycofać energię psychiczną (emocjonalną) i ulokować ją w innym związku. Worden wskazał również, co może przeszkodzić w rozwiązywaniu każdego zadania, a także jakie mogą być tego konsekwencje. Na tej podstawie opracował także pewne bardzo użyteczne zasady i techniki poradnictwa (Hołyst 2002; Novak 1991).

Próbowano także wyróżnić w tym długotrwałym procesie pewne fazy. Najbardziej znanym podziałem na fazy jest propozycja Elizabeth Kübler-Ross. Są to etapy: 1) zaprzeczania i izolowania się, unikania tematu straty, 2) gniewu, 3) targowania się, 4) depresji, 5) akceptacji (Kübler-Ross 1998). Jest wiele innych prób uporządkowania przebiegu w czasie reakcji na stratę oraz zmian, jakie zachodzą w przeżywaniu tej sytuacji, jednak można je wspólnie ująć w trzy najważniejsze etapy:

Pierwszy – kiedy osierocona osoba przeżywa szok, nie przyjmuje straty do wiadomości, nie wierzy w nią, zaprzecza, uważa, że to niemożliwe.

Drugi – kiedy osierocona osoba doświadcza bólu, samotności, tęsknoty, przygnębienia, ale także lęku (*Jak ja będę bez niej/niego żyć?*) oraz złości i obwiniania siebie, zmarłej osoby, innych ludzi. Charakterystyczne dla tego etapu są stany depresyjne i zmiany nastrojów.

Trzeci – kiedy zaczyna się stopniowa adaptacja do życia bez utraconej osoby, zmiana sposobów zachowania, wchodzenie w nowe związki i nowe rodzaje aktywności, akceptacja utraty.

Jak widać, nie ma ani dobrych, ani złych dróg żałoby. Wszystkie odczucia pojawiające się w tym okresie są normalne. Ważne, by pamiętać, że żałoba jest bardziej procesem niż stanem. Procesem, czyli pewnym zespołem przeżyć zarówno psychicznych, jak i fizycznych, mających swoją dynamikę i zmieniających się w czasie.

Przedstawienia wymaga również drugie z zasadniczych pojęć tego artykułu - wykluczenie społeczne. W literaturze przedmiotu można odnaleźć wiele jego synonimów, np.: marginalność, ekskluzja, dezintegracja. Oznacza ono

dynamiczny proces składający się z różnych stadiów i faz:

- 1) często spowodowany brakiem zasobów;
- 2) prowadzący do sytuacji wielowymiarowej deprivacji o różnych stopniach natężenia;
- 3) wielowymiarowy;
- 4) posiada aspekty oddawane przez wskaźniki pieniężne, ale też takie, których te wskaźniki nie ujmują;
- 5) charakteryzuje się deficytami uczestnictwa (o różnym stopniu natężenia) w głównym nurcie społeczeństwa i dostępu do zasadniczych systemów społecznych;
- 6) może oznaczać zerwanie więzi z rodziną i ze społeczeństwem;
- 7) może powodować utratę poczucia tożsamości i celu w życiu;
- 8) wiąże się z pozbawieniem lub niezrealizowaniem uprawnień socjalnych;

- 9) zawiera czynniki utrwalające i błędne koła, które sprawiają, że dominuje w cyklu życia i może być przekazywanym międzypokoleniowo (Szarfenberg).

Ryszard Szarfenberg dokonał analizy dostępnych koncepcji wykluczenia społecznego. „Wyodrębnił cztery zakresy znaczeniowe w definiowaniu pojęcia wykluczenia społecznego: pierwszy dotyczy uczestnictwa (partycypacji) w życiu społecznym lub zbiorowym; drugi stosuje się do określenia stosunku dostępu do zasobów, dóbr, instytucji i systemów społecznych; trzeci dotyczy ubóstwa i deprywacji potrzeb; czwarty odnosi się do praw społecznych i ich realizacji” (Fajfer-Kruczek 2015). Tematyka niniejszego artykułu mieści się w obrębie pierwszego z podanych zakresów definiowania wykluczenia społecznego.

Definicje wykluczenia społecznego zostały usystematyzowane np. przez Jolantę Grotowską-Leder. „Podzieliła definicje na: analityczne, robocze i oficjalne. Niniejszy artykuł odnosi się do kategorii roboczej, która operacjonalizuje koncepcję wykluczenia społecznego w taki sposób, w którym nie rozwija się całościowych ujęć wykluczenia społecznego, lecz skupia się uwagę na specyficznych problemach i kategoriach społecznych dla niego zasadniczych. Przedmiotem badania jest w naszym przypadku sytuacja osób szczególnie zagrożonych ekskluzją z organizacji czasu wolnego z powodu śmierci współmałżonka” (Nowak 2012).

Wykluczenie społeczne w prezentowanym ujęciu może odnosić się do wykluczenia jako celowego działania grupy, środowiska, w którym funkcjonował senior. Jednocześnie wykluczenie społeczne to proces odwrotny, tzn. wynikający z własnej woli seniora jako podmiotu, który usuwa się z dotychczasowej (tzn. przed stratą współmałżonka) organizacji czasu wolnego. Mówimy w tym przypadku o zjawisku samowykluczenia. Wykluczenie społeczne w omawianym artykule (według koncepcji proponowanej przez Katarzynę Białobrzeską i Stanisława Kawulę dotyczącej czynników, które stanowią przyczynę wykluczenia społecznego; patrz Białobrzeska, Kawula 2006) jest konsekwencją nieadekwatności kulturowej. Oznacza to bowiem odmienność osób po stracie współmałżonka w obrębie obrzędów i zachowań obyczajowych, które wpisane są również w sferę realizacji czasu wolnego. Z tego względu właściwą definicją wykluczenia społecznego dla prezentowanych badań jest definicja ukazująca wykluczenie społeczne jako „problem z uczestnictwem”. „Jest to niezdolność do uczestnictwa w uznawanych za ważne aspektach życia społecznego – gospodarczych, politycznych i kulturowych...” (Szarfenberg, Żołądowski, Theiss 2010); „jednostka jest społecznie wykluczona, jeżeli jest ona pod względem geograficznym mieszkańcem tego społeczeństwa, ale po pierwsze z powodów będących poza jej kontrolą nie może uczestniczyć w normalnych aktywnościach obywateli w tym społeczeństwie i po drugie chciałaby ona w nim uczestniczyć” (tamże).

Analiza wywiadu

Niniejszy artykuł został opracowany na podstawie przeprowadzonych wywiadów pogłębionych z osobami po stracie współmałżonka. Jako tło badawcze przytoczono w nim jeden z wywiadów. Pytania w wywiadzie zostały tak postawione, aby scharakteryzować i opisać życie i czas wolny osób przed i po stracie współmałżonka. Prezentowane badania mają dać odpowiedź na pytanie, czy człowiek w trzecim wieku może mieć poczucie wykluczenia bądź samodzielnie się wykluczać z organizacji czasu wolnego. Przedstawiona analiza wywiadu jest tylko niewielkim wycinkiem i stanowi wstęp do szeroko zakrojonych badań, unikatowych w skali kraju, jakie autorki rozpoczęły, a które dotyczą wykluczenia z organizacji czasu wolnego wszystkich osób po stracie, nie tylko seniorów.

Wywiad 1

Sytuacja ogólna

Mirka w chwili badania ma 72 lata, sześć lat wcześniej straciła męża. Jej mąż chorował na nowotwór trzustki i zmarł w ciągu pół roku od postawienia diagnozy. Byli małżeństwem 45 lat. W trakcie wywiadu kobieta bardzo dużo mówiła o przygotowaniach do obchodów czterdziestej piątej rocznicy ślubu, która przypadała wkrótce po postawieniu diagnozy przez lekarzy. Bardzo przeżywała tamte chwile. Chciała zrezygnować z obchodów, nie była bowiem w stanie świętować. Jej mąż, Franek, był jednak innego zdania, uważał, że należy cieszyć się chwilą, a na żartwienia przyjdzie jeszcze czas. Mirka mieszka obecnie sama w 70-metrowym mieszkaniu, w którym wcześniej mieszkała z mężem i dziećmi, w stolicy województwa lubuskiego. Przez całe życie pracowała w zawodzie kasjera-sprzedawcy, ukończyła szkołę zawodową o takim kierunku. Jej mąż był kolejarzem. Od 12 lat Mirka jest na emeryturze, z chwilą śmierci męża przeszła na świadczenie po nim, które było korzystniejsze pod względem finansowym. Swoją sytuację ekonomiczną kobieta ocenia jako dobrą, wszelkie opłaty związane z mieszkaniem i mediami reguluje na czas, nie ma żadnych zaległości. Bez problemu może też sobie pozwolić na zakup wszystkich rzeczy niezbędnych do godnego życia, a także, jak sama powiedziała, ma pieniądze na „drobne szaleństwa”. Nikt z rodziny ani ze znajomych nigdy nie wspierał jej finansowo, bo nie było takiej potrzeby. Nie korzystała też ani przed śmiercią męża, ani w chwili obecnej z pomocy żadnych instytucji. Aktualnie kobieta jest jedynym organizatorem swojego życia. Deklaruje, że nie czuje się dyskryminowana przez innych ze względu na swój stan cywilny, chociaż gdy załatwia sprawy urzędowe i musi wpisać swój obecny stan cywilny, to zawsze napawa ją to ogromnym smutkiem. Ze związku ze swoim mężem Mirka ma dwoje dzieci. Dziś synowie to mężczyźni przed 50., mający swoje własne rodziny. Żaden z nich

nie mieszka w tym samym mieście, co kobieta, ale ponieważ nie dzieli ich znaczna odległość, obaj starają się odwiedzać matkę tak często, jak to tylko możliwe. Kobieta ma też dorosłego wnuka, o którym mówi bardzo dużo i chętnie, jest jej dumą, właśnie skończył studia medyczne. Obaj synowie Mirki często zapraszają ją też do siebie, ona jednak odmawia, twierdząc, że najlepiej czuje się u siebie w domu i zgadza się na wyjazd tylko pod warunkiem, że tego samego dnia odwiozą ją z powrotem do jej domu. Z dalszą rodziną, poza synami, kobieta nie utrzymuje żadnych kontaktów, jej rodzeństwo już nie żyje, a z rodzeństwem męża nigdy nie mieli bliskich relacji. Jedyne bliskie relacje kobieta ma z sąsiadką mieszkającą w tym samym bloku. Jak sama mówi, są to codzienne bliskie, przyjacielskie kontakty. Kobiety razem chodzą po zakupy, na spacer, dużo rozmawiają. To jej, podobnie jak kiedyś mężowi, Mirka zwierza się ze swoich kłopotów, które teraz kręcą się głównie wokół zdrowia. Jeszcze za życia męża kobieta przeszła udar, ale dzięki opiece męża i intensywnej rehabilitacji wyszła z tego zdarzenia bez szwanku. Już po śmierci męża zaczęła chorować na serce, do tego doszła niedoczynność tarczycy i w ostatnim czasie drugi drobny udar. Dlatego o swoim stanie zdrowia mówi, że nie jest on najlepszy. Obecnie często musi korzystać z konsultacji medycznych, odczuwa też różne dolegliwości, które utrudniają jej wykonywanie różnych prac domowych, np. w chwili wywiadu skarżyła się, że ma już trudności z powieszeniem firanek, czuje bowiem lęk przed wejściem na drabinę, obawia się, że spadnie i się połamie. W związku z pojawianiem się powoli trudności w wykonywaniu codziennych czynności Mirka zaczyna myśleć o przyszłości i tym jej aspekcie. Na razie jest na tyle sprawna, że bez problemu sprząta, robi zakupy i gotuje samodzielnie. Należy też do grupy wsparcia działającej przy hospicjum. Co tydzień kobieta dociera na spotkania grupy, które, jak sama mówi, bardzo lubi, bo doskonale czuje się wśród osób, które rozumieją jej samotność po śmierci męża.

Czas wolny

Mirka spędza swój czas wolny głównie w domu, oglądając telewizję, słuchając radia, czytając kolorowe czasopisma i rozwiązując krzyżówki, które uwielbia. Jak sama podkreśla, teraz jest to wypoczynek całkowicie bierny, inaczej zaś było, gdy żył mąż, który był motorem ich związku i napędzał ich swoją energią do działania. Za życia męża aktywnie spędzali czas, uprawiali działkę, a przede wszystkim podróżowali po świecie, obydwójce bowiem to uwielbiali. Dziś Mirka ogląda telewizję, głównie programy informacyjne, kulinarne i rozrywkowe, zaś za życia męża, jeśli już oglądali telewizję, to głównie były to programy sportowe, przyrodnicze i publicystyczne. Gazet nigdy nie czytała, wyjątkiem są kolorowe czasopisma, które bardziej przegląda niż czyta. Książek także nigdy nie czytała i stan ten pozostał do dziś. Nie korzysta też z dostępu do internetu. Po śmierci męża sprzedała komputer. Raz w tygodniu chodzi do kościoła, podobnie

jak za życia męża. Zdecydowanie zmienił się też rytm dnia kobiety. Dużo mniej czasu niż kiedyś poświęca na robienie zakupów i gotowanie. Obecnej nie gotuje codziennie, bo, jak mówi, nie ma dla kogo, a ona „zje byle co”. Kupuje też dużo mniej produktów, mężowi bowiem dogadzała, a sobie nie musi. Za to dużo więcej czasu poświęca na sprzątanie. Związane jest to z jej wiekiem i coraz mniejszą sprawnością, a mieszkanie jest duże. Kobieta nie chce jednak pomocy, sporadycznie korzysta z niej tylko przy wybranych czynnościach domowych, np. myciu okien. Dużo mniej czasu po śmierci męża spędza też na świeżym powietrzu. Wspólnie z mężem uprawiali działkę, którą kobieta sprzedawała po jego śmierci. Dziś jej jedyną aktywnością na świeżym powietrzu jest spacer z sąsiadką. Wraz ze śmiercią męża wygasły też intensywne kontakty towarzyskie: z niektórymi zrezygnowała sama, a w przypadku innych „zrezygnowano z niej”. Przestała również uczęszczać do teatru czy filharmonii, ponieważ uważa, że smutno iść tam samemu. Odwiedza te przybytki kultury tylko wtedy, gdy „grupa wsparcia”, do której należy, zorganizuje wspólne wyjście. W chwili obecnej kobieta nie ma też żadnego hobby, którym wcześniej było zwiedzanie świata. W tym roku całe wakacje Mirka spędziła w domu, mimo zaproszenia otrzymanego od syna na wspólny wyjazd nad jezioro. Tylko dwukrotnie w ciągu całego roku wyjechała poza miejsce zamieszkania, a i tak były to tylko wyjazdy jednodniowe.

Kobieta nie uprawia również żadnego sportu, zasłaniając się wiekiem i stanem zdrowia. W ciągu całego wywiadu stan zdrowia był podawany jako najczęstsza przyczyna braku uczestnictwa w różnych formach spędzania czasu wolnego. Gdy padło pytanie o znajomość różnorodnych form organizacji czasu wolnego w okolicy zamieszkania respondentki, ta odpowiedziała przecząco. Twierdziła również, że nawet gdyby знаła te formy i instytucje je organizujące, to i tak by w nich nie uczestniczyła, nie chce mieć bowiem do czynienia z samymi starymi ludźmi, a poza tym byłaby tam sama. Pytana, czy jest zadowolona ze swojego dotychczasowego życia, dokonała zdecydowanego podziału na życie z mężem i życie po jego śmierci. Z tego pierwszego jest zdecydowanie zadowolona, z drugiej jego części raczej nie. Jednocześnie i w chwili obecnej, i dawniej, czuje się osobą kochaną i darzoną zaufaniem. Najbardziej tęskni za tymi obszarami czasu wolnego, które dzieliła z mężem: wycieczki, działka, wspólne wyjścia do znajomych. Uważa jednak, że to już rozdział zamknięty i z nikim innym nie było już tak, jak z nim.

Wnioski

W przypadku Mirki zdecydowanie na mapie jej świata wydarto tę część, którą był czas wolny spędzany wspólnie z mężem, czyli zwiedzanie świata, działka, liczne kontakty towarzyskie. Obecnie respondentka zrezygnowała z tych form całkowicie, nie poszukując w zamian nowych sposobów spędzania czasu, w tym z innymi ludźmi. Zamknęła się w swoim świecie, gdzie czuje się bardzo samotna. Jedyną grupą społeczną, jaką zaakceptowała po śmierci męża, to grupa wsparcia, gdzie spotyka ludzi w podobnej sytuacji

do swojej. Na innych jest zamknięta. W jej przypadku trudno mówić o wykluczeniu społecznym, wystąpiło to tylko częściowo (rezygnacja części znajomych z kontaktów z respondentką). Wydaje się raczej, że nastąpiło samowykluczenie się badanej z organizacji czasu wolnego. Respondentka nawet nie chce spróbować skorzystać z nowych form, by zobaczyć, czy tym samym jakoś jej życia w obszarze czasu wolnego ulegnie poprawie. Jednocześnie w trakcie wywiadu pokazała się jako osoba bardzo kontaktowa i towarzyska, chętnie i szeroko udzielała odpowiedzi. Kobieta przeszła przez wszystkie etapy żałoby i weszła w akceptację sytuacji, jednakże akceptuje samą utratę, ale nie wchodzi w nowe związki, nie szuka nowych rodzajów aktywności.

Podsumowanie

Wszystkie składowe prezentowanego tytułu w niniejszym artykule to kategorie pojęciowe, które mają ogromne podłoże definicyjne oraz teoretyczne. W artykule zaprezentowane zostały wybrane ujęcia wykluczenia społecznego, żałoby i czasu wolnego, które wypisują się w tematykę podjętych przez autorki badań. Proces żałoby jest niezmiernie trudnym etapem w życiu człowieka zarówno pod względem emocji, jak i psychiki czy doznań somatycznych. Z tej perspektywy jest to proces szeroko opisany. Natomiast brak jest badań, które spoglądają na tematykę straty w aspekcie jej wpływu na wykluczenie społeczne bądź często samowykluczenie osób po stracie współmałżonków z rozmaitych form realizacji czasu wolnego. Aspekt ten wydaje się zupełnie pominięty szczególnie w obszarze wsparcia w procesie żałoby.

Autorki podjęły trud prowadzenia badań z osobami po stracie bliskiej osoby (tu współmałżonka), aby sprawdzić, czy i jaka zmiana zaszła w obrębie organizacji czasu wolnego badanych osób. Z wstępnych ustaleń można wysunąć dwa wynikające z powyższych badań wnioski. Pierwszy z nich uwidacznia zdecydowaną zmianę w sposobach spędzania czasu wolnego, zarówno w ciągu tygodnia (tzw. krótki czas wolny), w weekendy (średni czas wolny), jak i w czasie urlopu (długi czas wolny). Owa zmiana dotyczy wielu sfer życia: od czynności życia codziennego (niewchodzących w pojęcie czasu wolnego, np. gotowanie obiadu), do specyficznych czynności czasu wolnego jak uczestnictwo w kulturze (np. chodzenie do kina czy teatru). Spoglądając na reorganizację dotychczasowych form spędzania czasu z perspektywy przyczyn takiego stanu rzeczy, można dostrzec w szczególności dwie tendencje. Po pierwsze człowiek w okresie żałoby często znajduje się w specyficznym stresie psychosomatycznym. Czynności realizowane wspólnie z osobą zmarłą w tym okresie zostają zaniechane. Często przyczyną takich zachowań (jak w przytoczonym wywiadzie) jest niechęć realizowania czasu wolnego w pojedynkę. Jest to rodzaj samowykluczenia się badanych z wykonywania czynności, które zawsze przebiegały w obecności współmałżonka. Podłoże takich decyzji jest różne. Przeważnie motywacja do takiego „odosabniania się” wynika z samo-

obrony osób po stracie przed wspomnieniami, które wywołują ból. Czasem wynikiem może być swoisty hołd złożony osobie, która odeszła, w postaci niewykonywania już bez niej danych, konkretnych czynności, np. chodzenia na dancingi, do filharmonii, zaniechania wyjazdów do wspólnych ukochanych miejsc itp. Świat osoby po stracie staje się dla niej zamknięty, chroniąc tym samym siebie przed negatywnymi w jej mniemaniu wpływami. Po drugie w badaniach padają również stwierdzenia dotyczące zmiany, a raczej poczucia zmiany, osób badanych ze strony ich dotychczasowej grupy towarzyskiej. Badane osoby uważają, że grupa nie chce utrzymywać równie intensywnych jak do tej pory kontaktów i wyklucza osoby po stracie z niektórych działań. Są to formy realizacji czasu wolnego, w których uczestniczą małżeństwa. Mogą to być spotkania towarzyskie, wspólne wyjazdy czy uprawianie niektórych sportów. Osoby po stracie odbierają obecne kontakty jako słabsze, mniej intensywne, wymuszone.

Prezentowane wstępne wyniki badań pozwalają przybliżyć nowy fragment rzeczywistości, z którą borykają się osoby po stracie współmałżonka. Przytaczane badania będą rozwijane w kierunku analizy różnych etapów żałoby i ich wpływu na realizowanie czasu wolnego.

Bibliografia

- Bowlby J. (2007), *Przywiązanie*, Warszawa.
- Cleese J., Skynner R. (1992), *Życie w rodzinie i przetrwać*, Warszawa.
- Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej. Wokół zagadnień teoretycznych* (2006), red. K. Białobrzeska, S. Kawula, Toruń.
- Fajfer-Kruczek I. (2015), *Wykluczenie społeczne osób z niepełnosprawnością w środowisku lokalnym*, Katowice.
- Hołyst B. (2002), *Na granicy życia i śmierci*, Warszawa.
- Kübler-Ross E. (1998), *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Poznań.
- Nowak A. (2012), *Pojęcie, istota, przyczyny, mechanizmy marginalizacji i wykluczenia społecznego*, „Chowanna”, nr 1, s. 17-32.
- Novak Y. (1991), *Poradnictwo i terapia w okresie żałoby*, [w:] *Człowiek w sytuacji trudnej*, red. B. Hołyst, Warszawa.
- Piotrowski M. (1994), *Poza pracę: studium wybranych zagadnień czasu uwolnionego mieszkańców współczesnej wsi*, Łódź.
- Szarfenberg R., *Pojęcie wykluczenia społecznego*, http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/pojecie_ws.pdf, wersja 1.1,14.03.08 [dostęp: 13.10.2017].
- Szarfenberg R., Żołędowski C., Theiss M. (2010), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne – perspektywa poznawcza*, Warszawa.

(Samo)wykluczenie z organizacji czasu wolnego osób starszych po stracie współmałżonka

Streszczenie: Niniejszy artykuł przedstawia problem wykluczenia społecznego z organizacji czasu wolnego seniorów po stracie współmałżonka. Autorki artykułu opisują problem (samo)wykluczenia z organizacji czasu wolnego w wyniku przeżyć związanych z przechodzeniem procesu żałoby. Artykuł dostarcza wiedzy na temat czasu wolnego, straty oraz wykluczenia społecznego. Jest to też próba zwrócenia uwagi osobom pracującym w obszarze pomocy społecznej, a także grupom samopomocowym, że oprócz problemów związanych z psychiką i problemów natury fizycznej, istnieje również inny aspekt związany ze stratą współmałżonka, czyli problemy związane z organizacją czasu wolnego.

Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, czas wolny, osoby stare, żałoba

(Self) exclusion from the organization of the free time of elderly people after the loss of a spouse

Summary: This article presents the problem of social exclusion from the organization of free time for seniors after the loss of a spouse. The authors of this article describe the problem of (self) exclusion from free time organization as a result of experience related to the process of mourning. The article provides knowledge about free time, loss and social exclusion. It is also an attempt to draw attention to people working in the field of social assistance, as well as self-help groups, that apart from psychological problems, physical problems there is also another aspect related to the loss of a spouse or problems associated with the organization of free time.

Keywords: social exclusion, free time, old people, mourning

Piotr Mosiek

Wyższa Szkoła Humanistyczna w Lesznie

ORCID: 0000-0002-1645-4707

e-mail: piotrmosiek@o2.pl

SZKOŁA WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI – SOCJOPEDAGOGICZNY MODEL OPTIMALIZACJI SZANS ŻYCIOWYCH DZIECI I MŁODZIEŻY

Edukacja, (stale) reformowana szkoła i jej dwie powinności – uwagi wstępne

Ponad trzy dekady po inicjacji transformacji systemowej w Polsce społeczne oczekiwania i pragnienia spolaryzowane zostały na idei rzeczywistej demokracji oraz odpowiadającej jej wizji społeczeństwa obywatelskiego i społecznego egalitaryzmu. Różne koncepcje stratyfikacyjne¹ podkreślają charakter przeobrażeń społeczeństwa posttransformacyjnego, którym towarzyszy tendencja wzrostu klasy średniej (czynnik gwarantujący powodzenie dokonujących się przeobrażeń demokratyczno-liberalnych) (Domański 1994). Różnym propozycjom (np. socjalnym, socjalnoosłonowym czy pedagogicznym) zwiększania puli szans życiowych człowieka rzadko towarzyszyły jednoczesne i skuteczne próby rewitalizacji wiodących zadań rodzimego systemu oświaty (Radziejewicz-Winnicki 1999). W jaskrawy sposób przestał on przystawać do otaczającej rzeczywistości, zdominowanej powszechnym konsumpcjonizmem, „zniszczeniem kultury” (określenie Aleksandra Zandeckiego), ekonomizacją wszystkich sfer życia, jak również komputeryzacją, przydatną chociażby w konstruowaniu zastępczych przestrzeni życia (np. egzystencjalnych cyberprzestrzeni). Coraz powszechniej sygnalizuje się w naukach społecznych takie zagadnienia i pojęcia, jak: elektroniczna samotność, *homo digitalis*, hipermediatyżacja, *homo videns* czy wideodziecko. Cechą zaś epoki **postumysłowej** stała się dramatycznie postępująca **arteficjalizacja** – pograżanie się w sztucznej rzeczywistości, jako nowy, równoległy wzorzec stylu istnienia nie tylko już dzieci i młodzieży (Sartori 2007). W kontekście postępowania tych tendencji niezbywalna okazała się i dokonana została w 1999 roku reforma systemu oświaty, zorientowanego dotychczas na petryfikację otaczającego porządku świata oraz adaptację do jego warunków (Kwieciński 1995). Jak wskazuje bowiem praktyka życia społecz-

¹ Zobacz w tej sprawie m.in.: H. Domański, *Struktura społeczna*, Warszawa 2004; oraz tegoż *Czy są w Polsce klasy społeczne?*, Warszawa 2015; T. Frąckowiak, *Edukacja, demokracja i sumienie (studium pedagogiczne)*, Poznań 1998; Z. Zagórski, *Społeczeństwo transformacyjne. Klasy i warstwy Polski postkomunistycznej*, Wrocław 1997.

nego – nie da się za pomocą lokalnych li tylko środków zapobiegawczych rozwiązać globalnych problemów, tak jak „jednostki z nadania losu daremnie poszukują indywidualnych środków zaradczych na wytwarzane w skali społecznej problemy życiowe” (Bauman 2012, s. 59).

Tymczasem kondycja współczesnej, poddanej nagłej wówczas reformie, szkoły postrzegana i odnoszona być powinna do trzech zasadniczych uwarunkowań:

- 1) realizacji prawa do edukacji, uobecniającego się w idei demokracji,
- 2) oświatowego egalitaryzmu, odnajdywanego przede wszystkim w możliwości jednostkowego dostępu do edukacji zwróconej na indywidualny rozwój, nie zaś wyłącznie na przyswajanie wiedzy,
- 3) powszechne prawo do edukacji zdolnej rozwijać w dziecku autonomiczne myślenie i podejmowanie decyzji (Zandecki 1998).

Jak podkreśla Ryszard Borowicz: „zadaniem nowoczesnego kształcenia jest dostarczenie uczniowi nie gotowego systemu wiadomości, lecz podstaw i metod kształtowania jego własnej osobowości na całe życie, a najbardziej dla tych sytuacji, kiedy nie będzie przy nim wychowawcy” (Borowicz 2008, s. 43). Zreformowana już szkoła podstawowa i gimnazjalna oraz poddana blisko dwie dekady później kontrrewolucji oświatowej (Śliwerski 2020) szkoła ponadpodstawowa oraz szkoła branżowa pierwszego i drugiego stopnia, uwarunkowaniom tym ma służyć i wyjść naprzeciw powszechnie respektowanej idei szans życiowych każdej jednostki, przygotowywać uczniów do życia w świecie pełnym zmian, ma niwelować dziedziczenie głębokiego deficytu jakości życia (dziedziczenie to, zgodnie z analizami Marii Jarosz, dotyczy m.in. przekazywania z pokolenia na pokolenie poziomu wykształcenia i habitusu, ponadto – określonej pozycji społecznej wraz z przypisanymi jej wzorami społecznego funkcjonowania). Ta sama szkoła ma jednocześnie za zadanie niwelować petryfikowaną dotychczas – także w niej i poprzez nią – stratyfikację społeczną, w której charakterystycznym elementem są rozbieżności w osiągniętej pozycji społecznej i towarzyszące temu kolosalne rozpiętości w uzyskiwanych dochodach. Traktowanie wszystkich, jakoby mieli takie same szanse, okazuje się błędnym paradygmatem, albowiem w rzeczywistości stają się one niepomiernie różne ze względu na zróżnicowane warunki socjalizacyjne. W świetle podejścia konfliktowego instytucja szkolna jawi się jako wielowymiarowa przestrzeń opresji i narzędzie dominacji (Mikiewicz 2016). Wynika to m.in. z tego, że spędzany w szkole czas jest okresem, w którym

zostaje wstępnie określona przyszła kariera społeczna jednostki, silnie rzutująca na pozycję społeczną tak młodego, jak i dojrzałego członka społeczeństwa. Statystyki ukazują, jak nierówno przebiega rozdział owych pozycji: dzieci pochodzące z różnych warstw społecznych nie uczestniczą – proporcjonalnie do swej liczebności w obrębie całej populacji – w tym samym stopniu w różnorodnych typach kształcenia. Od pierwszego dnia nauki dzieci z rodzin o wysokim statusie uzyskują lepsze wyniki niż pozostałe i ta uprzywilejowana ich pozycja trwa, a nawet wzrasta, w trakcie całego pobytu w szkole. Jest oczywiste, że dzieci pochodzące z rodzin o niskim

statusie są przeciętnie mniej zdolne w zakresie spełniania specyficznych poznawczo i społecznie oczekiwań i wymogów szkoły (Hurrelmann 1994, s. 114).

Odnajduje to swoje odzwierciedlenie w statusowej determinacji karier szkolnych, której jednymi z mierników są wyniki osiągnięte przez uczniów na egzaminach zewnętrznych (Kwieciński 2002b; Radoła 2018; Smulczyk 2019), w dalszej zaś, dorosłej perspektywie stanowić może o nieuchronności pętli ubóstwa umysłowego i kulturowego osoby. „Uważna analiza dowodów empirycznych dotyczących związków pomiędzy poziomem alfabetyzacji i poziomem i jakością życia w dorosłości, potwierdza wysokie prawdopodobieństwo procesów reprodukcji, ale zarazem dużą możliwość wyjścia poza system uwarunkowań zewnętrznych lub wewnętrznych w sytuacji, gdy któryś ze stałych lub przypadkowych składników owych zasobów okaże się na tyle silny, że pozwala pokonać pozostałe ograniczenia” (Kwieciński 2002a, s. 110). Jak twierdzi Piotr Mikiewicz, równość wydaje się postulatem niemożliwym do spełnienia we współczesnej szkole, ponieważ „pozorna demokratyzacja dostępu do kształcenia ogólnego przykrywa procesy wyraźnej selekcji najlepszych do osobnych, elitarnych szkół, będących enklawą społeczną” (Mikiewicz 2009). Szkoła bowiem, skutecznie wypełniając za Earlem Hopperem swe funkcje treningowe, selekcyjne, alokacyjne i regulacyjne – funkcjonuje odmiennie, w zależności od tego, z kim ma do czynienia. Jej wyjątkową rolę w szerokim wymiarze stratyfikacyjnym dostrzegali już w latach 30. ubiegłego stulecia Jan S. Bystron, konkludując: „szkoła jest zasadniczym czynnikiem formowania elity społecznej. Równocześnie następuje także, pod częściowym wpływem szkoły, kształtowanie się innych warstw ludności: jednostki, które z tych czy innych względów, czasem gospodarczych, czasem przez niedociągnięcia do wymagań szkolnych nie mogą uzyskać sytuacji w elicie, obejmują inne, niżej kwalifikowane czy niżej wartościowane zajęcia” (Bystron 1934, s. 27-28).

Stojący zatem przed szkołą (trudny do realizacji, dla niektórych zaś – niewykonalny) obowiązek niwelowania generowanych różnic społecznych nie może rozbiegać się z innym, nie mniej ważnym – socjalnym aspektem jej funkcjonowania. Idea społecznej konsolidacji uwydatnia konieczność animacji współpracy środowiskowej i budowania potencjału szkoły w tworzeniu więzi ze środowiskiem². Miałyby one w swej konkretnej istocie polegać na wspieraniu dzieci z rodzin naznaczonych piętnem ryzyka (bezrobocie, ubóstwo, alkoholizm, przestępczość, dysfunkcyjność rodzinna), dla których krytyczna sytuacja życiowa stanowi drogowskaz marnie określający odmienny (bo

² Różnorodność koncepcji animacyjnych oraz projektów środowiskowych interwencji w konkretnych społecznościach lokalnych prezentuje praca *Animacja współpracy środowiskowej*, red. M. Mendel, Toruń 2013. Podstawą tak pojmowanej inżynierii społecznej jest strategia budowania partnerskiego modelu edukacji w społecznościach lokalnych, którą odnaleźć ponadto można w opracowaniach: *Potencjał szkoły w tworzeniu więzi ze środowiskiem*, red. I. Nowosad, E. Karmolińska-Jagodzik, Leszno 2013; *Relacje podmiotów (w) lokalnej przestrzeni edukacyjnej (inspiracje...)*, red. J. Modrzewski, M.J. Śmiałek, K. Wojnowskiego, Kalisz–Poznań 2008.

bardziej pozytywny) przebieg własnej biografii. Jak twierdzi bowiem M. Jarosz: „kariera życiowa jednostki zależy nie tyle – i nie tylko – od jej wartości – ale od czynników strukturalnych” (Jarosz 1984, s. 185). Komplementarny z wizją pomocniczości poprzez szkołę wydaje się również prozatrudnieniowy charakter jej działalności, zmierzający w konsekwentnym, strukturalnym zatem, postępowaniu pedagoga szkolnego, wychowawców, specjalistów i nauczycieli do optymalizacji szans życiowych każdego ucznia poprzez kształtowanie bardziej świadomego i racjonalnego postrzegania własnych aspiracji edukacyjnych, ich sprzęgnięcie z możliwościami osiągnięcia postawionych sobie celów, jak również samodzielne określenie preferowanego (optymalnie zgodnego z indywidualnymi zainteresowaniami) oraz w pełni możliwego do osiągnięcia zawodu³.

Wsparcie społeczne, altruizm i wychowanie. Propozycja praktycznej regulacji egzystencji dziecka i jego rodziny poprzez szkołę

W doświadczaną codzienność, jakkolwiek rozmaicie postrzeganą, analizowaną i transformowaną, wpisane są dwa, jednocześnie się dokonujące, sposoby ludzkiego istnienia: indywidualny i społeczny (Szczepański 1988). Cechy i własności właściwe jednemu tylko przedmiotowi istniejącemu decydują o jego pierwszym – indywidualistycznym sposobie bycia; o drugim zaś – członkostwo i uczestnictwo w ponadjednostkowych formach egzystencji. Z tak pojmowanego, dualistycznego sposobu istnienia człowieka wynikają, charakterystyczne dla niego, rodzaje konfrontacji z pięcioma zasadniczymi, sklasyfikowanymi przez Jana Szczepańskiego, grupami problemów istnienia: problemami „metafizycznymi”, dotyczącymi sensu i treści człowieczego istnienia; problemami elementarnymi, np. zaspokajaniem głodu, problemami płci, utrzymaniem zdrowia itp.; problemami wynikającymi z faktu społecznego współżycia; problemami warunkowanymi specyfiką psychiki ludzkiej; problemami codzienności (Szczepański 1988, s. 76 i n.). Niektóre z nich (jak np. dezorganizacja rodziny, ubóstwo, utrata pracy czy też dłuższe bez niej pozostawanie) w zetknięciu z ludzką bezradnością, rozpaczą i frustracją, rodzą potrzebę różnorodnego – emocjonalnego, wartościującego, instrumentalnego, informacyjnego lub duchowego (psychiczno-rozwojowego) – wsparcia (Kawula 1997b). Aby realizowane ono było prawidłowo, musi opierać się na trzech zasadach: zasadzie egalitaryzacji – dążeniu do wyrównywania szans życiowych, równouprawnienia w zakresie korzystania z różnych źródeł wspomaganie społecznego i wreszcie równości wobec zdobyczy państwowej polityki społecznej; zasadzie „dzielenia” – uzupełnianiu jakości sprawowanych przez rodzinę funkcji przez instytucje publiczne; zasadzie użyteczności – adekwatności tworzonych programów wspierania rodzin do ich

³ Propozycje takich rozwiązań przedstawiłem w pracy *Edukacja, bezrobocie, wsparcie społeczne (studium socjopedagogiczne)*, Leszno 2004.

rzeczywistych potrzeb (Kawula 1997a). Jak dowodzi Zygmunt Bauman: „przyczyny wykluczenia mogą być rozmaite, ale jego skutki są na ogół podobne. Ludzie wykluczeni, pozbawieni niezbędnej do społecznego przetrwania wiary w siebie i poczucia własnej wartości, stając przed dramatycznym zadaniem zdobycia środków potrzebnych do przetrwania biologicznego, nie mają powodu, aby kontemplować i rozważać subtelne różnice między cierpieniem z rozdzielnika i niedolą mimo woli” (Bauman 2005, s. 67-68). Arytmia egzystencji społecznej oraz towarzyszące jej ekonomiczne dysproporcje swe główne źródło odnajdują w wadliwie przeprowadzonych procesach prywatyzacji i reprivatyzacji, liberalizmie gospodarczym i panującym leseferyzmie społecznym. W dalszej konsekwencji zaburzyły one lub całkowicie uniemożliwiły zapewnienie grupom, zawodom czy rodzinom nowych, adekwatnych form zaspokajania potrzeb (Kawula 2007). Niestety bowiem „mimo przemian gospodarczych minionego stulecia wielu analityków sądzi, że kwestia socjalna pozostaje wciąż taka sama. W kapitalizmie spójność społeczna jest z konieczności nikła. Nowa skala nierówności potwierdza tylko powagę owego faktu” (Sennett 2013, s. 178).

W rodzinie zdeorganizowanej lub dysfunkcyjnej wychowawczo, w rodzinie bezrobotnego, w szczególności zaś, gdy długo pozostaje on bez pracy (Mosiek 2005), kumulacja różnorodnych problemów egzystencjalnych prowadzić musi w oczywisty sposób do wspierania wszystkich jej członków, z punktu widzenia zaś możliwości szkoły – szczególnie dzieci, rzeczywistych spadkobierców rodzicielskiego losu. Są one bowiem „najbardziej bezbronne, bo pozbawione nawet świadomości krzywdy i zdolności jej przeciwdziałania. A to już z pewnością nie jest tylko marginalizacja, ale antyhumanizm strukturalny, systemowo fałszowany i utrwalany brakiem niezbędnego minimum realizacji założonych celów” (Witkowski 2018, s. 440). Szkoła, jako jedna z instytucji mających bezpośredni kontakt z rodziną, w szczególności zaś z jej dzieckiem, kłopotom tym powinna w ramach swej działalności zapobiegać (Żukiewicz 2005). Jej swoście i szeroko pojmowana działalność socjalna (opiekuńczo-wychowawcza) oscylować musi wokół czterech podstawowych form wspierania dziecka: 1) ratownictwa – doraźnej pomocy w sytuacji wymagającej reakcji natychmiastowej w nagłej, krytycznej sytuacji życiowej; 2) opieki – indywidualnej pomocy doraźnej lub stałej, opartej na wnikliwej i dogłębnej analizie i diagnozie potrzeb, koniecznej do przewycięzania określonych trudności, których samodzielne przełamanie przez człowieka nie jest możliwe; 3) pomocy – działania długofalowego lub związanego z określoną sytuacją, ukierunkowanego na wspieranie rozwoju osób (w tej sytuacji: uczniów) w jakiś sposób zagrożonych; istotą skuteczności pomocy jest to, iż zależy ona od współdziałania wspomaganego i pomagającego; 4) kompensacji – działań, których celem jest wyrównanie braków środowiskowych, wpływających zaburzająco na rozwój człowieka (Wysocka 1995, s. 113-114). Jak podkreśla jednakże Helena Radlińska, zadaniem niezbędnym w pracy pedagogicznej „jest takie poznawanie środowiska, które ukaze obok statyki – dynamikę życia,

ujawni na podłożu istniejących stosunków działanie sił, wprowadzających zmiany” (Radlińska 1935, s. 75).

Specyfika każdorazowej sytuacji kryzysowej, w jakiej znajdzie się dziecko, powodować będzie (po rzetelnej wówczas diagnozie problemu) różnicowanie form wsparcia stosowanych przez szkołę oraz instytucje z nią współpracujące. Odpowiedzialną za zorganizowanie pedagogicznego warsztatu rozpoznawczo-diagnostycznego, pomoc w organizowaniu działalności dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej szkoły, jak również pedagogiczne poradnictwo indywidualne będzie szkoła (wpisana w środowiskową strategię edukacyjnego partnerstwa) oraz jej zewnętrzne i wewnętrzne służby pomocowe, głównie pedagog szkolny, doradca zawodowy, terapeuci, wychowawcy, psycholog szkolny (by nie stać się - za Lechem Witkowskim - instytucją z „antyświata humanizmu”). Tym samym dopełnia się zamysł Romana Millera, iż ze względu na przeobrażenia życia społecznego, pojawianie się nowych form i wzorów człowieczej egzystencji, powstawanie nowych⁴ i reorganizację pracy rozmaitych instytucji, w tym szkoły, konieczne jest dopełnianie profesjonalnej działalności wychowawczej procesami terapeutycznymi (Miller 1981). Tym samym postulat myślenia o ludzkim rozwoju w kategoriach „psychodynamiki” dopomina się od szkolnych kadr pedagogicznych aktualizowania własnego warsztatu pracy o wykraczanie poza logikę myślenia dualistycznego oraz rozumienie złożoności procesów i zjawisk (Witkowski 2020). Aktualna sytuacja na rynku pracy wymaga, aby oprócz wspomnianych powyżej zadań nauczyciele wspierali również i koordynowali realizowaną przez szkołę funkcję prozatrudnieniową. Do najczęściej spotykanych działań szkół w tym zakresie zalicza się m.in.: różnorodne kilkugodzinne cykle spotkań z uczniami poświęcone problematyce wyboru dalszej drogi kształcenia i zawodu oraz swobodniejszego poruszania się na rynku pracy, wizyty w urzędach pracy i klubach pracy, spotkania z przedstawicielami tych instytucji w celu poznania specyfiki ich funkcjonowania, wspieranie rodziców w tym zakresie, indywidualne doradztwo zawodowe itp. Szkoła musi przygotowywać ucznia do kształcenia zintegrowanego (*comprehensive school*), łączącego kształcenie ogólne z zawodowym i na tyle silnie zapoznawać absolwentów z aktualną sytuacją na lokalnym rynku pracy, aby zdobyte wykształcenie i posiadane kwalifikacje zawodowe skróciły proces poszukiwania zatrudnienia i pomogły w jego uzyskaniu. Mając na uwadze globalny cykl szkolnej edukacji, szkoła powinna zmierzać do tego, aby młodzież, opuszczając system szkolny, posiadała już pewne kwalifikacje zawodowe, potrafiła wykorzystać możliwość uczenia się zawodu poza szkolnym systemem, w okresie nauki szkolnej

⁴ Z inicjatywy Samorządu Województwa Wielkopolskiego w latach: 2017-2018 powstały w pięciu miastach (Poznań, Konin, Kalisz, Leszno i Piła) Centra Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego jako dopełnienie realizacji zadań wykonywanych m.in. przez Cechy Rzemiosł czy też Izby Rzemieślnicze oraz inne instytucje zrzeszające pracodawców poszczególnych sektorów gospodarczych (głównie sektora usługowego i przemysłowego).

miała możliwość uczenia się zawodu w rzeczywistych warunkach pracy, poprzez naukę w systemie szkolnym (silnie powiązanim z wymaganiami rynku pracy) była zachęcana do dalszego kształcenia – autoedukacji czy też samoedukacji (Jankowski 2001), mogła wykorzystywać marnotrawiony tak często potencjał organizacji pracodawców i innych organizacji, mogących przyczynić się do efektywnego przebiegu procesu przejścia do zatrudnienia⁵. Ambiwalencje zdetradyjonalizowanego społeczeństwa ryzyka osiąga- ją swój skutek w tym, iż „przejście z systemu edukacji do systemu zatrudnienia staje się niepewne i labilne, pomiędzy nie wciska się szara strefa ryzykownego niepełnego zatrudnienia” (Beck 2004, s. 225), konieczna zatem okazuje się instytucjonalna próba wspomagania młodego człowieka w procesie adaptacji do rozedrganych w swej kalejdo- skopowej zmienności rynkowych wymagań. Wymagań, które dziś określają całkowicie odmienny wzór przebiegu kariery zawodowej – od linearnej do wielokierunkowych ścieżek określanych mianem kariery bez granic jako efektu bezbrzeżnego przenikania się wielu sfer człowieczego życia (Solarczyk-Ambrozik 2016).

Dlatego też przed edukacją i szkołą staje wyzwanie związane z przemianami istoty człowieczej pracy oraz zawodowej kariery. Jego sens jest upatrywany m.in. w: początku ery postrykowej oraz towarzyszących jej nowych formach pracy i zatrudnienia (*re-engineering* tygodnia roboczego), zmianie sposobu komunikowania się ludzi między sobą, kładzeniu nacisku na kooperację i myślenie wspólnotowe, końcu epoki tzw. karier liniowych, zmniejszaniu zatrudnienia ze względu na pojawienie się nowych technologii i automatyzację miejsc pracy (Rifkin 2001; Bogaj 2006). Pesymistyczne scenariusze analityków globalnego rynku pracy wskazują, iż „rynkowa wartość siły roboczej spada i nadal będzie spadać. Po całych wiekach oceniania ekonomicznej wartości człowieka w ściśle produkcyjnych kategoriach, masowy robotnik pozbawiony zatrudnienia z winy maszyn musi na nowo określić swoją funkcję w społeczeństwie” (Rifkin 2001, s. 298). W społeczeństwie pokapitalistycznym wraz z zanikaniem pracy fizycznej jako kluczowego czynnika produkcji, zanikaniem pewnych profesji i rodzeniu się całkowicie nowych (Lindenberg 2018), jawi się nowa potrzeba – redefinicja roli oraz funkcji tradycyjnie pojmowanego kapitału (Drucker 1999), którego kluczowym elementem stają się teraz **wiedza i umiejętności** jako konsekwencje cywilizacyjnego rozwoju (Suchodolski 1968).

Bez względu na trafność i ewentualną rychłość nastania powyższych prognoz szczegól- na rola przypadająca szkole i reprezentujących ją w swych działaniach specjalistom podkreślana bywa także w aspekcie holistycznego wsparcia dziecka z rodziny zdezor- ganizowanej lub wychowawczo dysfunkcyjnej, które swoje ukonstytuowanie odnajdu-

⁵ Wyszczególnione wskazania stanowią inwersję charakterystycznych cech systemu edukacji w wybranych krajach OECD, odnoszących się negatywnie do tzw. „procesu przejścia” (mobilności ludzkiej od systemu szkolnego do zatrudnienia). E. Drogosz-Zabłocka, *Przejście między edukacją a rynkiem pracy*, [w:] *Edukacja zawodowa a rynek pracy*, red. S. Borkowska, Warszawa 1999.

je w spójności funkcjonowania różnorodnych układów społecznych jako przestrzeni procesu socjalizacji (Hajduk 2008). Zdolna jednoczyć w sobie wieloaspektowe formy i strategie wspierania dziecka poprzez:

- realizowaną działalność orientacyjną oraz zawodoznawczą szkolnych i pozaszkolnych specjalistów,
- niesioną materialną i finansową pomoc w kooperacji z rządowymi i pozarządowymi instytucjami i organizacjami,
- prowadzone przez pedagoga i psychologa szkolnego różne formy psychoterapii, socjoterapii, prelekcje, programy i zajęcia edukacyjne,
- organizowanie dziecku czasu wolnego w ramach działalności przyszkolnych i pozaszkolnych świetlic środowiskowych oraz terapeutycznych,

staje się szkoła lokalnym centrum ich wspomagania, realizując własny **prozatrudnieniowy i socjalny model funkcjonowania**. Wyraźna i konieczna wydaje się zatem kooperacja szkoły z instytucjami współtworzącymi środowisko lokalne (ośrodkiem pomocy społecznej, urzędem pracy, służbą zdrowia, siecią poradnictwa, w tym zawodowego, Kościołem, organizacjami samorządowymi). Tym bardziej że ogólne modele takiego stosunku szkoły do środowiska lokalnego prezentowane są od dawna, dziś zaś przyjmują postać pedagogiki środowiskowej, gdzie praktyka wyprzedza teorię i nastawiona jest na ulepszenie/korygowanie środowiska (Sroczyński 2006). Stanisław Kowalski wskazuje w tym względzie na typ szkoły rozwijającej planową współpracę ze środowiskiem.

W analizie rozróżnimy dwa stopnie planowej działalności szkół, a mianowicie działalność: 1. ingerującą w środowisko ze względu na proces wychowania w szkole, do czego w zasadzie ograniczały się kontakty spontaniczne; 2. sięgającą – poza tę ingerencję – w rozmaite dziedziny doskonalenia środowiska, w szczególności życia społeczności lokalnej. Działalność pierwszego stopnia jest jak gdyby kontynuacją działań spontanicznych, drugiego zaś jakby uzupełnieniem poprzedniej. To, czy kontakty szkoły ze środowiskiem przemijać będą jako spontaniczne, czy rozwiną się w trwały stosunek współdziałania, niższego, czy wyższego stopnia, zależeć będzie przede wszystkim od inicjatywy instancji szkolnych – kierownika, nauczycielstwa, władz nadzorczych” (Kowalski 1969, s. 150).

Istotne więc wydają się dwa obszary działalności szkoły w aspekcie jej pomocniczego oraz socjalnego funkcjonowania.

I. Nastawienie szkoły na działalność prozatrudnieniową:

- 1) dążenie do wyrównania życiowych szans absolwentów szkoły bez względu na ich pozycję i pochodzenie społeczne,
- 2) uświadomienie rodzicom i uczniom mechanizmów wolnorynkowej gospodarki, a więc będących podstawą swobodnej konkurencji, mobilności zawodowej, pośrednio zatem niezbywalnym warunkiem zaistnienia społeczeństwa obywatelskiego,

- 3) zapewnienie kształcenia, które przygotowuje do „ewentualnej szybkiej zmiany specjalizacji”, do sprawnego przebranżawiania (Eco 2017),
- 4) zapoznanie rodziców i uczniów z aktualnymi ofertami i oczekiwaniami lokalnego oraz regionalnego rynku pracy (barometr zawodów),
- 5) udzielanie profesjonalnego wsparcia uczniom o niesprecyzowanych zainteresowaniach i aspiracjach zawodowych lub też uczniom o zaniżonej samoocenie i niezdolnych do kierowania swym rozwojem.

Zadaniom tym służą: partnerska współpraca edukacyjna z różnorodnymi instytucjami zajmującymi się rynkiem pracy i wsparciem zawodowym; spotkania z pracownikami lokalnych służb społecznych, realizacja szkolnego programu prozatrudnieniowego, jak również dokonywanie corocznych bilansów na lokalnym rynku pracy.

II. Realizowanie przez szkołę działalności wspierającej i wspomagającej.

Przeobrażenia strukturalne, jakie towarzyszą społeczeństwu polskiemu w swej drodze do liberalno-demokratycznego podziału władzy i posiadania, rodzą również krytyczne sytuacje życiowe jego członków. Formą instytucjonalnej odpowiedzi na ludzką bezradność i zagubienie jest szkolna działalność dwóch placówek: pedagoga i psychologa szkolnego, odwołujących się do zróżnicowanych rodzajów socjalno-edukacyjnego wsparcia i pomocy.

Tak postrzegana wizja szkoły (wspierana ideą edukacyjnego ekologizmu) w lokalnej sieci wsparcia społecznego i zapobiegania trudnym sytuacjom życiowym wydaje się moim zdaniem niezbywalnym elementem jej uczestniczącego funkcjonowania w nowej, bo posttransformacyjnej rzeczywistości społecznej. Kształt i granice jej personalnych egzemplifikacji mają w końcu szansę stanowiąc być również przez odpowiadającą aktualnym wyzwaniom zreformowaną szkołę i dobrą edukację (Denek 2005).

Pedagogice, jakkolwiek określanej i pojmowanej (np. pedagogika nadziei, dobra, wyzwolenia, sumienia społecznego, wiary), nieodłącznie towarzyszy myślenie o lepszym jutrze. Cóż z tego, skoro pojednanie życia z ideą skutecznie zakłócać bywa przez katastroficzny w swych skutkach nadmiar barbarzyństwa, a niedosyt dobra. Realizacji idei wychowania, jako konkretyzowania „ludzkich oczekiwań (marzeń) na spełnienie wielkich nadziei, ideałów, naczelnych wartości społecznych” (Frąckowiak 1992, s. 39) nie sprzyja zapewne piętnujące międzyludzkie stosunki zło, rozumiane jako niezawinione cierpienie⁶. Potrzeba więc zabiegania o altruizm w wychowaniu i poprzez wychowanie wydaje się pozostawać bezsprzeczna. Bez względu na jego uwikłanie w kwestie religijne (utożsamiany bywa wtedy z chrześcijańską miłością bliźniego) bądź też poza-religijne przesłanki (charakterystyczny dla etyki niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego znakomity wzór opiekuna społecznego), jako idea świadomego, bezinteresownego i dobrowolnego wspomaganiania innych staje się altruizm istotnym zadaniem pedago-

⁶ Koncepcja przejęta za: J. Szczepański, *O indywidualności*, Warszawa 1988.

gicznym (Łobocki 1998). Stanowiąc istotną oznakę ludzkiej wartości i samorealizacji, natrafia w próbach jego wychowawczych egzemplifikacji na istotne przeszkody. Należą do nich: hipertrofia postaw konsumpcyjnych, dewaluacja wartości duchowych i upadek autorytetów, anonimowość w kontaktach międzyludzkich, instytucjonalizacja życia społecznego, niedosyt spójności i trwałości rodziny.

Przeciwności te, w znaczącym kształcie możliwe do przezwyciężenia przez szkołę, decydować powinny o kierunku jej wychowawczych oddziaływań w stosunku do każdego ucznia, a tym samym – uzupełniać praktycznie regulowany jej model pomocniczości środowiskowej. Model konieczny, albowiem „niezależnie od czasów i kultur w społeczeństwach wpisany jest dualizm: elitarna, uporządkowana góra i rozproszony, chaotyczny dół – wkluczeni i wykluczeni, centrum i peryferie. [...] Granica jest płynna. Między jednym a drugim krańcem istnieje szara strefa ludzi słabych, podatnych na wykluczenie i zagrożonych nietrwałością dochodów, bądź też ludzi leniwych, »pasażerów na gapę«, próżniaków, wariatów czy innych »obcych«” (Środa 2020, s. 175). Choć sytuacja każdego z nich jest odmienna, odmienne są również drogi do społecznej ekskluzji – wspólnym mianownikiem jest efekt: społeczne zatracenie, anatema nieprzydatności czy też okaleczająca egzystencję wąska przestrzeń „stratyfikacyjnego dołu”⁷.

Jeszcze nie tak bardzo odległa pedagogiczna aporia w konfrontacji z dylematami ludzkiego istnienia obecnie zdaje się skutecznie zastępowana coraz to bardziej efektywnymi propozycjami ich przezwyciężania. Konwergentne w swym aksjologicznym i prakseologicznym kontekście zmierzając one powinny do powszechnego egalitaryzowania szans życiowych i budzenia słuszych, bo możliwych do zrealizowania pragnień godniejszego i dostatniejszego życia. Służąc temu, a rozumniejsza niż dotychczas, demokracja wspierana świadomością tych, którzy o jej instytucjonalnym wymiarze bezpośrednio decydują, ponownie konstruować powinna etos społeczny, zawarty w dialogu prawdy, dobra i moralności.

O pomocniczości szkoły – refleksje końcowe

Prawdą uważaną w wielu wysoko rozwiniętych krajach za truizm jest przekonanie, iż o społeczno-gospodarczym rozwoju kraju w znacznym stopniu decyduje wykształcenie jego obywateli. Era globalizacji bowiem generuje zapotrzebowanie na wiedzę i specyficzne umiejętności oraz kompetencje. Wzrosło zatem znaczenie kapitału ludzkiego, a także inwestowania w doskonalenie zawodowe i podnoszenie pracowniczych kwalifikacji (Piorunek 2009). „Inwestycje w kwalifikacje człowieka są najtańszym sposobem podnoszenia poziomu konkurencyjności gospodarki i przyspieszania tym samym tem-

⁷ Określenie zaczerpnięte za Tadeuszem Frąckowiakiem odnoszące się do skonstruowanego modelu demokratycznej ewolucji stratyfikacyjnej opisanego w książce: *Edukacja, demokracja i sumienie (studium pedagogiczne)*, Poznań 1998.

pa rozwoju gospodarczego” (Auleytner 1998, s. 13). Jak kontynuuje Julian Auleytner – brak wykształcenia oznacza także ograniczoną podatność na zmianę, niezrozumienie istoty procesów społecznych, ekonomicznych i politycznych, jak również brak samostereowności i umiejętności racjonalnej autokreacji. Dynamika życia społecznego i ekonomizacja wielu jego sektorów spowolniła dążenie do upowszechniania szkolnej egalitaryzacji, której przecież nieodłączne atrybuty stanowią powszechne respektowanie zasady jednakowej szansy ubiegania się przez szkołę o zawód i wykształcenie, jak również to, iż „»wejście« w społeczeństwo staje się funkcją wartości zdobytych dzięki edukacji uprawnień społeczno-zawodowych do podejmowania rozmaitych stanowisk i zawodów” (Frąckowiak 1991, s. 44). Tak więc szkoła służąca optymalizowaniu ludzkich szans powinna być jednocześnie, szczególnie w obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju, szkołą minimalizującą krytyczne sytuacje życiowe oraz ich skutki poprzez swą prozatrudnieniową i nacechowaną pomocniczością oraz wsparciem społecznym działalność. Taki bowiem socjopedagogiczny model funkcjonowania współczesnej szkoły odpowiada aksjologicznym, społecznym i edukacyjnym wyzwaniom chwili obecnej i przyszłej (Bielska, Radziejewicz-Winnicki, Roter 2005; Radziejewicz-Winnicki 2004; Szymański 2014), w której próby regulacji człowieczej egzystencji odnajdują sprzymierzeńca w troskliwym wychowaniu i opiece. Ich ukonkretnianie poprzez altruistycznie i środowiskowo zorientowane postępowanie pedagogiczne stać się może szansą na odrodzenie wartości społecznych, których odnowiony wymiar buduje pedagogika dobroci podszyta pasją i wirtuozerią reprezentantów profesji społecznych. Humanistyka stosowana w rozumieniu sprawczości pedagogiki społecznej, pracy socjalnej i mediacji rodzinnej odnajduje swój sens wówczas, gdy „prawdziwy pedagog intensywnie pracuje na rzecz uczynienia siebie zbędnym, inaczej jego profesjonalizm jest jedynie fachowym czynieniem kogoś zakładnikiem swoich sprawności” (Witkowski 2018, s. 156).

Bibliografia

- Animacja współpracy środowiskowej* (2013), red. M. Mendel, Toruń.
- Auleytner J. (1998), *Kwestia edukacyjna w polityce społecznej*, „Polityka Społeczna”, nr 9, s. 12-16.
- Bauman Z. (2012), *Straty uboczne. Nierówności społeczne w epoce globalizacji*, Kraków.
- Bauman Z. (2005), *Życie na przemiał*, Kraków.
- Beck U. (2004), *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa.
- Bielska E., Radziejewicz-Winnicki A., Roter A. (2005), *Social and Educational Problems in Poland. Essays and Chosen Conceptions at the Background of the EU Accession*, Katowice.
- Bogaj A. (2006), *Szkoła w społeczeństwie obywatelskim*, [w:] *Szkoła a rynek pracy*, red. A. Bogaj, S.M. Kwiatkowski, Warszawa.

- Borowicz R. (2008), *Kwestie społeczne: trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne?*, Toruń.
- Bystron J.S. (1934), *Szkoła jako zjawisko społeczne*, Lwów.
- Denek K. (2005), *Ku dobrej edukacji*, Toruń–Leszno.
- Domański H. (1994), *Społeczeństwo klasy średniej*, Warszawa.
- Doradztwo zawodowe w perspektywie całościowego uczenia się* (2016), red. E. Solarczyk-Ambrozik, Poznań.
- Drogosz-Zabłocka E. (1999), *Przejście między edukacją a rynkiem pracy*, [w:] *Edukacja zawodowa a rynek pracy*, red. S. Borkowska, Warszawa.
- Drucker F.P. (1999), *Społeczeństwo pokapitalistyczne*, Warszawa.
- Eco U. (2017), *Pape Satàn aleppe. Kroniki płynnego społeczeństwa*, Poznań.
- Frąckowiak T. (1998), *Edukacja, demokracja i sumienie (studium pedagogiczne)*, Poznań.
- Frąckowiak T. (1991), *Idea równej szansy życiowej a pedagogika wyzwolenia*, [w:] *Wycho-
wanie wobec problemów współczesności*, red. J. Materne, Zielona Góra.
- Frąckowiak T. (1992), *Szanse pedagogiki na odrodzenie wartości społecznych. Między nadzieją a pedagogicznym zwątpieniem*, „Dydaktyka Literatury”, t. 13, s. 31-39.
- Hajduk E. (2008), *Układy społeczne – przestrzenie procesu socjalizacji*, Żary.
- Hurrelmann K. (1994), *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*, Poznań.
- Jankowski D. (2001), *Edukacja wobec zmiany*, Toruń.
- Jarosz M. (1984), *Nierówności społeczne*, Warszawa.
- Kawula S. (1997a), *Dziecko w rodzinie ryzyka – zagrożenia socjalne*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń.
- Kawula S. (1997b), *Spirala życzliwości: od wsparcia do samodzielności*, „Auxilium Sociale – Wsparcie Społeczne”, nr 1, s. 13-22.
- Kawula S. (2007), *Kształty współczesnej rodziny. Szkice familiologiczne*, Toruń.
- Kowalski S. (1969), *Szkoła w środowisku*, Warszawa.
- Kwieciński Z. (2002a), *Nieuniknione? Funkcje alfabetyzacji w dorosłości*, Toruń–Olsztyn.
- Kwieciński Z. (2002b), *Wykluczanie*, Toruń.
- Kwieciński Z. (1995), *Socjopatologia edukacji*, Olecko.
- Lindenberg G. (2018), *Ludzkość poprawiona. Jak najbliższe lata zmienią świat, w którym żyjemy*, Kraków.
- Łobocki M. (1998), *Altruizm a wychowanie*, Lublin.
- Mikiewicz P. (2016), *Socjologia edukacji. Teorie, koncepcje, pojęcia*, Warszawa.
- Mikiewicz P. (2009), *Szkoła ponadgimnazjalna jako przestrzeń różnicowania trajektorii społecznych*, [w:] *Idee – diagnozy – nadzieje. Szkoła polska a idee równości*, red. A. Męczkowska-Christiansen, P. Mikiewicza, Wrocław.
- Miller R. (1981), *Socjalizacja. Wychowanie. Psychoterapia*, Warszawa.
- Relacje podmiotów (w) lokalnej przestrzeni edukacyjnej (inspiracje...)* (2008), red. J. Modrzewski, M.J. Śmiałek, K. Wojnowski, Kalisz–Poznań.
- Mosiek P. (2004), *Edukacja, bezrobocie, wsparcie społeczne (studium socjopedagogiczne)*, Leszno.

- Mosiek P. (2005), *Pomiędzy bezradnością i nadzieją. Rodzinne modele egzystencji bezrobotnego*, [w:] *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie*, red. K. Gąsior, T. Sakowicz, Kielce.
- Piorunek M. (2009), *Bieg życia zawodowego człowieka. Kontekst transformacji kulturowych*, Poznań.
- Potencjał szkoły w tworzeniu więzi ze środowiskiem* (2013), red. I. Nowosad, E. Karmolińska-Jagodzik, Leszno.
- Radlińska H. (1935), *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Warszawa.
- Radoła M. (2018), *Spoleczne, ekonomiczne i kulturowe uwarunkowania zróżnicowania wyników egzaminów gimnazjalnych*, Poznań.
- Radzewicz-Winnicki A. (1999), *Modernizacja niedostrzeganych obszarów rodzimej edukacji*, Kraków.
- Radzewicz-Winnicki A. (2004), *Spoleczeństwo w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*, Gdańsk.
- Rifkin J. (2001), *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, Wrocław.
- Sartori G. (2007), *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Warszawa.
- Sennett R. (2013), *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, Warszawa.
- Smulczyk M. (2019), *Przewyciężenie statusowej determinacji karier szkolnych*, Warszawa.
- Sroczyński W. (2006), *Pedagogika środowiskowa. Kategoria środowiska w teorii polskiej pedagogiki społecznej*, Warszawa.
- Suchodolski B. (1968), *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa.
- Szczepański J. (1988), *O indywidualności*, Warszawa.
- Szymański M.J. (2014), *Edukacyjne problemy współczesności*, Kraków.
- Śliwerski B. (2020), *(Kontr-)rewolucja oświatowa. Studia z polityki prawicowych reform edukacyjnych*, Łódź.
- Środa M. (2020), *Obcy, inny, wykluczony*, Gdańsk.
- Witkowski L. (2018), *Humanistyka stosowana. Wirtuozeria, pasje, inicjacje. Profesje społeczne versus ekologia kultury*, Kraków.
- Witkowski L. (2020), *Psychodynamiki i ich struktura. Studia z humanistyki stosowanej*, Toruń.
- Wysocka E. (1995), *Opieka i pomoc w teorii i praktyce psychopedagogicznej*, [w:] *Problemy i tendencje rozwojowe we współczesnej pedagogice społecznej w Polsce*, red. A. Radzewicz-Winnicki, Katowice.
- Zandecki A. (1998), *Zagrożenia dla realizacji demokratycznych zasad edukacji w Polsce w okresie transformacji ustrojowej*, „*Studia Edukacyjne*”, nr 4, s. 33-34.
- Żukiewicz A. (2005), *Pedagogika społeczna wobec wychowawczych kontekstów pracy socjalnej/społecznej w środowiskach szkolnych*, [w:] *Współprzestrzenie edukacji. Szkoła – rodzina – społeczeństwo – kultura*, red. M. Nyczaj-Drag, M. Głazewski, Kraków.

**Szkoła wobec wyzwań współczesności –
socjopedagogiczny model optymalizacji
szans życiowych dzieci i młodzieży**

Streszczenie: Współczesna, ciągle poddawana reformie, polska szkoła mierzy się z trudnym zadaniem przygotowania uczniów do funkcjonowania w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Poza zadaniami związanymi z wychowaniem i opieką kluczowe wydaje się wypełnianie przez nią funkcji prozatrudnieniowej. Artykuł w swej wymowie szczególny nacisk kładzie na problematykę wsparcia uczniów (prosocjalna aktywność szkoły) oraz pojmowanie altruizmu jako kluczowego zadania pedagogicznego.

Słowa kluczowe: system edukacyjny, działalność prozatrudnieniowa szkoły, rynek pracy, wsparcie społeczne, altruizm, społeczność lokalna

**School towards the contemporary challenges –
a sociopedagogical model of optimising the children
and youth's life opportunities**

Summary: Polish contemporary school, being constantly subject to reform, now faces a difficult task of preparing students to their functioning in a dynamically changing reality. Apart from the tasks in the field of education and care, it also seems crucial to perform the pro-employment function. The introduced article takes the sociopedagogical stand, in which strong emphasis is put on social support for students (pro-social activity of the institution) and treating altruism as a crucial pedagogical task.

Key words: educational system, pro-employment activity of school, labour market, social support, altruism, local community

Võ Văn Thành

Văn Lang University, Vietnam

e-mail: thanh.vv@vlu.edu.vn

Lê Thị Thanh Tâm

Ho Chi Minh City University of Culture, Vietnam

e-mail: thanhtramqb@yahoo.com

THE VALUE OF VIETNAM'S WORLD HERITAGE IN THE DEVELOPMENT OF TOURISM (A CASE STUDY OF HỘI AN ANCIENT TOWN)

1. Introduction

Vietnam is a small country with diverse and magnificent natural scenery. In addition, Vietnam's history can be traced back thousands of years. There are 54 ethnic groups in the country, which shows the diversity and richness of the country's cultural heritage. In the world, many countries/regions develop tourism based on heritage, such as Britain, France, Spain, Italy, China, Russia, etc. Italy attracts more than 50 million international tourists every year, and the tourism industry alone generates nearly 170 billion U.S. dollars (approximately 85% of Vietnam's GDP in 2016)¹. At the continental level, Europe has the Union of European Heritage Preservation Organizations, which has defined an annual "The European Heritage Days" in the third week of September, with the purpose of expanding access to heritage for all. On the European Heritage Days, a series of cultural events are organized, most of the participants are Europeans. In Vietnam, the natural and cultural heritage recognized by UNESCO is very rich and diverse. Therefore, it is very important to use these resource advantages to develop tourism. This is also the current principle of the development of tourism in Vietnam (Article 2, Article 4, "Tourism Law"): "The development of tourism is related to the protection and promotion of the value of the country's cultural heritage and natural resources."² From the diversified value of the cultural heritage of Hội An ancient town, especially from the perspective of the economic value development of cultural heritage,

¹ Lâm Thị Mỹ Dung, Chu Lâm Anh & Nguyễn Anh Thu: "Tài nguyên di sản văn hóa trong bối cảnh đương đại: thách thức, khó khăn trong bảo tồn và phát huy giá trị (Cultural heritage resources in the contemporary context: challenges and difficulties in preserving and enhancing their value)", in *Hội nhập quốc tế về bảo tồn – Cơ hội và thách thức cho các giá trị di sản văn hóa* (International Integration in Conservation: Opportunities and Challenges for the Value of Cultural Heritage), Vietnam National University Press, Ho Chi Minh City 2018, pp. 17-18.

² National Assembly of the Socialist Republic of Vietnam: *Tourism Law*, Hanoi 2017.

we will clearly see the value of Vietnam's world heritage in the development of tourism and propose appropriate behaviors.

2. Vietnam's World Heritage and its value in the development of tourism

Provisions of the 17th Session of the "UNESCO Convention Concerning the Protection of the World Cultural and Natural Heritage" ratified in Paris from October 17 to November 21, 1972 prescribe:

Article 1: Cultural heritage includes:

Monuments: architectural works, works of monumental sculpture and painting, elements or structures of an archaeological nature, inscriptions, cave dwellings and combinations of features, which are of Outstanding Universal Value from the point of view of history, art or science;

Groups of buildings: groups of separate or connected buildings which, because of their architecture, their homogeneity or their place in the landscape, are of Outstanding Universal Value from the point of view of history, art or science;

Sites: works of man or the combined works of nature and of man, and areas including archaeological sites which are of Outstanding Universal Value from the historical, aesthetic, ethnological or anthropological points of view³.

Article 2: Natural heritage includes:

Natural features consisting of physical and biological formations or groups of such formations, which are of Outstanding Universal Value from the aesthetic or scientific point of view;

Geological and physiographical formations and precisely delineated areas which constitute the habitat of threatened species of animals and plants of Outstanding Universal Value from the point of view of science or conservation;

Natural sites or precisely delineated natural areas of Outstanding Universal Value from the point of view of science, conservation or natural beauty⁴.

To be included in the UNESCO World Heritage List, natural and cultural heritage must meet at least one of the ten criteria established by UNESCO⁵.

According to *the EU 2020 Strategy*, heritage is considered to be a complex concept that continues to develop over time, including not only historical, cultural, aesthetic, symbolic, and spiritual aspects but also economic, social, and political aspects⁶.

³ A. Pederson, *Managing tourism at World heritage sites: A practical manual for World heritage site manager*, UNESCO World Heritage Site, France 2002, p. 16.

⁴ *Ibidem*, p. 16-17.

⁵ *Ibidem*, p. 16-17.

⁶ Lâm Thị Mỹ Dung, Chu Lâm Anh & Nguyễn Anh Thu: "Tài nguyên...", pp. 16-17.

Therefore, according to the understanding of scientists implementing *the EU Strategy* in 2020, heritage is not the “framework” of the past but continues to exist, and even its vitality is spread and resonated in many cultural exchange channels, including tourism.

As of December 2020, UNESCO has recognized 31 heritage sites in Vietnam as World Heritage Sites, including World Natural Heritage, World Cultural Heritage, World Intangible Cultural Heritage, World Documentary Heritage, World Mixed Heritage, and Multinational Cultural Heritage. Specifically, the *World Natural Heritage* group includes Halong Bay (1994, 2000); Phong Nha-Kẻ Bàng National Park (2003; 2015). The *World Cultural Heritage* group includes Huế Ancient Capital Complex (1993), Hội An Ancient Town (1999), Mỹ Sơn Sanctuary (1999), The relic of the Imperial Citadel of Thăng Long - Hanoi (2011). The *World Intangible Cultural Heritage* group includes Huế royal music (2003), Tây Nguyên gong culture space (2005), Quan Họ folk song (2009), Ca Trù art (2009), Gióng Festival at Phù Đổng Temple and Sóc Temple (2010), Xoan singing in Phú Thọ (2011), The worship of Hùng Kings (2012), Art of Đờn ca tài tử music and song in Southern Vietnam (2013), Ví and Giặm folk songs of Nghệ Tĩnh (2014), The practice of “Mẫu Tam Phủ” worship (2016), The art of Bài chòi in Central Vietnam (2017), and Practices of Then by Tày, Nùng and Thái ethnic groups in Vietnam (2019). The World Documentary Heritage includes Woodblocks of the Nguyễn Dynasty (2009), Stele of Lê and Mạc dynasties (2010), Woodblocks of Vinh Nghiêm pagoda, Bắc Giang (2012), Imperial Archives of the Nguyễn Dynasty (2014), Literature on Huế Royal Architecture (2016), Phúc Giang school woodblocks, Hà Tĩnh (2016), and The Envoyship Journeys to China (Hoàng Hoa sứ trình đồ) (2019). The *World Mixed Heritage* group includes only Tràng An Landscape Complex (2014) while the *Multinational Cultural Heritage* group also only includes Tugging rituals and games (2015). Last but not least, Vietnam has 3 Global Geoparks, including Đồng Văn Karst Plateau (2010), Non Nước Cao Bằng (2018), and Đăk Nông National Park (2020).

In terms of the value of tourism heritage, world heritage has always been an important resource for the development of tourism. Countries with many UNESCO World Heritage sites such as Italy, China, Spain, France, Britain, India, Mexico, and the Russian Federation have been concerned about how to effectively use and promote the value of World Heritage Sites, and protect them perfectly to serve sustainable tourism. Based on the understanding of the important economic resources of cultural heritage in the development of tourism, the European Association for the Protection of Cultural Heritage (Europa Nostra) has proposed many standards to quantify the economic value of cultural heritage: (1) Ability to create employment opportunities for families living in heritage areas through tourism development; (2) Ability to create entertainment value for the community; (3) The value(s) created by tourism; (4) Ability

to create added value from real estate, and (5) Ability to promote and benefit small and medium businesses⁷.

3. The Multi-faceted Value of the World Cultural Heritage Hội An Ancient Town in tourism development

With its outstanding value and complete protection and decoration of historical and cultural monuments, in line with UNESCO's World Heritage Committee No. 2 and No. 5 standards, UNESCO recognized Hội An Ancient Town as a World Cultural Heritage at its 23rd session on December 4, 1999. Hội An Ancient Town (or Hội An City) is an ancient port city located at the lower reaches of the Thu Bồn River, on the coastal plain of Quảng Nam Province, about 30 kilometers south of Đà Nẵng City. Due to favorable geographical and climatic factors, Hội An in the seventeenth and eighteenth centuries was once a busy international trading port and a meeting place for Japanese, Chinese, Southeast Asian and Western merchant ships. Therefore, the architectural complex of Hội An Ancient Town is very unique, integrating many cultures from Vietnam, China, Japan, Southeast Asia, and the West. According to Trần Quốc Vương (2001), "one feature that makes Hội An unique is the city-commercial port located in the coastal area of the estuary, especially its superior and relatively pure commercial nature. Hội An clearly has the 'urban' element, and so its main function is foreign trade"⁸.

The name Hội An is also an interesting culture. Westerners used to call Hội An by the name "Faifo". There are still many doubts about the origin of this name today. In *the Vietnamese-Portuguese-Latin Dictionary* of the missionary Alexandre de Rhodes (printed in Rome in 1651), the word "Hoài Phố" is interpreted to mean a village in Cochinchine where the Japanese lived, called *Faifo*. The most popular saying is that *Faifo*'s name comes from the place name "Hội An phố (meaning Hội An Town)", which was mentioned in Chinese and Vietnamese history books. According to another theory, Thu Bồn River was formerly known as Hoài River, so the ancient Hội An was also called *Hoài Phố*. Later it became *Phai Phố* and then appeared as *Faifo*. In the letters and notes of Western clergy and scholars, the names Faifo, Faifoo, Fayfoo, Faiso, Facfo... appeared many times. The missionary Alexander de Rhodes in the map of Annam published in 1651, including Đàng Ngoài (Tonkin) and Đàng Trong (Cochinchine), clearly

⁷ Đặng Văn Bài: "Bảo tồn di sản văn hóa gắn với phát triển bền vững ở thành phố Hồ Chí Minh (On the protection of the cultural heritage of Ho Chi Minh City related to sustainable development)", Kỷ yếu Hội thảo *Phát triển du lịch di sản văn hóa trên địa bàn thành phố Hồ Chí Minh* (Proceedings of Ho Chi Minh City Cultural Heritage Tourism Development Conference), Ho Chi Minh City 2018, p. 11.

⁸ Trần Quốc Vương: "Khu phố cổ Hội An (Hội An Ancient Quarter)", in *Hội An - Di sản văn hóa Thế giới* (Hội An – a World Heritage in Vietnam), Youth Press, Hanoi 2001, p. 433.

marked the name *Haifo*. Later, on the official map of the Indochina government, the French used the name *Faifo* to refer Hôi An⁹.

Although most townhouses in Hôi An today were built during the colonial period, there are still many cultural relics that reflect the historical period of the formation, revival and decline of the ancient town. According to statistics in December 2000, Hôi An World Heritage Site has 1,360 monuments, including 1,068 ancient houses, 11 ancient wells, 38 ancestral halls, 19 pagodas, 43 temples, 23 public temples, 44 ancient tombs, and especially a bridge built by the Japanese (Hôi An Temple Bridge). Among these monuments, more than 1,100 monuments are located in the ancient urban area¹⁰.

Hôi An Ancient Town today is a typical representative of a well-protected traditional commercial port in Southeast Asia. Most ancient houses are traditional buildings distributed on narrow streets, and their history can be traced back to the 17th to 19th centuries. Religious structures, ancestral halls, and association halls, etc. are alternately arranged in the townhouses. All of these figures vividly prove the different periods of the formation, development, and decline of the town. Hôi An is also a land with many mixed and cross-cultural markers. Ethnic Chinese associations halls (also called Native Place halls) and temples are located next to traditional Vietnamese townhouses, a Japanese-built bridge, and French-styled houses (later built), making this ancient town an interesting melting pot. In addition to the cultural value obtained through architectural works, Hôi An also retains the diverse and rich intangible cultural resources related to the daily lives of local residents. The customs, religious activities, folk arts, and cultural festivals of the Hôi An residents are still preserved and developed. Hôi An is considered to be the “living museum” of Vietnamese medieval architecture and urban lifestyle.

4. A view on Hôi An Ancient Town from the Perspective of Promoting the Economic Value of Cultural Heritage

In Vietnam, Hôi An Ancient Town is considered to be a model of management, protection, decoration, and promotion of cultural heritage values for sustainable and responsible tourism development. It can be said that Hôi An has effectively used the brand of human heritage in high-quality tourism.

According to the above analysis, the world cultural heritage of Hôi An Ancient Town has multiple values, and the ancient town has successfully enhanced the economic val-

⁹ Tổng cục Du lịch - Trung tâm thông tin du lịch (General Department of Tourism - Tourism Information Center): *Di sản thế giới ở Việt Nam* (World Heritage in Vietnam), Youth Press, Hanoi 2012, p. 69.

¹⁰ Nguyễn Văn Mỹ: *Ngày đường sáng khôn* (Travelling widens one's horizon), tập 1: Dọc đường đất nước (Vol 1: Along the country road), Culture and Art Publishing House, Ho Chi Minh City 2016, p. 219.

ue of its cultural heritage. According to the standards provided by Europa Nostra to quantify the economic value of cultural heritage, we can clearly see that the development direction of Hội An's tourism industry has reached these standards.

First of all, the development of world cultural heritage tourism in Hội An Ancient Town has created employment opportunities for families where the heritage is located. Residents living in the old town and nearby areas can directly benefit from tourism, thus ensuring their own lives.

Second, the World Cultural Heritage of Hội An Ancient Town has the ability to create entertainment value for the community. Perhaps the most attractive period for Hội An is when the city lights up. When the afternoon sun is almost completely off, lanterns of various colors and sizes use different designs to illuminate the old town, making it more sparkling and magical. This is also the time for tourists to take to the streets and experience the vitality of life in this ancient town. In the old town space carefully organized by the local government, local people and tourists cooperate voluntarily to enhance the magical vitality of Hội An.

Third, in the process of modernization, the value created by the tourism industry in Hội An is becoming increasingly rich, diverse and traditional. In addition to the traditional values of the old town, Hội An now has a theme park "Hội An Impression", in which "Hội An Memory" scenic performances has left a deep impression on tourists from Vietnam and around the world. The show has been meticulously and methodically made large-scale investment, designed to combine with the world's leading entertainment technology to protect and spread the unique characteristics of Hội An's nature, culture and people. "Hội An Memory" is indeed the largest live performance in Vietnam, recreating the historical and cultural beauty of the ancient Hội An people. In "Hội An Memory", the scenes of fishing, rice transplantation, labor scenes in house construction, and business dealings with merchants from many countries are lively reappeared. It fully describes the historical and cultural values, thereby enhancing the unique beauty of Hội An. Tourists in Hội An believe that this is not only a cultural heritage of the past reputation, but also a heritage of modern vitality, because the current residents and cultural activities are very lively and energetic. This feature helps turn the legacy into reality.

Fourth, the World Cultural Heritage of Hội An Ancient Town creates added value through real estate. Thanks to the booming tourism industry, the old city, restaurants, hotels, resort systems can all add value. In addition to the cultural space inherent in the old town, the vicinity of the town has also become more valuable. Excursions and tourist routes can help visitors experience the daily life of the living Hội An people who live on rice cultivation, vegetable cultivation, handicrafts, services, etc. In addition, many tourists are also familiar with and like the beaches of An Bàng or Cham

Island (Cù lao Chàm). Tourists can visit the centuries-old Trà Quế vegetable farming village, the 7-acre nipa village¹¹ or the coastal fishing village not far from the town, etc. The development of tourism in Hội An Ancient Town has also increased the real estate value of central cities related to Hội An (such as Đà Nẵng City).

Fifth, let alone large enterprises, the development of tourism is clearly centered on the world cultural heritage of Hội An Ancient Town to promote and bring benefits to small and medium enterprises.

Although regarded as a model for managing, protecting, modifying and promoting the value of cultural heritage and tourism development in a sustainable and responsible direction, there are still many shortcomings in the heritage-based tourism development of Hội An Ancient Town. In order to make the heritage truly increase its value in the tourism industry, the authors believe that it is necessary to adhere to the following solutions:

First, strictly enforcing Vietnam's *Heritage Law* and *Tourism Law*;

Second, promoting the subjective role of communities in the socialization of heritage tourism, cultural tourism, and community-based tourism;

Third, properly resolving the relationship between heritage destinations and tourism, because this relationship is dynamic and easily conflicts with each other. In particular, local authorities need to strengthen the role of local management to build attractive, cultural, safe, and friendly destinations;

Fourth, promoting close cooperation between tourism companies and heritage management committees to enhance the uniqueness, characteristics, and attractiveness of the national culture of tourism products and services to attract both domestic and foreign tourists;

Fifth, establishing partnerships between investors, scientists, tourism service companies, and local communities to develop heritage protection and promotion strategies and to create unique and high-quality tourism products;

Sixth, training and developing heritage tourism human resources with professional knowledge and skills to serve tourist satisfaction;

Seventh, applying information technology to actively and innovatively manage, promote, and stimulate the demand for heritage tourism;

Eighth, calling on domestic and foreign investors to participate in heritage destination planning;

Last, but not least, promoting connections with traditional tourist attractions to extend the experience of tourists.

¹¹ Nipa in Hội An belongs to the same type as nipa in the Mekong Delta and some Southeast Asian countries such as Indonesia, Malaysia, Thailand, Philippines, etc.

Conclusion

The study on the value of Vietnam's World Heritage in the development of tourism (taking Hội An Ancient Town as an example) clearly shows that heritage recognized by UNESCO as a resource of special value for the development of tourism. Heritage is a resource and a foundation for the development of tourism and the promotion of sustainable development. Appropriate heritage tourism will in turn promote and enhance the cultural value of the heritage and contribute to the preservation and promotion of the heritage. Vietnam's World Heritage has unique and attractive values, attracting domestic and foreign tourists. However, there are still many shortcomings in the preservation and promotion of heritage in the country. The relationship between heritage and tourism is not yet close and harmonious, heritage has not yet become a special tourism resource, and tourism commensurate with the potential and advantages of heritage has not yet been developed. At present, Vietnam's tourism industry is achieving the dual goal of "preventing the COVID-19 pandemic and promoting the tourism industry", that is, to control the COVID-19 pandemic and alternatively open Vietnam to visitors from some countries and international regions. The Vietnamese government is currently evaluating and allowing the opening of many international trade routes to Japan, China, Taiwan, and Thailand to stimulate domestic and foreign tourism. Regardless of the background, it is crucial and fundamental to increase organic cohesion, the interaction between heritage and tourism, and the understanding of multiple values, especially the economic value of Vietnam's World Heritage. Heritage must be an important driving force, motivation, and resources of tourism. In turn, tourism must enhance its value and create economic resources for the community to protect heritage. Vietnam's tourism industry should work hard to restructure tourism after the COVID-19 pandemic and is determined to implement tourism development plans in the next few years to increase the proportion of UNESCO World Heritage tourism in the value structure of Vietnam's tourism industry.

Reference

- Anonymous: *Lịch sử đô thị Việt Nam - tư liệu và nghiên cứu* (Vietnam's urban history: documentation and research), Vietnam National University Press, Hanoi 2016.
- Anonymous: *Quản lý và khai thác di sản văn hóa trong thời kỳ hội nhập* (Cultural Heritage Management and Development in the Integration Period), Vietnam National University Press, Ho Chi Minh City 2017.

- Đặng Văn Bài: “Bảo tồn di sản văn hóa gắn với phát triển bền vững ở thành phố Hồ Chí Minh (On the protection of the cultural heritage of Ho Chi Minh City related to sustainable development)”, Kỷ yếu Hội thảo *Phát triển du lịch di sản văn hóa trên địa bàn thành phố Hồ Chí Minh* (Proceedings of Ho Chi Minh City Cultural Heritage Tourism Development Conference), Ho Chi Minh City 2018.
- Lâm Thị Mỹ Dung, Chu Lâm Anh & Nguyễn Anh Thư: “Tài nguyên di sản văn hóa trong bối cảnh đương đại: thách thức, khó khăn trong bảo tồn và phát huy giá trị (Cultural heritage resources in the contemporary context: challenges and difficulties in preserving and enhancing their value)”, in *Hội nhập quốc tế về bảo tồn - Cơ hội và thách thức cho các giá trị di sản văn hóa* (International Integration in Conservation: Opportunities and Challenges for the Value of Cultural Heritage), Vietnam National University Press, Ho Chi Minh City 2018.
- Quỳnh Hương (trans): “Vịnh Hạ Long trong cảm nhận của người nước ngoài (The impression of Halong Bay on foreigners)”, *Thế giới Di sản điện tử* (Online Heritage World), <http://thegioidisan.vn/vi/vinh-ha-long-trong-cam-nhan-cua-nguoi-nuoc-ngoai.html> 2018. Accessed on April 15, 2019.
- Thùy Mai: “Phát triển hài hòa giữa du lịch và di sản văn hóa (Harmonious development between tourism and cultural heritage)”, <https://baotintuc.vn/du-lich/phat-trien-hai-hoa-giua-du-lich-va-di-san-van-hoa-20150428231304995.htm>, 2015. Accessed on April 14, 2020.
- Nguyễn Văn Mỹ: *Ngày đường sáng khôn* (Travelling widens one's horizon), tập 1: Dọc đường đất nước (Vol 1: Along the country road), Culture and Art Publishing House, Ho Chi Minh City 2016.
- National Assembly of the Socialist Republic of Vietnam: *Tourism Law*, Hanoi, 2017
- Notes of the authors' field trips to Hội An Ancient Town in August 2016 and February 26 - March 2, 2019.
- Pederson, Arthur: *Managing tourism at World heritage sites: A practical manual for World heritage site manager*, UNESCO World Heritage Site, France 2002.
- Trần Đức Thạnh (ed.): *Biển đảo Việt Nam – Tài nguyên vị thế và những kỳ quan địa chất, sinh thái tiêu biểu* (Vietnam Sea and Islands: Location Resources and Typical Geological and Ecological Wonders), Natural Science and Technology Press, Hanoi 2012.
- Tổng cục Du lịch – Trung tâm thông tin du lịch (General Department of Tourism – Tourism Information Center): *Di sản thế giới ở Việt Nam* (World Heritage in Vietnam), Youth Press, Hanoi 2012.
- Trần Quốc Vương: “Khu phố cổ Hội An (Hội An Ancient Quarter)”, in *Hội An - Di sản văn hóa Thế giới* (Hội An – a World Heritage in Vietnam), Youth Press, Hanoi 2001.

The Value of Vietnam's World Heritage in the Development of Tourism (a case study of Hội An Ancient Town)

Summary: From the perspective of promoting the economic value of cultural heritage, this article examines the world heritage value of Vietnam in the development of tourism by studying the multi-faceted value of the ancient town of Hội An. First of all, this article clarifies many issues related to Vietnam's world heritage, such as the concept of heritage, cultural heritage, and an introduction to Vietnam's world heritage and its value in the development of tourism. Next, the article analyzes the basic value of the ancient town of Hội An from many aspects, thereby clarifying the economic value of this ancient town in the world cultural heritage and the direction of its promotion. Finally, the study gives some conclusions on the value of the entire world heritage in Vietnam, especially the case of Hội An ancient town in terms of tourism development.

Keywords: world cultural heritage, intangible cultural heritage, heritage tourism, promoting heritage values, heritage management

Znaczenie Światowego Dziedzictwa w Wietnamie dla rozwoju turystyki (Studium przypadku Starego Miasta Hội An)

Streszczenie: Niniejszy artykuł poddaje analizie znaczenie światowego dziedzictwa Wietnamu dla rozwoju turystyki z perspektywy promowania ekonomicznej wartości dziedzictwa kulturowego. Autorzy badają wieloaspektową wartość starożytnego miasta Hội An. W artykule wyjaśniono liczne kwestie związane ze światowym dziedzictwem Wietnamu, takie jak pojęcie dziedzictwa, dziedzictwa kulturowego, światowego dziedzictwa Wietnamu i jego znaczenie dla rozwoju turystyki. Następnie Autorzy artykułu analizują znaczenie starożytnego miasta Hội An, przyglądając się mu z wielu aspektów, wyjaśniając tym samym wartość ekonomiczną tego starożytnego miasta w kontekście światowego dziedzictwa kulturowego oraz kierunek jego promocji. Opracowanie zawiera także pewne wnioski i rekomendacje odnoszące się do ogółu światowego dziedzictwa w Wietnamie, w kontekście rozwoju turystyki, które pojawiły się w wyniku analizy znaczenia starożytnego miasta Hội An.

Słowa kluczowe: światowe dziedzictwo kulturowe, niematerialne dziedzictwo kulturowe, turystyka, promowanie wartości dziedzictwa, zarządzanie dziedzictwem

Trần Thị Thu Nhung

Hanoi University of Culture, Vietnam

e-mail: tranthithunhung0710@gmail.com

CHANGE IN BEHAVIORAL CULTURE IN VIETNAMESE FAMILIES TODAY

Introduction

Vietnamese community accounts for over 85% of the country's population, so when it comes to family culture and family behaviors in Vietnam, we often talk about Vietnamese culture. Over 30 years of renovation and in the current trend of international integration, Vietnamese family life has had many changes. Under the impact of economic, political, cultural and social factors, the values of traditional family also change, so the change in behavior among members of today's families compared to the traditional ones is understandable. The problem is that in the change of behavior in today's families, we need to see which signs of behavior are still positive and consistent with today's families to inherit and promote, but remove outdated and inadequate behavior to build a prosperous, progressive, happy and civilized family.

Related concepts

Family: Currently, there are many different interpretations of the concept of family. According to researcher Dao Duy Anh, family consists of members in a house; family is a small unit of society, both dependent on society and a mirror that reflects all achievements and contradictions of society (Dao Duy Anh, Overview of Vietnamese history and culture 2014). According to researchers G. Endrweit and G. Trommsdorff, family is a special category because it expresses a certain role structure (father/mother/daughter/son/grandchild/ brother & sister...), gender and generation separation are the criteria of family structure and will transform through it a very special cooperation and solidarity which ceremonially organizes its establishment in all societies. In addition, the society also gives this special group very special functions (Endrweit, Trommsdorff 2001, p. 640). In this study, we use the concept of family according to the Vietnamese Law on Marriage and Family: A family is a group of people who are tied together by marriage, blood or nurturing relations, giving rise to rights and obligations among themselves (Law on Marriage and Family 2015).

Behavior: is the reaction of a person to the impact of other person on himself in a specific situation. According to author Trieu Quoc Vinh, “Behavior is the reaction of a person to the impact of other person on himself in a specific situation. It is shown that people are not active in communication but in selective and calculated responses, expressed through attitudes, behaviors, gestures, speech styles – depending on knowledge, experience and personality of each person to achieve the highest communication results” (Trieu Quoc Vinh 2004, p. 12).

Behavioral culture in family: is the behavior that members of a family learn and select, recognize, accept in the process of living together to become a pattern, order and tradition of family. Such conduct governs the concept and behavior of family members in their relationship with each other.

In this study, we refer to the change in behavioral culture of Vietnamese families today compared to the traditional ones. In this study, traditional families in Vietnam are understood as the families before 1945, which are feudal ones in Vietnam.

Along with the change in economic, cultural and social conditions, Vietnamese families are experiencing great changes in family size, type and function. Then behavioral culture in families also has certain changes. Here, we refer to the change in the behavioral culture in the families around three basic relationships of husband and wife, brothers and sisters, grandparents and grandchildren.

Change in behavioral culture of Vietnamese families. Firstly, it is the change in behavioral culture in the relationship of husband and wife

In husband and wife relationship, we see clearly in traditional family that husband has a higher role than wife; he retains the right to decide all important things in the family “Only men have the right to communicate with outsiders, women are not allowed to interfere in any matter. So, from the family to the village, receiving guests and social communication, there is nothing to do with women. Because of that, women have little knowledge, like useless people in life” (Phan Ke Binh 2006, p. 58). Property, land, and important household objects belong to the husband. The wife has almost no right to own and decide on these properties. The wife has to obey her husband’s decisions. If there is discontent and disagreement, with the virtues of sacrifice and patience of Vietnamese women plus the thinking and awareness of being “behind the husband”, the wife will always let her husband decide family issues. This is part of Confucian influence into Vietnam: value men above women. Not only in Vietnam but also in the traditional family in Korea, women have to withstand the same behavior. According to Lee Seon Hee, in correlation comparison with Korea in the Middle Ages, we will see that although the status of Vietnamese women is much lower than men’s but it is

higher than the Korean women's at that time (Lee Seon Hee 2012). However, in today's family, this one-sided tyranny is changing. In rural areas, the change in behavior between husband and wife is slower than in urban areas. Men in rural families today are still considered the mainstay, the one who decides everything in the family. Wife always obeys her husband and still depends on her husband. In urban areas, the trend of equality between husband and wife is increasingly evident. The trend of equal conduct between husband and wife is manifested in all economic activities, sex, spiritual life of husband and wife.

Husband in today's family has more respect for his wife than in the traditional family, so the division of property as well as the right to decide the main spending in the family has started to belong to the wife.

Table 1. Main spending decision maker in family

Work items	Main decision maker					
	Wife		Husband		Other	
	Votes	%	Votes	%	Votes	%
Buy house	118	11.8	844	84.4	38	3.8
Buy expensive equipment	231	23.1	798	79.8	29	2.9
Buy household appliances	669	66.9	256	25.6	75	7.5
Daily expenses	871	87.1	79	7.9	50	5.0
School fee for children	781	78.1	191	19.1	28	2.8
Entertainment	505	50.5	438	43.8	56	5.6
Spending for guests, funeral or wedding	353	35.3	612	61.2	35	3.5
Other spending	824	82.4	145	14.5	31	3.1

Source: Hanoi University of Culture 2012, p. 226.

Although in today's families, husbands still have main role in earning money and main income in the family, general budget is managed by wives. It is clearly shown by our data of survey on young families in Hanoi now.

Sex plays a very important role in husband and wife relationship "The important role of sex is reflected in the contribution to preserving family happiness. 39.9% of respondents rate that sex between husband and wife plays a dominant role from 50% to 70% of the sustainability of family happiness; 49.1% of people think that relationship dominates from 70% to 100% of family sustainability" (Le Thi Thanh Huong 2009, p. 101). In traditional families, sex is considered a "hard to say" issue. Often, wives and many husbands think that it is natural, and no need to discuss much. The wife/husband rarely says what she/ he wants in sex with her (his) spouse. So there is less complexity in this relationship. In a traditional family, wife always obeys her husband and does not dare to take the initiative in sex. Husband in a traditional family rarely pays attention to the attitude and needs of his wife in this matter, because he allows himself the right

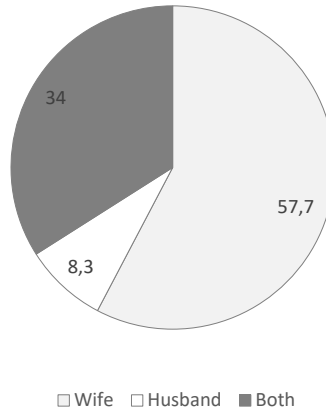


Chart 1. General budget manager in young family

Source: author*.

to ask his wife for sex without permission. Furthermore, with the delicate and discreet culture of Vietnamese women, especially with regard to sex, the wives in traditional society are also afraid, not daring to express personal attitude in the matter. However, in today's family, especially in the urban areas of Vietnam, husband starts to show respect and care for his wife's sexual needs, to listen and to share with his wife. And wife also begins to take the initiative in sex, dare to talk about her needs in this regard.

The behavior of husband and wife in today's families on the issue of child care, parenting and organizing family life has also changed in comparison with traditional ones. In a traditional family, as "family tradition", "practice", "habit", besides working with husband in farming, woman returns home for cooking, taking care of children, going to market, cleaning the house, washing clothes... And husband hardly does those things. Even when the wife is tired or too strenuous with houseworks, the husband rarely shares houseworks with his wife. But in today's family, especially in urban areas, the husband knows how to share with his wife and loves his wife when he finds that she is strenuous. He can go to kitchen to cook, wash clothes, help clean the house, take care of the children. "Such men appear more and more in the families with migrant labor wives, young workers' families in industrial parks, families in which wives are social workers and breadwinners" (Le Ngoc Van 2011, p. 419).

* The author has distributed a survey of 300 couples about behavioral culture in young families in Hanoi in 2016.

Table 2. Housework doer in young families in Hanoi today

No	Work items	Husband		Wife		Both		Other	
		Vote	%	Vote	%	Vote	%	Vote	%
1	Going to market	20	6,7	190	63,3	74	24,7	16	5,3
2	Cooking	15	5,0	193	64,3	77	25,7	15	5,0
3	Cleaning house	17	5,7	168	56,0	98	32,7	17	5,7
4	Washing	16	5,3	180	60,0	89	29,7	15	5,0
5	Organizing entertainment and rest activities	33	11,0	40	13,3	214	71,3	13	4,3

Source: author*.

Although there has been a change in behavior between husband and wife towards greater equality, there are still many disadvantaged women in rural families and ethnic minorities in Vietnam. In a study on gender of ethnic minority families in the Central Highlands, through surveys of some ethnic minorities such as Gia rai, Ede and M'ngong, author Nguyen Thi Ha said: women play considerable role in economic contribution to the family and society but they are hardly recognized in this role. All production activities here have the participation of women such as cultivation, animal husbandry... but they are considered as assistants who do auxiliary, simple, negligible, undecisive works... Meanwhile, men are implicitly considered as the mainstay, main participants in the production activities and barely see them in the role of family caretakers (Hanoi University of Culture, 2012, p. 286).

Secondly, it is the change in behavioral culture in the relationship of parents and children

In the traditional Vietnamese families before the August Revolution, children had to follow their parents' advice, whether they were right or not. Everything related to children was decided by parents. Even in marriage, children were not free to find their wife/husband but were arranged by their parents. In the past, the age of marriage in the traditional families was 13 for female and 16 for male. Because of the young age, the marriage was decided by parents. Parents also played an important role in career orientation and vocational training for their children. In traditional Vietnamese society, agriculture played a leading part, so parents were responsible for teaching their children to do farming. Parents also decided their children's education. Thus, it can be

* The author has distributed a survey of 300 couples about behavioral culture in young families in Hanoi in 2016.

seen that in the traditional families, in the relationship of parents and children, parents played an important role, decided everything, children had a duty to listen and follow. Meanwhile, the behavior between parents and children in today's families, especially in urban areas, has changed markedly. Parents have more respect for their children; the marriage is decided by the young couple themselves, they do not have to follow their parents' arrangements. Children have actively expressed their opinions in all matters of the family. Parents have listened and respected their children's decision-making rights in relation to their own life as children begin to grow up. It shows that behavior in this relationship is more democratic than before.

In traditional Vietnamese families, parents often valued sons above daughters. Among the children, the eldest son and the eldest daughter-in-law had more roles and responsibilities than other children in taking care of their parents. They had to take care of their parents and family affairs such as funerals, weddings, anniversaries and ancestor-worshipping days, Tet holidays... more than other family members. In the traditional families, daughters-in-law were often considered as children and sons-in-law as guests. When the daughters-in-law entered husband's home, she had to take care all houseworks. The sons-in-law were considered as "guests", as outsiders only, not the ones in the family to take care of his parents-in-law. In the old days in Vietnam, parents used to value sons above daughters. Parents shared all the inheritance, house and land with their sons, but nothing for their daughters. They often said "daughters are children of other family". So when a daughter got married, it was not necessary for her to take care of her parents but she had to take care of her husband's family. The behavior that values boys above girls does not exist in all ethnic groups in Vietnam. According to author Guilmoto when studying culture in Vietnam, it depends on each ethnic group to value boys or girls more. In the South of Vietnam, the Khmer and the Cham prefer girls to boys, and it impacts on the rate of giving birth to boys and girls, leading to the difference in fertility rate (Guilmoto 2012, p. 17). Nowadays, families of some Confucian-influenced countries have also changed their behavior toward girls. In China, even though the mother still wants to have a son, when she knows she has a baby girl, the mother does not accept any behavior to abandon, choose or discriminate against girls (Eklund, Lisa 2011, p. 17). Today's families in Vietnam are different; parents respect both sons and daughters. In rural areas, the discrimination between boys and girls still exists, but in urban areas most parents treat equally with sons and daughters, the eldest with the youngest child in the family. Perhaps because of the law on marriage and family in Vietnam nowadays, each family has only 1 or 2 children, having few children, parents should love more and behave equally among their children. Moreover, the thought that men are more important than women in traditional society has changed, so boys and girls in the family are equally cared for by their par-

ents. Girls also inherited as boys. In fact, parents love and equally divide benefits for the children in the family, regardless of boy or girl, the oldest son or the second son.

Table 3. Views on behavior with boys and girls in the family

No	View	Agree		Disagree	
		Vote	%	Vote	%
1	Boys must be cared more	60	25,3	177	74,7
2	Girls must be cared more	59	24,9	178	75,1
3	Boys and girls are cared equally	194	81,9	43	18,1
4	Boys must be inherited more assets	38	16,1	199	84,0
5	Girls must be inherited more assets	38	16,0	199	84,0
6	Boys and girls must be equally inherited assets	149	62,9	88	37,1

Source: author*.

In today's families, the responsibility to take care of parents no longer weighs on the shoulders of the eldest son, but all children in the family have the same responsibility, regardless of son or daughter. Any child who lives with parents, near parents takes more care of parents. Moreover, in the urban areas nowadays, there is a growing trend that the elderly prefer not living with their children, so children do not need to take care of their parents every day. When parents are sick, children take care of them together. Behavior of parents with daughter-in-law and son-in-law in the family is now more balanced. If parents often valued their daughter-in-law more in the traditional families, today they value and love them both, regardless of daughter-in-law, son-in-law, all are children in the family, are treated in the same way.

Thirdly, it is the change in behavioral culture among brothers in a family

Traditional Vietnamese families attach great importance to hierarchy, so in sibling relationship, the eldest brother was often more responsible than the younger brother. Our forefathers taught that elder brothers should be kind-hearted, younger brothers should respect elder brothers and the superiors. In traditional families, the eldest brother has an important role to his younger brothers; teach them on behalf of his father. When parents passed away, the eldest brother and sister-in-law had to take care of younger brothers until they grew up and got married. On the contrary, younger brothers respected and followed the eldest brother and sister-in-law. When the family had a big

* The author distributed a survey of 237/300 married couples with children about the behavioral culture of parents and children in young families in Hanoi in 2016.

affair, the eldest brother had responsibility to contribute more than the younger brothers in the family, the younger brothers contribute voluntarily. The ancestor worship in the family was also the main responsibility of the eldest brother, the younger brothers had to contribute a part.

Behavior in sibling relationship in Vietnamese families today is changing in a more equal direction, all responsibilities and interests of siblings in the family are equally divided among each other. Basically, siblings in the family are always close, love each other, but the eldest brother no longer has to shoulder the biggest responsibility in all the family's affairs. Nowadays, especially in urban families, in case of family affair, those who have more economic conditions, they often contribute more, regardless of the eldest or the second son. Due to the current process of urbanization, especially in big cities in Vietnam, the sibling relationship in the families is somewhat looser than before. Due to the living, studying conditions and getting married, the siblings rarely live close to each other, they meet and share with each other less than traditional families.

Conclusion

Thus, it can be seen that behavior in Vietnamese families today has changed a lot in comparison with traditional families. This is an inevitable change stemming from the impact of economic, cultural and social factors. If in the traditional families, the influence of Confucian ideology and hierarchy was always emphasized by feudal society, making the relationship of husband and wife, parents and children, brothers and sisters always respect men and the elderly in the families: wives had to listen to husbands, children had to obey parents, younger brothers had to follow elder brothers, so far the democratic thought has crept into the life of each family. Behavior between husband and wife, parents and children, brothers and sisters become more democratic and equal. This shows the progress in the life of Vietnamese families today. However, we also need to be alert to expressions that go against the good values in traditional families such as promoting the ego that husband and wife do not value each other, brothers do not love each other, and children disregard parents... It is these negative behaviors that create the instability of Vietnamese families today. Change is a continuous process that both preserves and inherits the values of traditional families while acquiring values of modern families such as equality, democracy and personal respect. It is important for Vietnam today that we should not be worried by the change in behavior in today's families compared to traditional ones, but take the best opportunities of the process of modernization and international integration to create a positive change to build a model of Vietnamese families full of prosperity, progress and happiness.

References

- Behavior of young spouses* (2006), Hanoi.
- Behavior of people in the Red River Delta in the family* (2009), ed. Le Thi Thanh Huong, Hanoi.
- Byun Hoa Sun (2001), *The change in Korean families and the role of women in the families*, Research report 2001.
- Current situation and issues raised for Vietnamese families today* (2004), ed. Le Ngoc Van, Hanoi.
- Dao Duy Anh (2014), *Overview of Vietnamese history and culture*, The World Publisher.
- Eklund L. (2011), *Rethinking Son Preference, Gender, Population Dynamics and Social Change in the People's Republic of China. Lund Dissertation in Sociology* 96.
- Endrweit G., Trommsdorff G. (2001), *Sociology Dictionary*.
- Evans H. (2008), *The Subject of Gender: Daughters and Mothers in Urban China*, Lanham.
- Family culture in the integrated world* (2012), Hanoi.
- Gender Resource Information and Development (GRID) Center (2005), *Lao PDR Gender Profile*, The Gender Resource Information and Development Center of the Lao Women's Union, in collaboration with the World Bank, Washington DC.
- Giang Quan (2010), *Hanoi family culture (Thang Long-Hanoi, thousand years of civilization)*, Hanoi.
- Guilmoto Ch.Z. (2012), *Sex selection, son preference and kinship structures in Vietnam*, Paris.
- Jones Ch.L., Tepperman L., Wilson S.J. (2002), *The future of the family* (translated by Vu Quang Ha, edited by Tran Thi Kim Xuyen), Hanoi.
- Law on marriage and family 2014 and guiding documents (2015), Hanoi.
- Le Ngoc Van (2011), *Family and family transformation in Vietnam*, Hanoi.
- Lee Seon Hee (2012), *Comparing the status of Vietnamese and Korean women through a number of provisions in Medieval law*, printed in *the Reality and the future of the family in the integrated world*.
- Phan Ke Binh (2006), *Vietnam customs*, Hanoi.
- Pham Thanh Lan (2004), *Behavior in the family*, Hai Phong.
- The reality and the future of the family in an integrated world, International Scientific Conference* (2012), Hanoi.
- Trieu Quoc Vinh (2004), *Behavioral Science*, Hanoi.
- Vu Thi Phuong (2014), *Behavior in Vietnamese families in the Mekong Delta (case study in Soc Trang)*, PhD thesis in Anthropology, Academy of Sciences Vietnam.

Change in behavioral culture in vietnamese families today

Summary: The process of innovation and international integration in Vietnam has significantly impacted on all aspects of human life, including family life. It has created a dramatic change, including a change in family behavior. Study on the changes in family behavior through the three relationships of husband and wife, parents and children, brothers and sisters will provide us an objective view of the changes in today's families compared to traditional ones. Any change does not mean complete change, it is not completely bad, but there are positive changes that we need to consider and create conditions for Vietnamese families today to have the opportunity to inherit good values of traditional family behavior and receive positive values from modern society to contribute to comprehensive development of Vietnamese families.

Key words: family, behavioral culture, traditional family, change

Zmiany w kulturze zachowań we współczesnych rodzinach wietnamskich

Streszczenie: Proces wprowadzania innowacji i integracji międzynarodowej w Wietnamie znacząco wpłynął na wszystkie aspekty życia człowieka, w tym na życie rodzinne. Spowodował on znaczące zmiany, w tym zmiany w zachowaniach rodzin. Badanie zmian w zachowaniach rodzinnych na przykładzie trzech relacji: mąż i żona, rodzice i dzieci, bracia i siostry, pozwoliło nam obiektywnie spojrzeć na zmiany, jakie zachodzą we współczesnych rodzinach w porównaniu z rodzinami tradycyjnymi. Każda zmiana nie oznacza całkowitego odejścia od poprzednich zachowań, nie jest też całkowicie zła, ale istnieją pozytywne zmiany, które musimy przeanalizować i stworzyć warunki, by dzisiejsze wietnamskie rodziny miały szansę odziedziczyć dobre wartości tradycyjnych zachowań rodzinnych i jednocześnie wykorzystać pozytywne wartości wynikające z procesu rozwoju społeczeństwa. Sytuacja taka przyczyni się do wszechstronnego rozwoju wietnamskich rodzin.

Słowa kluczowe: rodzina, kultura zachowań, tradycyjna rodzina, zmiana

Daria Zielińska-Pękał

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0003-0521-9573

e-mail: d.zielińska-pekał@ips.uz.zgora.pl

O RADZENIU SAMEMU SOBIE – POMIĘDZY PODĄŻANIEM A KREOWANIEM

Poradnictwo – wprowadzenie

Praktyki poradnicze towarzyszą człowiekowi od dawna i są mu przypisane niejako naturalnie. Od początku w znacznym stopniu dotyczyły one jednak bezpośrednich, międzyludzkich relacji pomocowych, tj. takich, które dokonują się między dwoma bezpośrednio komunikującymi się podmiotami. W takie ujęcie poradnictwa wpisuje się sposób jego rozumienia zaproponowany przez Alicję Kargulową. Autorka określa je jako: 1) działanie społeczne polegające na dostarczaniu przez doradcę rad, porad, wskazówek; 2) interakcję międzyosobową, jaka w tym działaniu zachodzi; 3) działanie zinstytucjonalizowane oraz 4) jedną z form pomocy społecznej udzielanej osobom ubiegającym się o ową pomoc (Kargulowa 2004, s. 206). Pierwsze ujęcie (z punktu widzenia podejścia mikrosocjologicznego) traktuje poradnictwo jako działanie społeczne, które polega na przekazywaniu rad, porad, informacji jednej osobie będącej w sytuacji problemowej (radzącemu się) przez drugą (doradcę). Drugie natomiast ujęcie (z perspektywy psychologicznej) traktuje poradnictwo jako interakcję międzyosobową o charakterze pomocowym. Autorka zwraca uwagę na to, że poradnictwo jako pomoc sytuacyjna ma charakter takiej interakcji społecznej, w której dwie (lub więcej) osoby oddziałują na siebie za pomocą bezpośredniej komunikacji, modyfikując nawzajem swoje zachowanie. Trzeci sposób definiowania poradnictwa (w ujęciu socjologicznym) to rozumienie go jako działalności zorganizowanej, prowadzonej w specjalistycznych instytucjach (poradniach). Instytucjonalizacja poradnictwa zakłada więc, że mowa tu o działalności uregulowanej, planowanej, formalnej. Co więcej, wpisuje się również w swoisty sposób „reglamentowania” usług pomocowych. Czwarty natomiast sposób definiowania (uwzględniający punkt widzenia polityki społecznej) ujmuje poradnictwo jako jedną z form pomocy społecznej, świadczonej osobom ubiegającym się o nią. Ten sposób rozumienia pozostaje w ścisłej korelacji ze zinstytucjonalizowaniem działań poradniczych i występuje w różnych odmianach (poradnictwo wychowawcze, rodzinne, zawodowe itd.).

O ile spojrzenie na poradnictwo rozumiane jako proces społeczny wiąże się z łączeniem go ze sformalizowanymi działaniami osób najczęściej profesjonalnie przygotowanych do roli doradcy, o tyle poradnictwo postrzegane jako splot wydarzeń,

faktów i procesów toczący się w procesie ludzkiego życia wymyka się takiemu ujęciu. Percypowane w „całozyciowej perspektywie” staje się swoistego rodzaju praktyką społeczną, aktywnością usytuowaną w biegu życia człowieka (Siarkiewicz 2016, s. 29). To rodzaj formalnej i nieformalnej poradniczej praktyki splecionej z dyskursem życia codziennego. Praktyki te przybierają różnorodne (najczęściej pozainstytucjonalne) formy, przez różne osoby bywają podejmowane, odbywają się w różnych przestrzeniach. Może być tu więc mowa o wchodzeniu w rozmaite społeczne relacje z ludźmi, o prowadzeniu z nimi nieformalnych poradniczych rozmów, o doświadczaniu zwykłych, codziennych zdarzeń, o współtworzeniu wirtualnych światów czy zanurzaniu się w przestrzeni telewizyjnego przekazu.

Zarówno poradnictwo rozumiane jako działanie społeczne oraz to zachodzące w procesie życia, dotyczą działań rozgrywających się w relacjach interpersonalnych. Przedmiotem jednak mojego opisu chcę uczynić inny rodzaj poradnictwa, tj. takie, które zachodzi w układzie intrapersonalnym, a więc jest samodzielnym procesem poradniczym dokonującym się indywidualnie w wewnętrznym świecie przeżyć danej osoby. Na potrzeby niniejszego opracowania proces ten nazywać będę „autoporadnictwem”¹, czyli radzeniem samemu sobie.

„Autoporadnictwo” – próby dookreślenia

Termin „autoporadnictwo” jak do tej pory nie pojawiał się ani w psychologicznych, ani w paradoznawczych w opracowaniach. Nie odnajdziemy go również w terapeutycznych poradnikach prezentujących metodyczne rozwiązania doświadczanych przez ludzi trudności. Bazą do opisanego aktywności określonej przeze mnie „autoporadnictwem” uczyniłam to, co dzięki pracom Martina Sheparda, Janette Rainwater, Stanisława Sieka i innych funkcjonuje jako autoterapia, autopsychoterapia lub samopomoc. Bez względu jednak na nazwę, mowa o takich działaniach, które są zorientowane na radzenie samemu sobie; na umiejętność sięgania po własne zasoby i czynienia z nich źródła siły i wsparcia dla siebie.

Początków działań autoterapeutycznych można dopatrywać się już w tym, co oferowali filozofowie (zarówno z tych bardziej klasycznych, jak i nowocześniejszych szkół²). Jak wspomina Stanisław Siek: „Problemy życia psychicznego człowieka były krytycznie rozważane i analizowane już ponad dwa i pół tysiąca lat. [...] Filozofowie stawiali pierwsze pytania i dawali pierwsze odpowiedzi na to, jak zdobyć i utrzymać wewnętrzny spokój i pogodę ducha, jak walczyć z przeciwnościami losu, zachować własną god-

¹ Zapis „autoporadnictwo” celowo stosuję w cudzysłowie ze względu na fakt, iż termin taki, jak dotąd, nie został formalnie usankcjonowany.

² W pracach wielu filozofów można odnaleźć autentyczne zainteresowanie człowiekiem, jego życiem, doświadczanymi przez niego trudnościami. Można też odczytać wskazówki będące swoistego rodzaju propozycjami poprawy jego losu. Takie treści znaleźć można m.in. w pracach Sokratesa, Kartezjusza, Schopenhauera.

ność i wewnętrzną niezależność, w czym szukać sensu życia, jak walczyć z własnym niepokojem, w jaki sposób usprawnić własne myślenie i lepiej poznawać świat i ludzi” (Siek 1999, s. 262). Wszystkie te wskazówki przekazywane przez filozofów pełniły nie tyle role rad zewnętrznie udzielanych, ile impulsów uruchamiających proces autorefleksji i wewnętrznego rozwoju zainteresowanych osób.

Współcześnie autoterapię definiuje się jako alternatywę wobec formalnej psychoterapii (Shepard 1995, s. 7). Według Martina Sheparda „Autoterapia pomaga przezwyciężyć brak wiary w siebie i niepewność, uczy czerpania satysfakcji z życia” (tamże, s. 155). Autor podkreśla znaczącą rolę, jaką w tym działaniu odgrywa sam podmiot: „Autoterapia zakłada, że odpowiadasz za siebie i pracujesz nad sobą” (tamże, s. 154). I tak naprawdę to ten właśnie element w zasadniczy sposób odróżnia psychoterapię, terapię, pomoc, poradnictwo od działań określanых mianem autopsychoterapii, autoterapii, samopomocy czy „autoporadnictwa”. W obrazowy sposób ten właśnie szczególny rodzaj wglądu dookreślił Siek, twierdząc, iż jest nim „świadome i celowe stosowanie określonych środków psychicznych wobec samego siebie w celu wywołania we własnej osobowości określonych pozytywnych zmian” (Siek 1999, s. 8). Autor zwraca więc uwagę na kilka istotnych kwestii. Po pierwsze podkreśla, iż autoterapia nie jest działaniem przypadkowym i bezcelowym. Jest natomiast czynnością o charakterze intencjonalnym, co oznacza, że podmiot wie, po co działa, a podejmowane przez siebie działania wykonuje zgodnie z pewnego rodzaju zamysłem i planem. Po drugie działania autopomocowe w centrum działania stawiają jedną konkretną osobę – tego, który z jednej strony doświadcza trudności, z drugiej natomiast sam dla siebie uruchamia strategię „ratującą”. Jak wspominają Frank Riessman i David Carroll, podstawowym elementem takiego działania (które w swoich opracowaniach autorzy określają mianem samopomocy) jest samostanowienie, poleganie na samym sobie, twórczość własna i upełnomocnienie, tj. konieczność korzystania z własnych zasobów (Riessman, Carroll 2000, s. 18). Po trzecie autoterapia, jak każda inna forma pomocy, jest ukierunkowana na zmiany, które dla działającego podmiotu są pozytywne i wspierają we wzroście oraz rozwoju. Cechą łączącą różne podejścia dotyczące „autoporadnictwa” jest to, iż cały proces poradniczy osoba radząca się przechodzi samodzielnie, bez realnego i fizycznego wsparcia ze strony drugiej osoby. Studiując jednak tematyczną literaturę, można zaobserwować tendencję do wyodrębniania się dwóch sposobów ujmowania „autoporadnictwa”. Pierwszy związany jest z sytuacją, w której zarówno treść, jak i forma poradniczej oferty pochodzą z zewnątrz, tzn. są ustalone przez inną osobę, pełniąc tym samym rolę zewnętrznych, poradniczych inspiracji. Drugi natomiast zakłada, iż obie te kwestie w samodzielny sposób są wypracowywane przez osobę radzącą się, pełniąc rolę swobodnie pojawiających się poradniczych refleksji. Na potrzeby tego opracowania pierwszy sposób ujęcia „autoporadnictwa” określiłam jako **podążanie za poradniczymi treściami**, drugi natomiast jako **tworzenie poradniczych treści**. Zarówno jedno, jak i drugie ujęcie różnicuje postrzeganie osoby radzącej się, roli doradcy, jak również samej treści poradniczej oferty.

Podążanie za poradniczymi treściami

W pierwszym sposobie rozumienia działania zwanego „autoporadnictwem”, w którym zarówno treść, jak i forma poradniczej oferty nie pochodzą z zewnątrz, osoba radzącego się staje się odbiorcą i wykonawcą zadań (mimo że samo ich wykonanie zależy tylko i wyłącznie od niej). Proces poradniczy przechodzi samodzielnie, choć dzieje się to „pod dyktando” osoby realnie nieobecnej. Tego rodzaju doradca staje się swoistym wirtualnym przewodnikiem. Z jednej strony jest on fizycznie nieobecny (wirtualny), z drugiej zaś przybiera on rolę polegającą na uprzednim opracowaniu propozycji zmian, wirtualnym prowadzeniu, wskazywaniu drogi, ułatwianiu poruszania się po nieznanym terenie (przewodnik). Tak w psychologicznej, jak i poradniczej ofercie znajduje się wiele „przewodników” o charakterze autoterapeutycznym, ukazującym krok po kroku, jak wspomóc samego siebie. Anthony Giddens przypomniał przed laty jeden z takich podręczników autorstwa Jenette Rainwater, który traktuje o tym, jak stać się swoim własnym terapeutą (1989). Autorka podkreślała znaczenie tzw. myślenia autobiograficznego, refleksyjnego przeżywania każdej chwili (sztukę bycia teraz), nieustannej obserwacji itp.

W tym miejscu chciałam jednak zwrócić uwagę na inny, choć bardzo podobny, przewodnik po autoterapii – *Psychoterapię dla każdego* Martina Shepada. Dla autora autopsychoterapia jest jednym z kierunków osobistego rozwoju, a proponowana przez niego książka ma stać się rodzajem psychologicznej mapy. Czytelnik sięgający po nią otrzymuje cały zestaw wskazówek, których wykonanie powinno zdaniem autora pomóc mu w oswojeniu lęków i utworzeniu drogi do szerszego oraz otwartego życia, opartego na samoakceptacji (Shepard 1995, s. 13). Na swojej psychologicznej mapie Shepard wyrysowuje kilkanaście dziedzin życia, które są częstym źródłem ludzkich kłopotów. W tabeli 1 prezentuję owe obszary, jak również jedno z przykładowych ćwiczeń, które powinno stać się udziałem osoby radzącej sobie.

Tabela 1. Psychologiczna mapa wg Martina Shepada

Obszar tematyczny	Cel	Przykładowe zadanie dla radzącego sobie
Tajemnice	Rozpoznanie i wyeliminowanie aktualnie doświadczanych złudzeń; pozbycie się wstydu poprzez ujawnienie sekretów	Poproś znajomych, aby zadali ci najbardziej osobliwe pytanie, na jakie się odważą i spróbuj na nie odpowiedzieć.
Obwinianie siebie i innych	Zrozumienie, że obwinianie siebie i innych jest pozbawione sensu	Wejdz w położenie ludzi, do których masz pretensje. Spróbuj się utożsamić z ich poczuciem, że są niewinni. Zastanów się, czy potrafisz podjąć się głośnej obrony „siebie”

Strategia braku strategii	Ćwiczenie umiejętności życia chwilą	Poświęć cały dzień na analizowanie swoich marzeń na jawie. Kiedy i gdzie im się oddajesz?
Odrzucenie	Opanowanie umiejętności odrzucania niechcianych ludzi (i rzeczy) oraz przyjmowania odrzucenia przez innych	Przez cały dzień odmawiaj, gdy cię o coś proszą. Nie tłumacz się, niczego nie wyjaśniaj, poprzestań na stwierdzeniu: „Nie mam ochoty”.
Dotyk	Podejmowania prób zaspokajania potrzeby kontaktu cielesnego	Zwróć uwagę na to, czy inaczej przytulasz mężczyzn, a inaczej kobiety. Spróbuj się zachowywać tak samo wobec osób obu płci.
Seks	Przećwiczenie strategii radzenia sobie z różnymi kategoriami problemów seksualnych	Jakich – związanych z seksem – rzeczy o sobie nie powiedziałbyś nigdy swojemu partnerowi i dlaczego? Zaryzykuj i powiedz to.
Agresja	Nauka identyfikacji z cechą, której nie ceni się u innych osób	Zrób listę osób, których nie lubiłeś. Wyobraź sobie, że każda z tych osób zasiada przed tobą na pustym krześle. Powiedz każdemu na głos, co do niego czujesz.
Rodzice	Pomoc w osiągnięciu pełnej dojrzałości i niezależności w relacji z rodzicami	Wejdź w rolę swojego ojca i napisz wypracowanie na temat: „Jakie miałem trudności wychowawcze ze swoim dzieckiem?”
Role	Ocena ról obecnie odgrywanych; wyjście poza nie; wypróbowanie tych, które dotychczas były obce	Przez kolejne dni odgrywaj po jednej z ról, w którą na ogół nie wchodziś. Zobacz, na ile potrafisz się z nią utożsamić i jak wiele z siebie w niej rozpoznajesz.
Postawa czynna i bierna	Nauka naturalnego przechodzenia od jednej postawy do drugiej	Przez dwa dni w tygodniu słuchaj innych. Nie prowadź rozmów. Odpowiadaj tylko wtedy, gdy ktoś się do ciebie odezwie i to w taki sposób, by skłonić tę osobę do mówienia.
Samotnie i wśród ludzi	Pozbycie się wstydu; docenienie zarówno samotności, jak i towarzystwa innych osób	Zrób listę miejsc, gdzie chodzisz wyłącznie w towarzystwie. Pójdź tam wszędzie sam.
Praca	Refleksja nad sytuacją zawodową	Wyobraź sobie trzy różne wersje sytuacji, kiedy nie masz żadnych obowiązków i nie stykasz się z ludźmi, którzy cię obecnie otaczają. Możesz być kimkolwiek chcesz. Kiedy skończysz fantazjować, wypisz różne zawody, jakie wybrałeś.
Umiejętność dawania i brania	Opanowanie sztuki dawania i brania; przeanalizowanie motywów postępowania	Zrób listę rzeczy, które w zeszłym tygodniu podarowałeś różnym ludziom.
Przyjaciele i obcy	Nauka przyjmowania ludzi takimi, jakimi są	Określ sposób, w jaki chciałbyś, aby zbliżył się do ciebie idealny nieznanomy.
Śmierć	Ćwiczenie się w myśleniu o śmierci	Napisz swój nekrolog w takiej formie, jakby miał się ukazać, gdybyś umarł dzisiaj.

Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Shepard, *Psychoterapia dla każdego*, Warszawa 1995.

Osoba radząca się dostaje, jak widać, jasne wskazówki, zgodnie z którymi powinna podążać w kierunku preferowanej zmiany. Pomimo jednak owego zewnętrznego prowadzenia, prezentowany przez mnie sposób uprawiania „autoporadnictwa” nadal wpisuje się w liberalne ujęcie, a tym samym w humanistyczną koncepcję człowieka. Radzący się wciąż traktowany jest tu jako osoba samodzielna, rozwijająca się i samostanowiąca o sobie. Kwestię tę podkreśla sam autor, pisząc, iż: „Każdy z osobna, jak w indywidualnej psychoterapii, będzie decydował jak szybko powinien się rozwijać i zmieniać. Wolno ci rezygnować z poszczególnych ćwiczeń, wolno ci je wykonywać. Rób, co uważasz za stosowne. Poczuj się odpowiedzialny za swoje działania lub zaniechania, ja za ciebie tej odpowiedzialności nie mogę ponosić” (Shepard 1995, s. 15). Konsekwencją tego jest fakt, iż to, jaki efekt przyniesie wykonanie zaproponowanych ćwiczeń, jest w zasadzie nie do zweryfikowania.

Opisywana sytuacja poradnicza była przed laty przedmiotem badań Edyty Zierkiewicz, która na podstawie analiz poradników wyodrębniła trzy modele relacji nawiązujących się pomiędzy autorem, poradnikiem a jego czytelnikiem. Pierwsza polega na konstruowaniu tekstu pomocowego przez autora; druga na lekturze owego tekstu przez czytelnika; trzecia natomiast, najtrudniejsza zdaniem autorki do ukonkretnionego opisanego, to proces samopomocowy dokonujący się w świecie subiektywnych doświadczeń czytelnika. Trudno jest się bowiem nie zgodzić ze stwierdzeniem, iż: „Czytelnik czytający tę książkę powołuje do życia zupełnie inny rodzaj związku niż istniejący między autorem a poradnikiem [...]. Każdy czytelnik jest inny i każdy kontakt czytelnika z książką jest różny” (Zierkiewicz 2004, s. 195). Warto jednak podkreślić, iż opisywana sytuacja nie odnosi się jedynie do czytelniczych ofert. Owym wirtualnym doradcą może stać się każdy rodzaj zewnętrznego impulsu, który uruchamia w radzącym się gotowość do wejścia na drogę pomocy samemu sobie, przy jednoczesnym odsłonięciu przed nim całej ścieżki pomocy.

Tworzenie poradniczych treści

Nieco inaczej prezentuje się drugi sposób ujmowania „autoporadnictwa”, tj. jako takie, w którym zarówno treść, jak i forma poradniczej oferty nie pochodzą z zewnątrz, lecz w samodzielny sposób są wypracowywane przez osobę radzącą się. Przyjmuje więc tu ona rolę nie tyle odbiorcy i wykonawcy zadań zewnętrze skonstruowanych, lecz sama staje się ich autorem. Mowa tu nie tyle o kimś, kto radzi się osoby będącej „na zewnątrz” doświadczanej sytuacji (bez względu na to, czy mowa o profesjonalnych doradcach, o osobach z najbliższego otoczenia, czy o autorach poradników), ile o przejściu ze statusu radzącego się w status radzącego sobie. To duża, wręcz paradygmatyczna zmiana. Wynika ona z założenia, że to sam klient jest jedyną i właściwą osobą do tego, aby sobie pomóc. Wiąże się również z przekonaniem, że wiedza i doświadczenie

klienta są głównym i najczęściej wystarczającym źródłem do konstruowania rozwiązań³. Sposób rozwiązania problemu nie musi (a nawet nie powinien) wypływać z zewnątrz, z doświadczeń i wiedzy innych osób. Owa zmiana statusu osoby radzącej się sięga do cechy zwanej aktywnością, która, jak wskazuje Zierkiewicz, nie powinna być pojmowana jako cecha danej osoby, lecz jako immanentny element ludzkiej kondycji (Zierkiewicz 2004, s. 201). Autorka, inspirując się tekstem *The Active Client. Therapy as Self-Help* (Bohart, Tallman 1996), wskazuje, iż: „Klient jest aktywny, gdyż jest to cecha każdego człowieka, a zgodnie z tym założeniem ludzie są aktywni, gdy poszukują rozwiązań dylematów i problemów pojawiających się w trakcie życia i wynikających z samego życia. Rozwiązania wcale nie muszą być skuteczne, istotne jest samo ich poszukiwanie” (Zierkiewicz 2004, s. 202). Mowa więc o radzącym sobie, który działa na swój własny użytek i w swoim własnym interesie. Ogólne więc hasło: „Zostań własnym doradcą” zdaje się w pełni przyświecać założeniom tak rozumianego „autoporadnictwa”.

Kolejna cecha omawianego ujęcia, która w oczywisty sposób ściśle wiąże się z poprzednią, dotyczy zmiany w postrzeganiu doradcy. W opisywanym procesie radzenia samemu sobie doradca, rozumiany jako osoba z zewnątrz radząca, przestaje istnieć. Następuje tu charakterystyczne zjawisko polegające na scaleniu osoby doradcy z osobą radzącą się. Dwie do tej pory odrębne role ulegają połączeniu. Doradcą staje się ten, który doświadcza trudności, musi podjąć decyzje, znaleźć rozwiązania. Bardzo wyraźnie widać tu, iż istotą autopsychoterapii (samopomocy) jest nie tyle pomoc wzajemna, co wewnętrzne zasoby i potencjalne mocne strony tego, który sam sobie pomaga. Riessman i Carroll zwrócili uwagę na fakt, iż termin samopomoc jest zwykle stosowany w znaczeniu wychodzenia z opresji własnymi siłami, bez niczyjej pomocy (Riessman, Carroll 2000, s. 16).

Autorzy w znaczący sposób podkreślają rolę samodzielności i samowystarczalności w pomaganiu. W pośredni sposób treści te wybrzmiały również w słowach Anthony'ego Giddensa, który – rysując ramy później nowoczesności – stwierdził, iż: „Nowoczesność stawia przed jednostką całą gamę rozmaitych możliwości, a równocześnie, z racji braku fundamentalnych zapędów, nie udziela wskazówek, które z nich powinno się wybrać” (Giddens 2001, s. 112). Radzący sobie staje się więc specyficznym „autodoradcą”, metaforycznym „żeglarzem, sterem, okrętem” w procesie pomagania sobie samemu. Sam identyfikuje swoje trudności i problemy, jednocześnie sam też wypracowuje strategię ich rozwiązania.

³ W takie przekonanie wpisuje się popularna współcześnie Krótkoterminowa Terapia Skoncentrowana na Rozwiązaniach (ang. *Solution Focused Brief Therapy – SFBT*), wywodząca się z jednego z nurtów współczesnej psychologii. Patrz szerzej: H. Ratner, E. George, Ch. Iveson, *Terapia krótkoterminowa skoncentrowana na rozwiązaniu 100 najważniejszych tez, założeń i technik*, Wrocław 2017; J. Szczepkowski, *Praca socjalna, podejście skoncentrowane na rozwiązaniach*, Toruń 2010; P. De Jong, I. Kim Berg, *Rozmowy o rozwiązaniach. Podręcznik*, Kraków 2002.

Nic więc dziwnego, że człowiek radzący sobie powinien się charakteryzować takimi cechami, które do tej pory opisywały doradcę. Z jednej bowiem strony dobrze, gdy uruchamiają się w nim takie cechy, jak umiejętność koncentracji na zadaniu, samodyscyplina czy wytrwałość, ponieważ wiążą się one z „mechaniką” wykonywania autopo-mocowych zadań. Z drugiej jednak strony niezwykle przydatne (a nawet niezbędne) mogą się okazać cechy związane z uruchomieniem namysłu nad wykonywanym zadaniem, a więc refleksyjność, umiejętność dokonywania wglądu, wsłuchiwanie się w siebie itp. Tego rodzaju umiejętności Carl Rogers nazywa „wewnętrznym umiejscowieniem ośrodka wartościowania”. Określenie to bywa opisywane jako właściwość osoby polegająca m.in. na samodzielnym wartościowaniu zarówno swoich pomysłów, jak i podejmowanych działań (Kościelak 2004, s. 51). Właściwość ta bez wątpienia materializuje się w tym, co Rogers dookreślił jako „wewnątrzosobową relacją wspomagającą”. Mowa tu o nawiązującej się relacji człowieka do samego siebie; relacji, która dokonuje się w swoistej interakcji pomiędzy organizmem a świadomością (tamże). W takie rozumienie „autoporadnictwa” w pośredni sposób wpisuje się również Małgorzata Jacyno, twierdząc, iż każdy jest specjalistą od swego życia. Zdaniem autorki „Uczynienie siebie jednym z obiektów możliwych działań pozwala na obserwowanie, badanie i zmienianie własnych stanów emocjonalnych” (Jacyno 2007, s. 190). Autorka wspomina o tzw. „technikach siebie”, które za Michelelem Foucaultem definiuje jako dostępne środki, dzięki którym jednostka sama lub z pomocą innych działa wobec siebie – wobec swojego ciała, umysłu i duszy w taki sposób, aby osiągnąć szczęście, mądrość, doskonałość lub nieśmiertelność (tamże, s. 211-212). Foucault faktycznie tę dość szeroką kategorią „technik siebie” nazywa sposoby, jakich używa istota ludzka w analitycznym procesie myślowym i zmysłowym, by oddziaływać na siebie w celu autorefleksji i rozumienia siebie samej (Kościelak 2004, s. 51). Jacyno odwołuje się do takich „autodziałań” jak doświadczanie siebie, bycie w kontakcie z samym sobą, autentyczność, samospełnienie, zdolność do introspekcji i innych (Jacyno 2007, s. 211-232).

Podsumowanie

Dokonując podsumowania opisu poradnictwa uprawianego w układzie intrapersonalnym (tj. zachodzącego indywidualnie w wewnętrznym świecie przeżyć danej osoby), chciałam zwrócić uwagę na zarysowującą się tu kwestię bliskości takiej formy poradniczej. Proces radzenia samemu sobie, zorientowany zarówno na podążaniu za poradniczymi treściami, jak i na kreowaniu owych treści, jest formą wsparcia o zsubiektywizowanym charakterze, plasującym się tuż przy samym radzącym się. Elżbieta Siarkiewicz (2012, s. 60), analizując poradnicze praktyki, osadziła je w trzech

przestrzeniach – w powszechności, codzienności oraz intymności⁴. Podążając za słowami autorki, można się zgodzić, że wyodrębnione przestrzenie stają się miejscem dla poradnictwa uprawianego w układzie interpersonalnym. Poradnictwo jako działanie społeczne rozgrywa się w społecznej, często publicznej, wspólnie doświadczanej przestrzeni. To właśnie ono może wymagać ze strony radzącego się podjęcia wielu zabiegów (wyszukania odpowiedniej instytucji, wyboru doradcy, czekania na swoją kolej itp.). Zabiegi te w oczywisty sposób zostają zminimalizowane w poradnictwie, które toczy się w procesie życia człowieka, które jest blisko, tuż przy nim; które tworzy część jego codzienności, a nawet intymności. Mówiąc natomiast o autoporadniczej aktywności człowieka, należałoby zwrócić uwagę, że dystans poradniczych procesów i działań nie tyle się zmniejsza, ile zupełnie zanika. „Autoporadnictwo” to bowiem działanie (proces), którego obszarem staje się wewnętrzny świat człowieka. To poradnictwo, które jest wewnętrznie inspirowane; porusza zmysły, uruchamia myśli. Ten sposób uprawiania poradnictwa w swoisty sposób przekracza „granicę ciała”, stając się wręcz „podskórnym” doświadczeniem człowieka.

Bibliografia

- Bohart A.C., Tallman K. (1996), *The Active Client. Therapy as Self-Help*, „Journal of Humanistic Psychology”, vol. 36, nr 3, s. 7-30.
- Foucault M. (2000), *Techniki siebie. Czym jest Oświecenie?*, Warszawa–Wrocław.
- Giddens A. (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa.
- Jacyno M. (2007), *Kultura indywidualizmu*, Warszawa.
- Kargulowa A. (2004), *O teorii i praktyce poradnictwa. Odmiany poradniczego dyskursu*, Warszawa.
- Kościelak M. (2004), *Zrozumieć Rogersa. Studium koncepcji pedagogicznych Carla R. Rogersa*, Kraków.
- Pukelis K. (2016), *Developing a self-counselling theory of gravitation*, [w:] *Counselling and dialogue for sustainable human development*, red. J. Guichard, V. Drabik-Podgórna, M. Podgórnny, Wrocław-Toruń.
- Rainwater J (1989), *Self-Therapy. A Guide to Becoming Your Own Therapist*, Opa-Locka.
- Riessman F., Carroll D. (2000), *Nowa definicja samopomocy. Polityka i praktyka*, Warszawa.

⁴ Dla autorki zabieg ten stał się kategorią metodologiczną i inspiracją do skonstruowania graficznego ujęcia impresjonistycznych badań nad poradnictwem. Konsekwentnie tłumaczy, że przedmiotem jej badań jest „praktyka poradnicza, która «dzieje się», «mieści» i «ukrywa» w powszechności, codzienności i w osobistych doświadczeniach. Praktyka poradnicza, która raz staje się identyfikowanym obszarem życia codziennego (jest osobista), a raz staje się przestrzenią życia społecznego (jest powszechna)”.

- Siarkiewicz E. (2010), *Przesłonięte obszary poradnictwa. Realia – iluzje – ambiwalencje*, Zielona Góra
- Shepard M. (1995), *Psychoterapia dla każdego*, Warszawa.
- Siarkiewicz E, *Poradnictwo jako performatywny projekt. Zaangażowanie i działanie*, [w:] *Uczenie się. Doświadczenie. Imersja. Poradnictwo zaangażowane*, red. E. Siarkiewicz, B. Wojtasik, Wrocław.
- Siek S. (1999), *Autopsychoterapia*, Warszawa.
- Zierkiewicz E. (2004), *Poradnik – oferta wirtualnej pomocy*, Kraków.

O radzeniu samemu sobie – pomiędzy podążaniem a kreowaniem

Streszczenie: Celem prezentowanego opracowania jest ukazanie istoty poradnictwa uprawianego w układzie nie tyle interpersonalnym, co intrapersonalnym. Mowa więc o takim rodzaju poradnictwa, które staje się samodzielnym procesem pomocowym, dokonującym się indywidualnie, w wewnętrznym świecie przeżyć danej osoby. Na potrzeby niniejszego opracowania proces nazywano „autoporadnictwem”, czyli radzeniem samemu sobie. Autorka dokonuje próby dookreślenia „autoporadnictwa”, ukazując go na tle tego, co dzięki pracom – Martina Sheparda, Janette Rainwater, Stanisława Sieka i innych - funkcjonuje jako autoterapia, autopsychoterapia lub samopomoc. Mowa więc o takich działaniach pomocowych, które są zorientowane na radzenie samemu sobie; na umiejętność sięgania po własne zasoby i czynienia z nich źródła siły i wsparcia dla siebie. W opracowaniu podjęta została próba wyodrębnienia dwóch sposobów ujmowania „autoporadnictwa”. Pierwszy z nich, związany z sytuacją, w której zarówno treść, jak i forma poradniczej oferty pochodzą z zewnątrz tzn. są ustalone przez inną osobę, pełniąc tym samym rolę zewnętrznych, poradniczych inspiracji, nazwano podążaniem za poradniczymi treściami; drugi natomiast, w którym treść i forma porad w samodzielny sposób są wypracowywane przez osobę radzącą się, pełniąc rolę swobodnie pojawiających się poradniczych refleksji – nazwano tworzeniem poradniczych treści. Artykuł ukazuje, w jaki sposób, zarówno jedno, jak i drugie ujęcie „autoporadnictwa” różnicuje postrzeganie osoby radzącej się, roli doradcy, jak również samej treści poradniczej oferty.

Słowa kluczowe: poradnictwo, „autoporadnictwo”, radzenie samemu sobie

About self-helping – between following and creating

Summary: The aim of the presented text is to show the essence of counseling practiced not so much in an interpersonal as in an intrapersonal one. Therefore, we are talking about a type of counseling that becomes an independent help process, taking place individually, in the inner world of a given person's experiences. For the purposes of this study, the process was called "self-counseling", or coping with oneself (cope). The author describes "self-counseling", presenting it against the background of what, thanks to the works of - Martin Shepard, Janette Rainwater, Stanisław Siek and others - functions as self-therapy, autopsychotherapy or self-help. So we are talking about such support activities that are oriented towards coping with oneself; on the ability to reach for one's own resources and make them a source of strength and support for oneself. The study describes two ways of understanding "self-counseling". The first one, related to the situation in which both the content and the form of the counseling offer come from the outside (they are determined by another person, play the role of external, counseling inspirations), called following counseling content. The second, on the other hand, in which the content and form of advice in an independent way (they are developed by the counselee, acting as freely appearing counseling reflections) was called creating counseling content. The article shows how both understandings of "self-counseling" differentiate the perception of the counselee, the role of the counselor, as well as the content of the counseling offer itself.

Keywords: counseling, self-counseling, coping with oneself (cope)

Magdalena Łukasiewicz

Studentka IV roku Psychologii, Uniwersytet Zielonogórski

e-mail: lukasiewicz_magdalena@wp.pl

PSYCHOLOG SZKOLNY, PEDAGOG CZY NAUCZYCIEL – DO KOGO UCZNIOWIE MOGĄ SIĘ ZGŁOSIĆ Z PROBLEMAMI I DLACZEGO NAJCZĘŚCIEJ NIE CHCĄ TEGO ROBIĆ?

**(Próba przeprowadzenia dyskusji bez dyskusji, czyli gdy
panna Łukasiewicz próbuje przekonać panią Łukasiewicz¹)**

Psycholog szkolny – czarny łabędź edukacji

Myślę, że warto zacząć dyskusję od wyznania, że w żadnej z placówek, do jakich uczęszczałam, nie miałam możliwości rozmowy ze szkolnym psychologiem. A ponieważ nigdy się z nim nie spotkałam, ciężko będzie mi wypowiedzieć się na temat jego współpracy z rodzicami, uczniem, pedagogiem czy nauczycielem na podstawie własnego doświadczenia. W związku z tym niniejsza praca będzie swego rodzaju podsumowaniem moich wieloletnich obserwacji.

Uważam, że granica między rolą psychologa szkolnego i pedagoga szkolnego we współczesnym systemie edukacji zatarła się już na tyle, że bardzo ciężko jest rozgraniczyć ich zadania w szkole. Poza tym po przepytaniu znajomych doszłam do szokującego wniosku, że w ich szkołach psycholog szkolny także nie występował. Czy mamy zatem do czynienia z czarnym łabędziem?

Aby dowiedzieć się, czy instytucja psychologa szkolnego w ogóle istnieje, zajęłam się poszukiwaniami w internecie. Pierwsza strona (psychologszkolny.pl), którą otworzyłam, służyła do prowadzenia przez psychologa szkolnego porad w wersji online (i, o ironio, prowadzona jest ona przez Magdalenę Łabędź – czyli najwidoczniej czarne łabędzie rzeczywiście istnieją). Strona zawiera porady dla psychologów szkolnych

¹ Jest to tytuł zapewne niezrozumiały, dlatego już spieszę z wyjaśnieniem jego genezy. Tekst został przeze mnie napisany w ramach zadania na przedmiot pedagogika dla psychologów. Polecenie, które otrzymaliśmy całą grupą, brzmiało: *Czy system współpracy w edukacji szkolnej na linii rodzina-pedagog szkolny-psycholog szkolny-uczeń-nauczyciel działa? Jak go udoskonalić? Co zmienić? Gdzie tkwią błędy, jeśli są?*, a naszym zadaniem było przekonać panią doktor o swoim stanowisku za pomocą „dyskusji bez dyskusji”, gdyż ze względu na epidemię SARS-CoV-2 owe zajęcia odbywały się zdalnie w formie pisemnej (pierwsza fala epidemii). Tak się złożyło, że moje nazwisko i nazwisko pani doktor się pokrywają, stąd też panna Łukasiewicz (ja) próbuje (mniej lub bardziej udolnie) przekonać panią doktor Korlak-Łukasiewicz o swoich poglądach i obserwacjach, czego owocem jest ów tekst.

oraz od psychologów szkolnych, a na dodatek omawia, czym się on zajmuje, więc na potrzeby dyskusji mogę śmiało założyć, że osoby takie istnieją.

Doświadczenia własne, czyli co ja tak naprawdę o tym wszystkim wiem

W ramach dyskusji skupię się głównie na własnych doświadczeniach, bo, czy tego chcę, czy nie, trochę ich w swoim (prawie!) dwudziestodwuletnim życiu nazbierałam. Nigdy nie byłam dzieckiem problemowym, ale zarówno z pedagogiem szkolnym, nauczycielami, jak i rodzicami miałam mniejszą lub większą styczność. Byłam raczej typem ucznia ambitnego, trochę pewnie zarozumiałego, ale w gruncie rzeczy był ze mnie całkiem sympatyczny dzieciak, choć – niestety – nieco zbyt wrażliwy. Z racji tego, że dzieci potrafią być okrutne, a ja byłam całkiem łatwym celem, na którym można było się wyżyć, zarówno w podstawówce, jak i w gimnazjum miałam trochę pod górkę. Nie były to ze strony dzieci zachowania szczególnie agresywne, ale na pewno określiłabym je jako alarmujące.

Do pedagoga szkolnego zostaliśmy wysłani z powodu napiętych relacji między mną a niewielką grupą chłopców po pewnym niemiłym incydencie i z przykrością muszę przyznać, że niewiele to dało. Spotkanie polegało na czymś w stylu „podajcie sobie ręce i idźcie się bawić dalej”. Pani pedagog nie dała sobie wytłumaczyć, że sytuacja nie jest jednorazowa, a tylko raz przyłapano chłopaków na gorącym uczynku. Moje problemy skończyły się po około roku na skutek interwencji wychowawczyni klasy, która poinformowała moich rodziców o zaistniałym problemie, dzięki czemu w ogóle dowiedzieli się, co tak naprawdę dzieje się w szkole (bo fakt, że coś złego miało miejsce był dla nich widoczny, ale ja – uparte i całkiem charakterne dziecko – nie chciałam im nic sama powiedzieć). Wychowawczyni klasy porozmawiała także ze wszystkimi osobami zaangażowanymi w ów konflikt zarówno indywidualnie, jak i grupowo. Tutaj realnie transfer uczeń-nauczyciel-rodzic spełnił swoją funkcję. Niestety, pedagog niewiele zdziałał w tym przypadku.

Jestem w stanie zrozumieć, że w szkole są setki dzieci i nauczycielowi ciężko zauważyć każdy występujący problem. Inaczej ma się sprawa w przypadku, gdy dziecko zgłasza się do pedagoga samodzielnie i owej pomocy nie otrzymuje. To także, niestety, miałam okazję zaobserwować osobiście.

Do szkoły przyszli panowie policjanci opowiedzieć nam o uzależnieniach na specjalnie przeznaczoną do tego lekcji wychowawczej. Szczególnie skupili się oni na narkotykach. Mieli specjalne gogle, interesującą prezentację, lekcja była przeprowadzona w sposób ciekawy dla dzieci i spełniała swoją funkcję – uświadamiała. Wtedy dowiedziałam się m.in. dlaczego nie wolno mi nigdy brać cukierków proponowanych przez obcych ludzi. Pani pedagog na spotkaniu poprosiła, żebyśmy przyszli z nią porozma-

wiać po lekcji, jeśli znamy kogoś, kto ma problemy z używkami lub jeśli sami nie potrafimy sobie z tym problemem poradzić. Oczywiście wiązało się to z zapewnieniem nam pełnej dyskrecji i anonimowości, o czym zostaliśmy zapewnieni. Akurat złożyło się tak, że miałam okazję poznać bardzo młodego chłopca od czasu do czasu korzystającego z różnego rodzaju używek. Pełna motywacji pobiegłam natychmiast do gabinetu pani pedagog, żeby spytać, jak mogę takiej osobie pomóc oraz co mogę zrobić, jak z nim rozmawiać, może nawet namówić do odstawienia używek... Pani pedagog po wysłuchaniu mnie powiedziała, że muszę podać jej dane zarówno kolegi, jak i swoje, żeby mogła zgłosić to jego i moim rodzicom oraz policji. Dla ówczesnej mnie (grzecznej szóstoklasistki, która niezbyt skora była do wszelkich drobnych wybryków, a już na pewno trzęsła się ze strachu na myśl o złamaniu prawa) było to równoznaczne z problemami z policją i rodzicami oraz wspomnianym kolegą, a po opisanych już doświadczeniach – także z całą rzeszą rówieśników aż po wieki wieków (lubiłam wtedy trochę przesadzać). Finalnie, ani nie zdecydowałam się podać niczyich danych, ani nie dowiedziałam się czegokolwiek na temat pomocy chłopcu z tym problemem, a co więcej – widząc kolejny raz młodą osobę niszczącą sobie zdrowie w ten sposób, nawet mi przez myśl nie przeszło, żeby zgłosić to gdziekolwiek.

Doświadczenia osób mi znanych, czyli co słyszałam, ale niezbyt mnie dotyczyło

Opisałam zaledwie dwie sytuacje, które mogę przywołać z własnej pamięci, ale takich sytuacji jest dużo więcej – i to już niekoniecznie z moich doświadczeń. Bliskie mi dziecko (nastolatek uczący się w szkole podstawowej) uczęszcza do niezbyt grzecznej klasy i z przerażeniem słucham, co się tam dzieje. Czasem opowiada mi o niemożliwych do wyobrażenia zachowaniach swoich rówieśników. Na pytanie „a co pedagog/nauczyciele na to?” słyszę: „no nic z tym nie robią”. „A zgłaszaliście sprawę?” – odpowiedź brzmi „tak, ale pani powiedziała, że mamy się przytulić albo że nie ma teraz czasu”. Brzmi przerażająco, ale na podstawie własnych doświadczeń jestem w stanie w te słowa uwierzyć. Przy czym, na podstawie wielu opowieści młodych ludzi, zdałam sobie sprawę, że problemy, jakie spotykają obecnie dzieci w szkole, to problemy dużo cięższe niż te, z którymi ja miałam styczność (a różnica wieku między mną a wyżej opisanym dzieckiem wynosi zaledwie siedem lat). Palenie papierosów na lekcjach, przynoszenie alkoholu do szkoły, wkradanie się do szkoły na noc, szukanie sobie starszego partnera, żeby kupował alkohol czy papierosy, a nawet rozbieranie się przed sobą nawzajem lub uprawianie seksu. Rodzice także składają zażalenia na zebraniach z wychowawcą – bezskutecznie. Staram się tłumaczyć nastolatkowi, że takie zachowania nie są dobre, ma we mnie i w rodzinie pełne wsparcie, ale warto zadać sobie jedno pytanie, które aż ciśnie mi się na usta (klawiaturę?) – czy kadra szkolna jest ślepa?

Prowadziłam także korepetycje z języka polskiego dla dziewczynki w piątej klasie podstawówki. Zarówno ortografia, jak i czytanie tekstów i poleceń sprawiły jej ogromny problem. Zasugerowałam jej mamie, żeby zwróciła się do psychologa w poradni, aby wykonał testy, czy czasem dziewczynka nie ma dysleksji albo dysortografii – była szczerze zdumiona, że żaden z nauczycieli nie zauważył problemu. Tutaj z kolei warto spytać, dlaczego matka przez tyle lat nie zauważyła, że jej dziecko sobie nie radzi z tak podstawowymi czynnościami?

Opinie z internetu, czyli co sądzą dorośli i młodzież

Na podstawie powyższych (na pewno też trochę pesymistycznych) przykładów widać, że kontakt między nauczycielami, uczniami, rodzicami i pedagogiem nie działa tak, jak powinien. Ja sama potrafię podać wiele miejsc, w których jest on zaburzony. Czytamy o tym także w internecie, a przykładów (niestety) wcale nie trzeba długo szukać. Po wstukaniu w przeglądarkę hasła dotyczącego opinii o pedagogach szkolnych w jednym z pierwszych linków możemy przeczytać: „Przemoc jest w szkole na porządku dziennym – twierdzą uczniowie. Owszem, zdarza się, jednak rzadko – bagatelizują sprawę nauczyciele. Z najnowszych badań wynika, że pedagodzy problemu nie widzą. I nie mają pojęcia, jak sobie z nim radzić” (Wprost, 2011).

W internecie roi się także od forów, na których rodzice wylewają swoje żale dotyczące pedagogów szkolnych. Czy słusznie? Na podstawie przeczytanych wypowiedzi można wysnuć wnioski, że rodzic bardzo często jest przewrażliwiony na punkcie swojego dziecka, jednak, jak widać, skargi mogą być uzasadnione. Jedna z użytkowniczek na forum (forum.gazeta.pl 2013) rozpoczęła dyskusję na temat nietykalności nauczyciela w pracy. Nie pozostawiła na pedagogach suchej nitki, a komentujący wcale jej nie ustępowali. Możemy przeczytać m.in., że według autorki „w większości placówek tzw. pedagog szkolny to osoba zupełnie niekompetentna, pozbawiona wiedzy, wrażliwości, o zaangażowaniu nie wspominając”. Mało? Czytamy więc dalej i natykamy się na zdanie: „Pedagog to tragedia sama w sobie, znam kilka przypadków, które wołają o pomoc do nieba”. Dalej autorka wypomina pedagogom np. częste nieobecności w trakcie trwania dyżuru, bezsilność czy obojętność. Pośród tej wszechobecnej znieczulicy w szkole (jak to określają komentujący na tymże forum) pedagog jest bezużyteczny.

Wiedzioną ciekawością sprawdziłam także, czy młodzież podziela moje zdanie dotyczące pedagogów. Spytałam na jednej z grup na portalu Facebook o to, jakie doświadczenia mają uczniowie z pedagogami szkolnymi. Odpowiedzi (jak można się było spodziewać) są skrajnie różne.

Na podstawie ich wypowiedzi zauważam, że młodzież często określa pedagogów jako osoby, do których można się zwrócić z problemem i porozmawiać, ale uważają, że

nic więcej za tym nie idzie. Mamy więc tutaj obraz osoby zaufanej, która służy rozmową i wykazuje zainteresowanie cudzym problemem, ale nie można liczyć na jej długofalową pomoc. Jeden chłopak wspomniał, że po opowiedzeniu o swoich problemach pani pedagog oraz jej zapewnieniu, że zostaje to w kompletnej tajemnicy, o jego sytuacji wiedzieli także inni nauczyciele. Zatem komunikacja nauczyciel-pedagog istnieje, ale czy powinna ona działać w ten sposób? Młodzież określała też pedagogów jako osoby niekompetentne i niedoedukowane. Nie należy tego generalizować, ale bardzo często pomimo oczywistej „przepaści” pomiędzy pokoleniami pedagogicy nie robią nic, aby ją pokonać. Dzięki uprzejmości jednego z komentujących dostałam pozwolenie na zacytowanie jego komentarza:

Wydaje mi się, że decydując się na pracę z dosyć specyficzną i często dosyć trudną grupą ludzi, jakimi są nastolatki, wypadaloby coś wiedzieć na temat tego dosyć hermetycznego świata z perspektywy osób starszych i realnych zagrożeń dotyczących tej grupy osób. Mam tu na myśli, między innymi, używki wszelkiego typu. [...] Z własnego doświadczenia: szkolna pedagog wezwwała do mojej szkoły policję z podejrzeniem jakiegoś ciężkiego narkotyku. Nie obyło się bez przeszukania, spisywania zeznań i powiadamiania rodziców, podczas gdy w rzeczywistości obiekt zainteresowania okazał się tabaką z kiosku.

Myślę, że warto wziąć pod uwagę często słyszane zdanie, że Polak lubi sobie pomarudzić. Nie ukrywam, że ten tekst też może zostać odebrany jako doskonały przykład młodzieży narzekającej na wszystko dookoła. Oczywiście zdarzają się także pedagodzy kompetentni, ciepłi i wrażliwi, którym można w pełni zaufać. Pozwolę sobie nawet odważnie stwierdzić, że moim zdaniem jest ich więcej, niż nam się wydaje. Jednak może być nam ciężko owych pedagogów zauważyć, głównie z powodu wylewającego się na nich hejtu, który nietrudno znaleźć w internecie. Na szczęście udało się to zrobić paru osobom odpowiadającym na wcześniej wspomniane i zadane przeze mnie pytanie. Jedna z komentujących osób określa swoją relację z pedagogiem jako wręcz cudowną, chwali swojego pedagoga i cieszy się, że ma osobę, z którą może porozmawiać. Ja, co prawda, skupiłam się na opowiedzeniu o skrajnych doświadczeniach, ale warto wspomnieć, że pojawiło się także wiele komentarzy neutralnych. Jednak jednego wniosku płynącego z większości wypowiedzi nie mogę pominąć: niestety, współcześnie w polskim szkolnictwie traktujemy pedagogów bardziej jako ewentualność niż możliwość. Wśród młodzieży pojawiły się nawet głosy, że w szkole pedagoga mogłoby nie być i niewiele by się przez to zmieniło.

Powody, dzięki którym wolimy radzić sobie sami, czyli czemu nie ufamy pedagogom i nauczycielom

Myślę, że na sugestię o pójściu do pedagoga szkolnego reaguje się podobnie, jak na zdanie „może powinieneś odwiedzić psychologa lub psychiatrę?”. Mimo wszelkich sta-

rań, zauważam, że ludzie nadal uważają tę gałąź zawodów za osoby zajmujące się wyłącznie pacjentami z poważnymi zaburzeniami psychicznymi. Gdy jednak pokonamy już w głowie myśl, że pedagog to ta osoba, która zajmuje się tylko trudnymi dziećmi, nadal może się przed nami pojawić wiele trudności, które spowodują, że zrezygnujemy z wizyty w szkolnym gabinecie pedagogicznym.

Dużą rolę może odegrać przeświadczenie, że problem zostanie zbagatelizowany, oraz obawa przed niezrozumieniem problemu czy intencji osoby, która pojawia się u pedagoga. Kolejną barierą może się okazać także strach przed powiadomieniem o problemie np. rodziców, policji czy kadry nauczycielskiej (co, niestety, sądząc po moich wcześniejszych ustaleniach, jest obawą uzasadnioną). Nierzadko w takiej sytuacji wyciągane są konsekwencje z danego zachowania (które miało zostać przecież w tajemnicy między pedagogiem a uczniem), a problem mimo to nie zostaje rozwiązany. Czy nie łatwiej jest więc siedzieć cicho i nic nikomu nie mówić, skoro ostatecznie nic się nie zmieni poza tym, że narobimy sobie dodatkowych kłopotów? Nieumiejętność „trzymania języka za zębami” w sytuacjach, które nie wymagają interwencji służb specjalnych, jest niewątpliwie dowodem niekompetencji kadry. A właśnie owa niekompetencja jest często – i najwyraźniej niebezpiecznie – zarzucana pedagogom nie tylko przez rodziców, ale i przez młodzież. Po przeczytaniu wielu komentarzy młodych osób można dojść do wniosku, że uczniowie uważają, iż pedagog nie aktualizuje swojej wiedzy, nie doksztalca się na kursach czy nie czyta żadnych nowinek pedagogicznych po pracy. Jak jest naprawdę? Myślę, że to dobre miejsce dla pedagogów na wykonanie szybkiego rachunku sumienia. Przekonanie o braku kompetencji pedagoga jest także niewątpliwą przyczyną „złej reputacji” tego zawodu pośród nie tylko młodzieży, ale także i dorosłych. Zauważam, że ludzie często są przekonani, że studia pedagogiczne to prosty kierunek, na który może wybrać się każdy, a pedagog przecież i tak tylko siedzi u siebie w gabinecie w czasie lekcji i nic produktywnego nie robi. Oczywiście jest to błędne przekonanie, jednak bardzo często ciężko jest je zmienić. Mało kto zwraca też uwagę na drastycznie niskie zarobki pedagogów, które niewątpliwie mogą powodować wypalenie zawodowe czy brak chęci do pracy.

Wracając do oporów przez korzystaniem z pomocy pedagoga, należy wspomnieć też o tym, że młodzież często boi się, że będzie dyskryminowana ze względu na np. kolor skóry lub włosów, piercing, orientację seksualną albo tatuaże. Nie dosyć, że bardzo często z dyskryminacją spowodowaną tymi czynnikami spotykają się wśród rówieśników czy rodziny, to ten strach dodatkowo podsycy stale zaostrzająca się sytuacja polityczna w kraju. Do worka obaw przed pójściem do psychologa możemy dorzucić także presję rówieśniczą (słynne „no co ty, przecież nie będziesz z taką głupotą szedł do pedagoga, przecież tylko się droczyliśmy”), złe wspomnienia z pedagogiem/nauczycielem na wcześniejszym etapie edukacji (które skutecznie powodują, że odechciewa się komukolwiek zwierzać) lub obawę, że pedagog niewiele może zdziałać (stąd przekonanie, że po co marnować swój czas).

Skoro jest tak źle, to postarajmy się, żeby było lepiej

Moim zdaniem obecny system ma wiele wad, które spowodowane są nie tylko przez pedagogów szkolnych (na których w tej pracy szczególnie się skupiłam, za co wszystkich pedagogów czytających ten tekst szczerze przepraszam), ale także przez nauczycieli, rodziców, sytuację polityczną kraju, Kościół oraz samą młodzież.

Mam parę sugestii, które mogłyby wpłynąć na poprawę sytuacji obserwowanej w szkołach. Są to wskazówki zarówno dla nauczycieli, pedagogów, jak i uczniów i rodziców.

- Przede wszystkim przedmiotów szkolnych powinni uczyć ludzie wykwalifikowani do tego i z podejściem do dzieci czy młodzieży. Jednym z gorszych i, niestety, obecnie często praktykowanych w szkole pomysłów jest nauczanie przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie” przez katechetki, księży albo osoby tuż przed emeryturą. Dlaczego mężczyzna, który z założenia nigdy nie powinien uprawiać seksu, a już tym bardziej mieć dzieci/żonę, ma uczyć, jak mam funkcjonować w rodzinie, małżeństwie i życiu seksualnym?
- Zasada „jeśli nie znam się na danym temacie, to czegoś się o nim dowiaduję i dopiero wtedy wypowiadam” – ze strony uczniów, rodziców, pedagogów, nauczycieli – jak wiele niepotrzebnych dyskusji byśmy uniknęli, gdyby wszyscy tę zasadę stosowali...
- To, że ja czegoś nie lubię, nie oznacza, że inni też mają tego nie lubić. Pozwólmy młodzieży być sobą i pokazywać się po swojemu, otwierać się na ich sugestie i poglądy na świat, akceptować ich poglądy i tolerować ich wybory – wartościowa dyskusja jest jak najbardziej w porządku, dopóki nie wpajamy komuś własnych poglądów.
- Stała nauka nowych rzeczy i przyswajanie wiedzy potrzebnej do pracy – nauka szybko idzie do przodu, monitorowanie tematów dotyczących naszych kompetencji na pewno nie zaszkodzi, a z pewnością młodzież nie podważy naszej wiedzy na dany temat.
- Pozwolenie instytucjom na robienie tego, co do nich należy. Nauczyciel powinien przede wszystkim uczyć, a rodzic – wychowywać. Jeśli role te się zamieniają, to sytuacja robi się nieciekawa i nienaturalna. Żeby móc uczyć, nauczyciel powinien pracować z wychowanym dzieckiem, z kolei rodzic zajmuje się wychowaniem dziecka, które wróciło ze szkoły już z odpowiednim poziomem wiedzy.
- Wyrozumiałość to coś, czego nam brakuje. Uczniowie są niecierpliwi, wychodząc z założenia, że „nauczyciele nic nie robią”. Bądźmy po prostu dla siebie dobrzy – jeśli nauczyciel dzień później poda oceny z klasówki, to postarajmy się zrozumieć sytuację zamiast od razu dzwonić do Rzecznika Praw Ucznia. Z drugiej strony, jeśli uczeń nie odda na czas zadania domowego, to porozmawiajmy z nim o przyczynach takiej sytuacji, zamiast wstawiać złą ocenę. Otwórzmy się na drugiego człowieka.

- Nie bagatelizujemy problemów. Zarówno własnych, jak i cudzych. Zaufajmy osobom, które wyciągają do nas pomocną dłoń i pozwólmy sobie pomóc. Ponadto otrzymanego zaufania nie możemy zawieść pod żadnym pozorem. Nie bójmy się mówić o trudnych i niecodziennych sytuacjach. Często nawet jedno zdanie wyjaśnienia potrafi wiele zdziałać, otwiera wiele dotychczas zamkniętych drzwi.
- A co najważniejsze – bądźmy sobą i róbmy to, co kochamy i czujemy, bo tylko wtedy będziemy spełnieni. Bez tego nigdy nie byłibyśmy dobrzy ani dla siebie, ani dla innych.

Co jest dobrze, czyli światełko w tunelu

Myszę, że po obszernym skrytykowaniu niektórych aspektów dotyczących obowiązków w naszym kraju systemu edukacji przyszedł czas na pochwalenie paru rzeczy, które rzeczywiście działają i mają się dobrze.

Są to przede wszystkim:

- współpraca szkoły z innymi instytucjami (policja, dom dziecka),
- wspieranie uczniów w konkursach,
- pomaganie uczniom w odkrywaniu własnych talentów i zainteresowań,
- powiadamianie rodziców o problemach szkolnych dzieci,
- prowadzenie lekcji tematycznych i zajęć grupowych,
- przeprowadzanie testów kompetencji zawodowych.

Poza tym, pomimo mojej krytyki, udało mi się spotkać nauczycieli i pedagogów, którzy kierowali się pasją i z zainteresowaniem opowiadali o swoim przedmiocie czy pracy. Byli to ludzie inspirujący i pełni charyzmy, od których można było się wiele nauczyć, nawet w momencie, gdy dana dziedzina wcale nie pokrywała się z naszymi zainteresowaniami. Osobiście jestem szczególnie wdzięczna mojej nauczycielce z liceum, która udowodniła mi, że matematyka rozszerzona może być wspaniała nawet dla humanistów; polonistce z liceum, która, mimo że nie uczyła mojej klasy, wspierała mnie i poprowadziła przez zawiłą, ale przyjemną drogę literacko-poetycką; polonistce z podstawówki, która uczyła mnie podstaw pisania wierszy, kierowała na konkursy i spędzała długie godziny nad moją twórczością – gdy przyniosłam jej wydany przeze mnie tomik wierszy, płakała ze wzruszenia. Nie są to wszyscy nauczyciele, którzy wpłynęli na to, jaka teraz jestem, ale ci, którzy w sposób szczególny wpłynęli na mój rozwój.

Pomimo przykrego i niezbyt pozytywnego początku tej pracy, w jej zakończeniu chciałabym tylko nadmienić, że choć nasz system edukacji niewątpliwie ma wiele wad, to wciąż można trafić na ludzi, przy których się o owych wadach zapomina. Na nauczycieli i pedagogów, którzy sprawiają, że odkrywamy siebie; wspierają nas i uczą nie tylko własnego przedmiotu, ale też pasji. Poświęcają dla nas swój prywatny czas w sposób, w jaki reforma szkolnictwa tego od nich nie wymaga. To dzięki nim wierzę,

że obecne szkolnictwo da się naprawić i to właśnie oni są tym przysłowiowym światełkiem w tunelu, które pozwala mieć nadzieję na korzystne zmiany, za co jestem im niesamowicie wdzięczna.

Bibliografia

- Agresja w szkole kontra tzw. pedagog szkolny*, https://forum.gazeta.pl/forum/w,33,147835478,147835478,Agresja_w_szkole_kontra_tzw_pedagog_szkolny.html, <http://psychologszkolny.pl> [dostęp: 24.06.2021].
- Kim R., Kawiński M., Iwanicka K., *Czego nauczyciel nie widzi*, <https://www.wprost.pl/245558/czego-nauczyciel-nie-widzi.html> [dostęp: 22.05.2011].

Psycholog szkolny, pedagog czy nauczyciel – do kogo uczniowie mogą się zgłosić z problemami i dlaczego najczęściej nie chcą tego robić?

Streszczenie: Tekst został napisany w ramach zaliczenia przedmiotu pedagogika dla psychologów prowadzonego przez dr Annę Korlak-Łukasiewicz na Uniwersytecie Zielonogórskim. Zawarte w tekście informacje oparte są na obserwacjach i subiektywnych odczuciach dotyczących roli psychologów i pedagogów szkolnych oraz nauczycieli w pomaganiu uczniom z problemami. W pracy poruszane są wątki dotyczące obecności psychologów szkolnych w szkołach, doświadczenia własne związane z działalnością pedagoga szkolnego, opis zasłyszanych bądź przeczytanych w internecie wypowiedzi na temat nastawienia pedagogów do problemów zgłaszanych przez uczniów oraz powody, dla których dzieci i młodzież unikają zgłaszania trudności pedagogom szkolnym i nauczycielom. Pod koniec artykułu zebrane zostały pomysły na usprawnienie działania systemu szkolnego oraz relacji uczeń-nauczyciel-rodzic.

Słowa kluczowe: pedagog szkolny, psycholog szkolny, nauczyciel, uczeń, rodzic

School psychologist, educator or teacher – who can students go to with their problems and why are they most often reluctant to do so?

Summary: The text was written as part of a course in pedagogy for psychologists taught by dr Anna Korlak-Łukasiewicz at the University of Zielona Góra. The information contained in the text is based on observations and subjective feelings about the role of school

psychologists, educators, and teachers in helping students with problems. The article discusses the presence of school psychologists at schools, personal experiences with school counselors, stories heard or read on the Internet about educators attitudes toward problems reported by students and reasons why children and adolescents avoid reporting difficulties to school educators and teachers. Finally, the article concludes with ideas for improving the school system and the student-teacher-parent relationship.

Keywords: educator, school psychologist, teacher, student, parent

Raporty z badań

Mateusz Kowalski

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-3747-1979

e-mail: mateuszmarekkowalski@gmail.com

SPOŁECZNA ROLA ALGORYTMÓW W DOBIE SPOŁECZEŃSTWA CYFROWEGO – NA PODSTAWIE WYNIKÓW BADANIA OPINII NT. BOTÓW SPOŁECZNYCH

Funkcjonujemy w świecie ogromnych zbiorów liczb, policzalności niemal każdej czynności, która jest wykonywana przez ludzi na co dzień. Jako uczestnicy życia społecznego w XXI wieku jesteśmy wystawieni na ogromną liczbę danych cyfrowych, które podlegają modyfikacjom, przetwarzaniu oraz selekcji. W tym kontekście niezwykle ważne jest prowadzenie badań nad wpływem sztucznej inteligencji na społeczeństwo (Kreft 2019).

Wielkie zbiory danych cyfrowych dotyczących użytkowników Internetu i ich sposobu poruszania się w sieci wydają się stawać coraz to potężniejszym narzędziem wykorzystywanym przez różne firmy czy instytucje. W ten sposób pozyskana wiedza umożliwia projektowanie zachowań ludzkich w przyszłości i dokładne dopasowanie usług do konkretnego użytkownika (Ptaszek 2019). Można zatem stwierdzić, że mamy do czynienia z czymś na wzór społeczeństwa algorytmicznego, w którym uwaga skupiona jest wokół algorytmów, a nie informacji samej w sobie, jak na przykład ma to miejsce w przypadku społeczeństwa informacyjnego. W tym kontekście algorytmy nie są już rozumiane w kategoriach matematycznych, gdyż wybiegają daleko poza tę kategorię (Kreft 2019).

„Społeczeństwo algorytmiczne to społeczeństwo zorganizowane wokół podejmowanych społecznych i gospodarczych decyzji przez algorytmy, roboty i agentów sztucznej inteligencji” (Balkin 2017). Można zatem stwierdzić, że jest ono pewnego rodzaju przestrzenią, w której są wykorzystywane dane gromadzone przez algorytmy w celu zarządzania i ulepszania społeczeństwa oraz dążenia do nieograniczonej wiedzy poznawczej oraz wszechobecnie występującej predykcji.

Boty społeczne i ich rodzaje

Mianem bota społecznego określa się „[...] program działający w zastępstwie człowieka. Specjalizujący się w prowadzeniu dialogu i często naśladowujący ludzkie zachowania. W biznesie boty obsługują klientów, pozwalają indywidualizować ich obsługę i personalizować usługi. Pracują m.in. na platformie Facebook, Messenger czy w Wikipedii” (Przegalińska 2019). Ujmując istotę bardziej ogólnie, bot – we współpracy ze sztuczną inteligencją – jest zdolny do nauki oraz badania otoczenia, aby na późniejszym etapie móc się do niego dostosować. Boty mogą być również programami, które są zdolne do przetwarzania języka naturalnego (proces NLP). Nie jest wykluczone, że wkrótce wzrośnie liczba botów wykorzystujących sztuczną inteligencję (Ptaszek 2019).

W sieci mamy do czynienia z różnymi typami botów. Niektóre są bardziej reaktywne, niektóre mniej. Jedne proponują nam zakup pewnego rodzaju towaru, drugie zaś starają się udzielić pomocy w kanale obsługi klienta. Wszystkie rodzaje botów mają jedną zasadniczą cechę wspólną, która jest bardzo istotna z punktu widzenia badacza nauk społecznych, czyli wpływanie na zachowania społeczne oraz modyfikacja środowiska, w którym funkcjonujemy jako ludzie, jako aktorzy społeczni (Ferrara et al. 2016).

W rzeczywistości działanie bota społecznego i chatbota jest zasadniczo bardzo podobne, gdyż zarówno ten pierwszy, jak i drugi mają na celu wpływać na człowieka, na rozmówcę. Boty społeczne możemy podzielić na różne typy ze względu na efekt działania oraz rodzaj aktywności. Podział prezentowany jest w czterech typach: boty zbierające informacje, uruchamiające działania, tworzące treści oraz naśladowujące ludzi. Boty społeczne można umiejscowić na pograniczu kategorii dotyczącej tworzenia treści oraz naśladowania ludzi. Jednakże warto w tym miejscu wspomnieć o tym, że boty społeczne, poza celami nieszkodliwymi, jak np. kontrolowanie działań użytkowników, obsługiwanie klientów, kontrolowanie gromadzenia treści czy dostarczenie rozrywki, mogą również być używane do celów szkodliwych, takich jak m.in.: spamowanie, wprowadzanie w błąd, ataki DDoS, szkodliwa ingerencja w oprogramowanie zainstalowane na komputerze, manipulowanie liczbą wyświetleń itp. (patrz tabela 1).

Skala aktywności i występowania botów społecznych w internecie (tych szkodliwych oraz nieszkodliwych) jest znacząca. W badaniu przeprowadzonym przez Imperva Incapsula¹ w latach 2012-2016 wykazano, że aktywność botów społecznych utrzymywała się na niemalże tym samym poziomie – ze średnią ok. 55% całego monitorowanego ruchu (w roku 2016 aktywność botów społecznych wniosła ok. 52%) (Anon. 2017). Oznacza to, że w internecie boty są aktywniejsze od ludzi i można przypuszczać, że ich aktywność w związku z nieustannie postępującą algorytmizacją życia społecznego oraz postępującą automatyzacją będzie rosła.

¹ Dane na temat ruchu sieciowego pochodziły z losowo wybranych 100 tys. domen w sieci Incapsula. Geograficznie ruch internetowy obejmuje 249 kraje, terytoria lub obszary geograficzne.

Tabela 1. Podział botów ze względu na zamierzony efekt działania oraz rodzaj podejmowanej aktywności

Typ botów	Nieszkodliwe	Szkodliwe
Zbierające informacje	<ul style="list-style-type: none"> • Roboty internetowe wykorzystywane przez badaczy 	<ul style="list-style-type: none"> • Spam-boty tworzące bazy adresów e-mail • Zbierające prywatne informacje o użytkownikach mediów społecznościowych, np. Facebooka
Uruchamiające działania	<ul style="list-style-type: none"> • Zapobiegające chuligaństwu na Wikipedii • Cenzurujące i moderujące wypowiedzi na chatkach i forach 	<ul style="list-style-type: none"> • Boty serwisów aukcyjnych • Algorytmy obrotów handlowych • Boty gier • Boty ataków DDoS (uniemożliwiające działanie komputera lub sieci) • Wirusy i robaki • Boty typu <i>click fraud</i>, zwiększające liczbę wyświetleń reklam on-line i filmów na YouTube • Zgłaszające legalne treści i konta jako fałszywe lub naruszające regulamin
Tworzące treści	<ul style="list-style-type: none"> • Edytujące treści w Wikipedii • Tworzące ostrzeżenia na Twitterze i zapewniające gromadzenie treści 	<ul style="list-style-type: none"> • Spam-boty rozpowszechniające reklamy • Farmy botów wystawiających pozytywne recenzje i oceny (np. na Apple App Store, YouTube itp.)
Naśladowujące ludzi	<ul style="list-style-type: none"> • Obsługujące klientów • Tworzące treści • Rozrywkowe, np. Deep Drumpf na Twitterze 	<ul style="list-style-type: none"> • Boty zaangażowane w astroturfing na Twitterze • Boty oszukujące randkowiczów

Źródło: opracowanie własne na podstawie Tsvetkova M., García-Gavilanes R., Floridi L. i Yasseri T. 2017.

* Astroturfing dotyczy akcji agitacyjnych, które są demonstrowane jako inicjatywy oddolne, realizowane przez organizacje czy niezależne środowiska.

Zgodnie z wynikami badania Følstað'a i Brandtzaeg² z 2020 roku, 62% osób korzystających z funkcjonalności botów w internecie to mężczyźni, a 38% to kobiety. Średni wiek użytkowników wyniósł 27 lat. Uczestnicy korzystali z botów podczas prowadzenia rozmów za pośrednictwem różnych platform, w szczególności takich jak Facebook Messenger (79%), Skype (54%), Kik (38%), Viber (12%), Slack (10%) i Telegram (4%). Dwie trzecie badanych (65%) zadeklarowało, że rozmawiało z botami codziennie lub

² Badanie zostało przeprowadzone na próbie N = 207 osób.

kilka razy w tygodniu, 48% zgłosiło używanie botów przez 3 lub więcej lat, a 40% miało doświadczenie z Google Assistant (Følstad & Brandtzaeg 2020).

Metodologia badania własnego

Skalę zjawiska wykorzystania funkcjonalności botów w internecie oraz doświadczeń w tym zakresie podjąłem w swoim badaniu o charakterze empirycznym. Przeprowadzone przez mnie badanie ilościowe (CAWI) zostało oparte na kwestionariuszu zamieszczonym na portalu demando.pl (użytkownicy panelu internetowego otrzymali link) i zrealizowane w okresie 5-12 grudnia 2020 roku. Ostatecznie w badaniu wzięło udział 300 respondentów w wieku od 18 do 75 lat dobranych w sposób kwotowy według poniższych kryteriów:

- 1) płeć – kobiety i mężczyźni (po 50%),
- 2) miejsce zamieszkania – trzy zbliżone liczebnie kategorie (wieś, miasto do 500 tys. mieszkańców i miasto powyżej 500 tys. mieszkańców). Ze względu na trudny dostęp do badanych mieszkających na wsi, kategoria ta jest w zbiorze nieco niedoreprezentowana,
- 3) wykształcenie – wyższe oraz inne niż wyższe (po 50%),
- 4) wiek – osoby od 15 do 35 lat i powyżej 35 lat (po 50%).

Kwestionariusz ankiety składał się z 17 pytań dotyczących poziomu wiedzy społecznej na temat zjawiska botów społecznych, a także społecznych opinii i postaw wobec omawianego zjawiska – tego, na ile jest ono postrzegane w kategoriach społecznego zagrożenia, a na ile w opinii badanych może stanowić szansę dla społeczeństwa. Oprócz pytań głównych, narzędzie zawierało również pytania metryczkowe, które dotyczyły zmiennych społeczno-demograficznych, takich jak: płeć, wiek, wielkość miejscowości zamieszkania, wykształcenie, aktualna sytuacja zawodowa oraz ilość czasu spędzanego w internecie. Do analizy danych użyto oprogramowania IBM SPSS Statistics.

Wyniki badania

Styczność użytkowników panelu internetowego z botami społecznymi

Niespełna połowa respondentów (46%) zadeklarowała, że spotkała się z określeniem *bot społeczny*, a dla ponad jednej trzeciej (35%) termin ten okazał się nieznanym. Wynik ten może być nieco zaskakujący, ponieważ – zgodnie z wynikami badań przeprowadzanych przez NASK Państwowy Instytut Badawczy – na pytanie o styczność z SI respondenci niemal powszechnie odpowiadali twierdząco (ok. 90%) (Lange et al. 2019).

Jak się okazuje, zakres wiedzy odnośnie do botów społecznych jest zależny od wieku respondentów ($\text{Chi}^2 = 23,07$, $p < 0,001$). Im respondent jest starszy, tym rzadziej

deklaruje styczność z określeniem *bot społeczny*, przy czym najczęściej znajomość tego terminu deklarują osoby w wieku 25-34 lata. Warto również zwrócić uwagę na to, że w najstarszej grupie respondentów jest dużo więcej odpowiedzi niezdecydowanych niż w przypadku pozostałych grup (27,8%).

Tabela 2. Znajomość terminu *bot społeczny* w zależności od wieku respondentów

		Czy spotkałeś/-aś się z określeniem <i>bot społeczny</i> ?			
		Tak	Nie	Trudno powiedzieć	Ogółem
Wiek	18-24 lata	53,6%	28,6%	17,9%	100,0%
	25-34 lata	58,6%	26,4%	14,9%	100,0%
	35-44 lata	48,7%	35,9%	15,4%	100,0%
	45 lat i więcej	24,1%	48,1%	27,8%	100,0%
Ogółem		46,0%	35,0%	19,0%	100,0%

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników przeprowadzonego badania (N = 300).

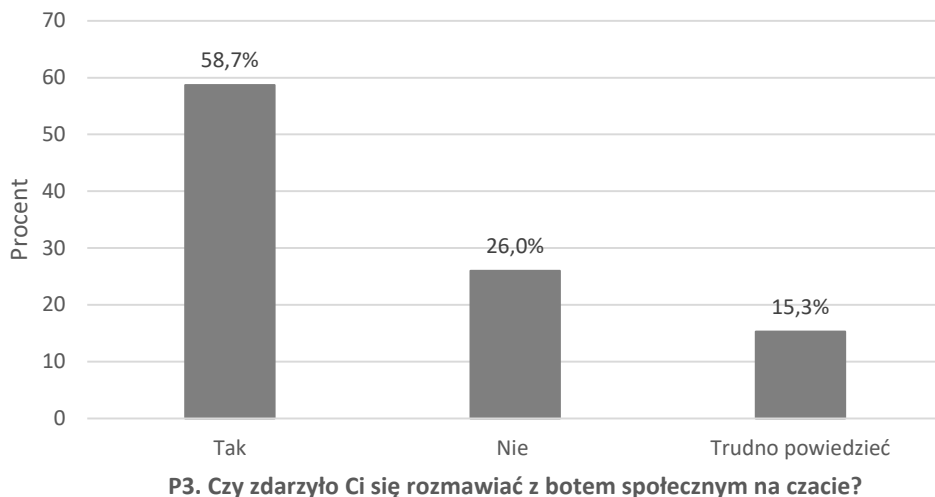
Co ciekawe, deklaracja znajomości terminu *bot społeczny* znacząco jest różnicowana przez czas spędzany w internecie przez respondentów ($\chi^2 = 18,6$, $p < 0,05$). O ile z terminem tym spotkała się ponad połowa internautów korzystających z sieci co najmniej 5 godzin na dobę, o tyle w przypadku osób korzystających z Internetu nie więcej niż 4 godziny dziennie znajomość analizowanego zjawiska deklaruje niespełna jedna trzecia respondentów.

Tabela 3. Znajomość terminu *bot społeczny* w zależności od czasu spędzonego w internecie przez respondentów

		Czy spotkałeś się z określeniem <i>bot społeczny</i> ?			
		Tak	Nie	Trudno powiedzieć	Ogółem
Czas spędzony w ciągu doby w Internecie	1-2 godz.	30,0%	50,0%	20,0%	100,0%
	3-4 godz.	29,7%	50,0%	20,3%	100,0%
	5-6 godz.	56,0%	30,7%	13,3%	100,0%
	7-8 godz.	56,0%	24,0%	20,0%	100,0%
	Powyżej 9 godz.	55,1%	30,6%	14,3%	100,0%
Ogółem		46,6%	36,2%	17,2%	100,0%

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników przeprowadzonego badania (N = 268)³.

³ Na pytanie o czas spędzany w internecie w ciągu doby 32 respondentów zaznaczyło w kwestionariuszu odpowiedź „nie wiem/trudno powiedzieć”. Odpowiedzi te nie zostały uwzględnione w analizie.



Wykres 1. Rozmowa z botem społecznym na chacie

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników przeprowadzonego badania (N = 300).

Tabela 4. Rozmowa z botem społecznym na chacie
w zestawieniu z wiekiem respondentów

		Czy zdarzyło Ci się rozmawiać z botem społecznym na chacie?			
		Tak	Nie	Trudno powiedzieć	Ogółem
Wiek	18-24 lata	73,2%	17,9%	8,9%	100,0%
	25-34 lata	64,4%	19,5%	16,1%	100,0%
	35-44 lata	55,1%	28,2%	16,7%	100,0%
	45 lat i więcej	45,6%	36,7%	17,7%	100,0%
Ogółem		58,7%	26,0%	15,3%	100,0%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników przeprowadzonego badania (N = 300).

W kwestionariuszu zostało zamieszczone również pytanie o to, czy respondenci mieli okazję rozmawiać z botem społecznym na chacie. Respondenci, którzy nie spotkali się wcześniej z tym określeniem, zostali poinformowani, jak należy je rozumieć. W tym celu przytoczona została definicja, zgodnie z którą bot społeczny to „[...] program działający w zastępstwie człowieka. Specjalizujący się w prowadzeniu dialogu

i często naśladujący ludzkie zachowania” (Przegalińska 2019). Na tak sformułowane pytanie o rozmowę z botem społecznym niemal trzy piąte respondentów odpowiedziało twierdząco (ok. 59%).

Zestawienie odpowiedzi na analizowane pytanie z wiekiem respondentów sugeruje, że im starsi respondenci, tym rzadsze doświadczenie rozmów z botem społecznym na czacie ($\text{Chi}^2 = 13,35$, $p < 0,05$). Najwięcej odpowiedzi twierdzących pojawia się w grupie osób w wieku 18-24 lata (ok. 73%), a najmniej wśród osób mających więcej niż 45 lat (ok. 46%).

Zróznicowanie odpowiedzi na pytania o znajomość i korzystanie z funkcjonalności botów społecznych przez takie zmienne metryczkowe jak wiek czy częstość korzystania z sieci, jest spójne z charakterystyką pokolenia „millenialsów”, które charakteryzuje większe „obycie w sieci” oraz zaufanie do różnych rozwiązań SI (Lange et al. 2019).

Ocena przydatności botów społecznych w kategoriach szans i zagrożeń

Ważnym elementem mojego badania była diagnoza tego, jak rozwiązania SI są oceniane przez użytkowników Internetu pod kątem użyteczności i przydatności w codziennym życiu. Respondenci w większości zgadzają się z tym, że boty są w stanie udzielić pomocy w kwestii prostych zapytań (ok. 63%), jednakże niemal połowa respondentów nie ufa sztucznej inteligencji nawet przy prostych zapytaniach (ok. 48%). Ponad połowa respondentów nie zgadza się z tym, że boty społeczne są w stanie udzielić bardziej trafnych odpowiedzi w porównaniu z konsultantem (ok. 58%). Respondenci w większości (ok. 78%) twierdzą, że do pewnego momentu bot społeczny jest w stanie udzielić pomocy, jednakże przy bardziej skomplikowanych kwestiach niezbędna jest już ingerencja człowieka.

Zadziwiający może wydawać się fakt, że jedna trzecia respondentów (ok. 34%) uznaje boty społeczne jako zagrożenie i uważa, że ich rozwój powinien zostać zahamowany. Zbliżony odsetek respondentów (ok. 36%) uznał wręcz, że boty będą w stanie zawładnąć ludzkością i przejąć nad nią kontrolę. Bardziej optymistycznie respondenci podeszli do stwierdzenia dotyczącego rozwoju technologicznego botów społecznych w przyszłości. Prawie połowa respondentów (ok. 49%) zgadza się z tym, że boty społeczne powinny być coraz bardziej udoskonalane.

Na podstawie powyższych stwierdzeń stworzono – poprzez zliczenie odpowiedzi twierdzących – indeks pozytywnych oraz negatywnych opinii na temat botów społecznych. Okazuje się, że wraz z wiekiem maleje średnia liczba pozytywnych odpowiedzi. Odwrotna zależność jest natomiast w przypadku negatywnych odpowiedzi: średnia wartość maleje wraz z wiekiem. Znaczenie w tym względzie ma również płeć. W przypadku mężczyzn średnia wartość indeksu zliczanego dla pozytywnych stwierdzeń odnośnie

Tabela 5. Ocena stwierdzeń dotyczących rozwiązań SI oraz botów społecznych

Stwierdzenia dotyczące rozwiązań SI	Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam	Trudno powiedzieć	Ogółem
Sztuczna inteligencja dostępna w kanałach obsługi klienta, np. chat bot zazwyczaj jest w stanie zadowalająco odpowiedzieć na proste zapytania	16,7%	46,7%	19,7%	10,3%	6,7%	100,0%
Nawet przy prostych zapytaniach nie ufam sztucznej inteligencji	15,7%	32,3%	32,3%	11,3%	8,3%	100,0%
Szybciej dostanę odpowiedź na moje pytanie od bota niż od konsultanta, który jest człowiekiem	18,3%	26,3%	25,7%	18,3%	11,3%	100,0%
Odpowiedzi botów są zazwyczaj bardziej trafne niż udzielane przez konsultantów	7,3%	19,7%	31,3%	26,3%	15,3%	100,0%
Bot społeczny jest w stanie rozwiązać tylko część problemów, a na pewnym etapie niezbędna jest już rozmowa z człowiekiem	36,7%	41,7%	9,3%	6,7%	5,7%	100,0%
Uważam, że rozwój botów społecznych stanowi zagrożenie i powinien zostać zahamowany	8,7%	25,3%	28,3%	21,3%	16,3%	100,0%
Boty społeczne to przyszłość i należy dążyć do tego, żeby stawały się coraz bardziej zaawansowane technologicznie	13,0%	36,3%	22,3%	14,3%	14,0%	100,0%
Boty prędzej czy później zawiadną ludzkością i stracimy nad nimi kontrolę	10,3%	25,7%	26,3%	21,7%	16,0%	100,0%

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników przeprowadzonego badania (N = 300).

do funkcjonalności botów społecznych jest niższa niż w przypadku kobiet. Dodatkowo najwyższa średnia wartość wskaźnika pozytywnych odpowiedzi jest notowana wśród osób spędzających w Internecie więcej niż 9 godzin na dobę. Odpowiedzi negatywnych relatywnie najczęściej udzielały osoby, które spędzają w sieci mniej niż 9 godzin na dobę.

Respondenci w kwestionariuszu zostali również poproszeni o ocenę w kategoriach korzyści i strat wynikających z zastosowania rozwiązania SI, jakim jest bot społeczny. Odpowiedzi badanych okazały się wyraźnie podzielone, przy czym najczęściej wybie-

Tabela 6. Ocena użyteczności botów społecznych w kanałach obsługi klienta w zestawieniu z wiekiem respondentów

		Czy Twoim zdaniem stosowanie botów społecznych w kanałach obsługi klienta przynosi więcej korzyści czy strat?				
		Przynosi więcej korzyści niż strat	Przynosi tyle samo korzyści co strat	Przynosi więcej strat niż korzyści	Trudno powiedzieć	Ogółem
Wiek	18-24 lata	19,6%	51,8%	12,5%	16,1%	100,0%
	25-34 lata	31,0%	36,8%	20,7%	11,5%	100,0%
	35-44 lata	15,4%	38,5%	26,9%	19,2%	100,0%
	45 lat i więcej	12,7%	26,6%	25,3%	35,4%	100,0%
Ogółem		20,0%	37,3%	22,0%	20,7%	100,0%

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników przeprowadzonego badania (N = 300).

rane było stwierdzenie, że zastosowanie botów społecznych w kanałach obsługi klienta przynosi tyle samo korzyści, co strat (ok. 37%).

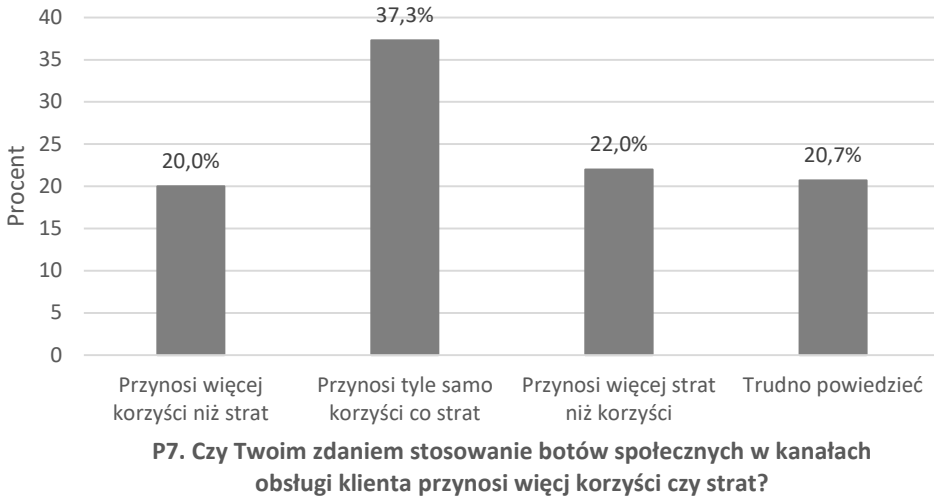
Odpowiedzi na powyższe pytanie istotnie różnicuje przede wszystkim wiek ($\text{Chi}^2 = 30,03$, $p < 0,001$). Największe odchylenia od rozkładu dla ogółu respondentów są zauważalne w przypadku grupy wiekowej 25-34 lata, w której częściej niż w pozostałych pojawia się stwierdzenie, że stosowanie botów społecznych w kanałach obsługi klienta przynosi więcej korzyści niż strat (31%). W kategoriach strat zjawisko botów społecznych relatywnie najczęściej rozpatrują respondenci mający więcej niż 34 lata.

Pozytywne nastawienie do kwestii stosowania botów społecznych w kanałach obsługi klienta wzrasta wraz z ilością czasu spędzanego przez respondentów w Internecie ($\text{Chi}^2 = 18,64$, $p < 0,01$) (patrz tabela 7).

Tabela 7. Ocena użyteczności botów społecznych w kanałach obsługi klienta w zestawieniu z czasem spędzonym w Internecie w ciągu doby przez respondentów

		Czy Twoim zdaniem stosowanie botów społecznych w kanałach obsługi klienta przynosi więcej korzyści czy strat?				
		Przynosi więcej korzyści niż strat	Przynosi tyle samo korzyści co strat	Przynosi więcej strat niż korzyści	Trudno powiedzieć	Ogółem
Czas spędzony w ciągu doby w Internecie	1-2 godz.	10,0%	30,0%	35,0%	25,0%	100,0%
	3-4 godz.	18,9%	37,8%	21,6%	21,6%	100,0%
	5-6 godz.	18,7%	28,0%	34,7%	18,7%	100,0%
	7-8 godz.	26,0%	52,0%	12,0%	10,0%	100,0%
	Powyżej 9 godz.	26,5%	34,7%	20,4%	18,4%	100,0%
Ogółem		20,9%	36,6%	24,3%	18,3%	100,0%

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników przeprowadzonego badania (N = 268).



Wykres 2. Ocena użyteczności botów społecznych w kanałach obsługi klienta
 Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników przeprowadzonego badania (N = 300).

Podsumowanie

Boty społeczne (ang. *social bots*) odgrywają ważną rolę w społeczeństwie cyfrowym. Powszechnie występują w życiu codziennym, towarzysząc takim zjawiskom jak big data, algorytmizacja czy cyfryzacja, pełniąc funkcję informacyjną, wytwórczą i rozrywkową. Są powszechnie stosowane w mediach społecznościowych, często podszywając się pod ludzką tożsamość, aby użytkownicy Internetu reagowali na nie naturalnie. Mogą być zarówno powtarzalne, jak i reaktywne: lajkują, komentują, udostępniają, czasami starają się sprowokować lub zaangażować innych w rozmowy lub dyskusje.

Analiza wyników mojego badania pokazała, że jedynie niespełna połowa respondentów spotkała się z określeniem „bot społeczny” (46%), a dla ponad jednej trzeciej (35%) termin ten okazał się nieznanym. Wiedza respondentów na temat botów społecznych jest zależna od wieku – starsi badani rzadziej deklarują styczność z określeniem bot społeczny, przy czym najczęściej znajomość tego terminu deklarują osoby w wieku 25-34 lata. Deklaracje znajomości terminu bot społeczny znacząco różnicuje czas spędzany przez respondentów w Internecie. O ile z terminem tym spotkała się ponad połowa internautów korzystających z sieci co najmniej 5 godzin na dobę, o tyle w przypadku osób korzystających z Internetu nie więcej niż 4 godziny dziennie znajomość analizowanego zjawiska deklaruje niespełna jedna trzecia. Respondenci są raczej zda-

nia, że stosowanie botów społecznych w kanałach obsługi klienta przynosi tyle samo korzyści, co strat. Pozytywnie opinie o funkcjonalności botów społecznych relatywnie częściej wyrażają młode kobiety korzystające z Internetu dłużej niż 9 godzin dziennie, a negatywnie na ten temat wypowiadają się głównie starsi mężczyźni korzystający z Internetu mniej niż 9 godzin dziennie.

Na podstawie przeprowadzonego przeze mnie badania oraz innych źródeł danych można stwierdzić, że boty społeczne w opinii publicznej są raczej użyteczne, ale dość powszechne jest także przekonanie, że tylko do pewnego stopnia są w stanie wyręczyć człowieka. Raport NASK pokazuje, że społeczeństwo dostrzega użyteczność rozwiązań SI w przestrzeni internetowej, jednakże badanie to nie zagłębia się szczegółowo w samo zjawisko botów społecznych, które są częścią SI (Lange et al. 2019). Wyniki mojego badania sugerują, że samo zjawisko botów społecznych spotyka się z mniejszym uznaniem użytkowników Internetu niż ogólne zastosowanie technologii SI, jednakże może to wynikać w znacznej mierze faktu z tego, że nie jest ono powszechnie znane i wykorzystywane.

Z pewnością podjęty przeze mnie temat jest aktualny i złożony. Badanie, które zostało przeze mnie przeprowadzone, z pewnością nie wyczerpuje podjętej problematyki. W przyszłości warto byłoby porównać percepcję botów społecznych funkcjonujących w kanałach obsługi klienta z tymi, które funkcjonują w przestrzeni internetowej (np. w mediach społecznościowych). Dodatkowo uważam, że należałoby rozszerzyć problematykę wpływu botów społecznych na codzienne funkcjonowanie osób, które korzystają z tych funkcjonalności. Mogłaby ona rzucić więcej światła na zjawisko botów społecznych w ujęciu społecznym, gdyż fenomen botów społecznych jest dość nowy i nie ma o nim wiele pozycji naukowych.

Bibliografia

- Anon. (2017), *imperva*, <https://www.imperva.com/blog/bot-traffic-report-2016/> [dostęp: 20.06.2021].
- Balkin J.M. (2017), *2016 Sidley Austin Distinguished Lecture on Big Data Law and Policy: The Three Laws of Robotics in the Age of Big Data*, „Ohio State Law Journal”, nr 78(5), s. 1217-1241.
- Ferrara E. et al. (2016), *The rise of social bots*, „Communications of the ACM” nr 59(7), s. 96-104.
- Følstad A., Brandtzaeg B.P. (2020), *Users' experiences with chatbots: findings from a questionnaire study*, „Quality and User Experience”, nr 5(3), s. 1-14.
- Kreft J. (2019), *Władza algorytmów. U źródeł potęgi Google i Facebooka*, wyd. I, Kraków.
- Krok E. (2015), *Budowa kwestionariusza ankietowego a wyniki badań*, „Studia Informatyka”, nr 37(874).

- Lange R., Ładna A., Konopczyński F., Kowalczyk M. (2019), *Sztuczna inteligencja w społeczeństwie i gospodarce*, Warszawa.
- Przegalińska A. (2019), *Boty wokół nas*, <https://www.sztucznainteligencja.org.pl/boty-wokol-nas/> [dostęp: 9.12.2020].
- Ptaszek G. (2019), *Edukacja medialna 3.0. Krytyczne rozumienie mediów cyfrowych w dobie Big Data i algorytmizacji*, wyd. I, Kraków.
- Szpunar M. (2016), *Humanistyka cyfrowa a socjologia cyfrowa. Nowy paradygmat badań naukowych*, „Zarządzanie w Kulturze”, nr 17(4), s. 355-369.
- Tsvetkova M., García-Gavilanes R., Floridi L., Yasseri T. (2017), *PLOS ONE*, <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0171774> [dostęp: 16.12.2020].

Spółeczna rola algorytmów w dobie społeczeństwa cyfrowego

Streszczenie: Rozwój nowych technologii stanowi nieodłączną część życia codziennego. Obecnie można stwierdzić, iż żyjemy w świecie cyfrowym, algorytmicznym, w świecie wręcz przesiąkniętym matematycznością życia społecznego. Celem artykułu jest scharakteryzowanie roli algorytmów w społeczeństwie cyfrowym na przykładzie botów społecznych oraz ich odbiór, opierając się na wynikach badania własnego, które zostało przeprowadzone techniką CAWI na kwotowej próbie użytkowników panelu internetowego. Autor, na podstawie wyników badania, charakteryzuje m.in. wiedzę internautów na temat botów społecznych oraz ich postrzeganie w kategoriach użyteczności w życiu codziennym oraz szans i zagrożeń, które są związane z ich występowaniem.

Słowa kluczowe: społeczeństwo cyfrowe, algorytmizacja, bot społeczny, sztuczna inteligencja, big data

The social role of algorithms in the age of digital society

Summary: The development of new technologies is an integral part of everyday life. Nowadays it can be said that we live in a digital, algorithmic world, the world almost saturated with mathematics of social life. The aim of the article is to characterise the role of algorithms in the digital society on the example of social bots and their reception based on the results of a self-reported survey, which was conducted using the CAWI technique on a sample of the Internet panel users. Based on the results of the survey, the author characterises, in particular, the knowledge of the Internet users about social bots and their per-

ception in terms of their usefulness in everyday life as well as the opportunities and threats that are associated with their existence.

Keywords: digital society, algorithmization, social bot, artificial intelligence, big data

Katarzyna Hyży

Uniwersytet Zielonogórski, Zespół Szkół w Rzepinie

ORCID: 0000-0002-2975-2092

e-mail: kasiaa.hyzy@wp.pl

WSPÓŁPRACA NA RZECZ RODZINY Z PERSPEKTYWY ASYSTENTÓW RODZIN

Wstęp

Rodziny, które tymczasowo znalazły się w trudnej sytuacji życiowej i które borykają się z różnego rodzaju problemami, w szczególności związanymi z pełnieniem funkcji opiekuńczo-wychowawczej, mogą uzyskać wsparcie asystenta rodziny. Po uprzednim sprawdzeniu sytuacji rodziny przez pracownika socjalnego i na jego wniosek, zostaje do niej skierowany asystent rodziny celem poprawy jej sytuacji i pokonania trudności, z jakimi się ona aktualnie boryka. Do zadań asystenta należy m.in. udzielenie szeroko rozumianego wsparcia, asystowanie rodzinie, a przede wszystkim opracowanie i realizacja planu pracy z rodziną. Te wszystkie działania obligują asystentów także do podejmowania współpracy z innymi pracownikami na rzecz rodziny. Asystenci rodziny zgodnie z art. 15, pkt. 18 i 19 Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, zobligowani są do współpracy z jednostkami administracji rządowej i samorządowej, właściwymi organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami i osobami specjalizującymi się w działaniach na rzecz dziecka i rodziny oraz do współpracy z zespołem interdyscyplinarnym lub grupą roboczą, o których mowa w art. 9a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2020 r., poz. 218), lub innymi podmiotami, których pomoc przy wykonywaniu zadań uzna za niezbędną.

Ponadto asystent na wniosek sądu winien sporządzać opinię o rodzinie i jej członkach. Warto wspomnieć także, że asystent rodziny, współpracując z nią, ma prawo:

1) wglądu do dokumentów zawierających dane osobowe członków rodziny, niezbędne do prowadzenia pracy z rodziną, w tym:

- imię i nazwisko,
- datę urodzenia,
- obywatelstwo,
- adres miejsca zamieszkania,

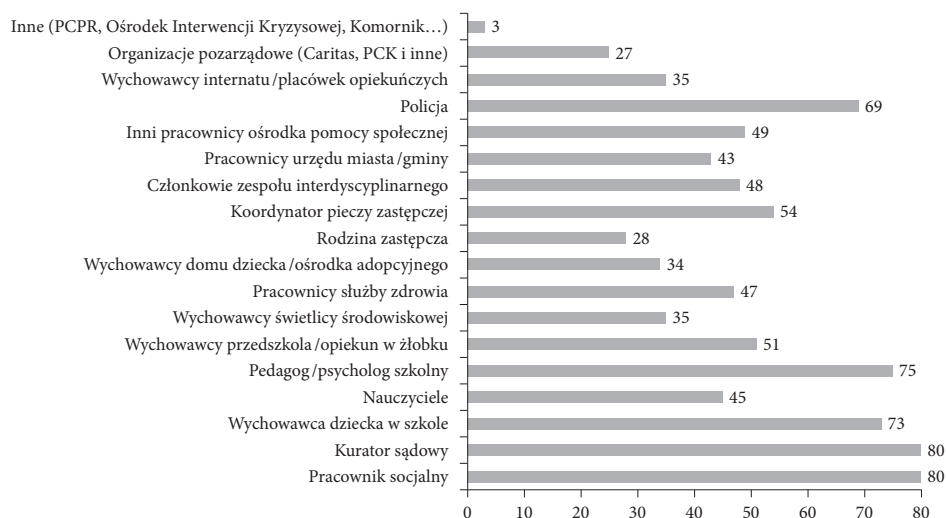
- stan cywilny,
 - wykształcenie,
 - zawód,
 - miejsce pracy,
 - źródła dochodu,
 - dane dotyczące warunków mieszkaniowych,
 - dane dotyczące sytuacji prawnej oraz aktualnego miejsca pobytu dziecka,
 - dane o rozwoju psychofizycznym dziecka;
- 2) występowania do właściwych organów władzy publicznej, organizacji oraz instytucji o udzielenie informacji, w tym zawierających dane osobowe, niezbędnych do udzielenia pomocy rodzinie;
 - 3) przedstawiania właściwym organom władzy publicznej, organizacjom oraz instytucjom ocen i wniosków zmierzających do zapewnienia skutecznej ochrony praw rodzin (Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej).

Całokształt tych działań obarczony jest koniecznością kontaktu z innymi podmiotami działającymi w obszarze pomocy danej rodzinie. Skuteczność tej szeroko rozumianej współpracy zależy niewątpliwie od wielu czynników. Aby efektywnie pracować z rodziną, kontakty z innymi osobami nie powinny opierać się jedynie na wymienia informacji.

Współpraca z innymi podmiotami na rzecz rodziny w świetle wyników badań własnych

Celem badań było uzyskanie aktualnego obrazu współpracy na rzecz rodziny objętej asystenturą. Badania zostały przeprowadzone w okresie lipiec–grudzień 2021 r. na grupie 80 asystentów rodziny z całej Polski. W badaniu wykorzystano autorski kwestionariusz ankiety dotyczący współpracy asystentów rodziny z innymi podmiotami. Badani to w większości osoby posiadające doświadczenie w zawodzie powyżej 2 lat (16,3% od dwóch do trzech lat, 53,8% powyżej trzech lat doświadczenia). W badaniu brały udział osoby w różnym przedziale wiekowym: połowa badanych jest w wieku od 26 do 35 lat, a 46,3% stanowiły osoby powyżej 35. roku życia. Aż 57,5% badanych to osoby, które pracują w małych miejscowościach (45% deklaruje, że pracuje na wsi, a 12,5% w miejscowościach liczących do 5 tys. mieszkańców).

Asystenci rodzin zapytani o to, czy współpracują z innymi podmiotami na rzecz rodzin, zgodnie przyznali, że taką współpracę podejmują (100%). Wskazali również podmioty, z którymi prowadzone są działania.



Wykres 1. Podmioty, z którymi współpracują asystenci rodzin

Źródło: opracowanie własne.

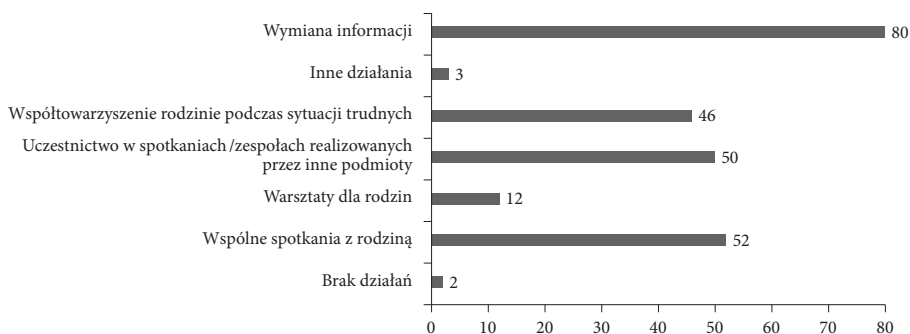
Wszyscy badani wskazali, że podejmują współpracę z pracownikiem socjalnym oraz kuratorem sądowym. Najczęściej podawali również pedagoga/psychologa szkolnego (93,8%), wychowawców w szkole (91,3%) oraz policję (86,3%). Duża część asystentów rodziny współpracuje z koordynatorem pieczy zastępczej (67,5%), a ponad połowa badanych podejmuje działania wspólnie z wychowawcami przedszkola (63,7%), innymi pracownikami ośrodka pomocy społecznej (61,3%), członkami zespołu interdyscyplinarnego (60%), pracownikami służby zdrowia (60%), nauczycielami (56,3%) oraz pracownikami urzędu miasta lub gminy (53,8%). Najmniej asystentów deklaruje współpracę z rodziną zastępczą (35%), organizacjami pozarządowymi, m.in. Caritas, PCK; z wychowawcami domów dziecka/ośrodków adopcyjnych (34%); z wychowawcami świetlicy środowiskowej oraz wychowawcami internatu/placówek wychowawczych (odpowiednio po 35%).

Biorąc pod uwagę powyższe odpowiedzi asystentów rodziny, można wyodrębnić następujące strefy współpracy:

- strefa najbliższego wsparcia: pracownik socjalny oraz kuratorzy sądowi,
- strefa bliskiej współpracy: pedagog, wychowawca szkolny oraz policja,
- strefa dalszej współpracy: wychowawca w przedszkolu, nauczyciele, pracownicy służby zdrowia, inni pracownicy urzędu miasta/gminy oraz ośrodka pomocy społecznej, koordynator pieczy zastępczej,

- strefa sporadycznego kontaktu: rodzina zastępcza, wychowawcy domu dziecka, wychowawcy świetlicy środowiskowej, organizacje pozarządowe, wychowawcy internatu i placówek wychowawczych oraz inne podmioty niesklasyfikowane w badaniach¹.

W ramach wspomnianej współpracy z innymi jednostkami prowadzone są różnorodne działania, które głównie mają na celu poprawę funkcjonowania rodziny w różnych obszarach. W opinii asystentów rodziny ta współpraca polega głównie na wymianie informacji (100%), a także wspólnych spotkaniach z rodziną (65%). Ponad połowa badanych (57,7%) współtowarzyszy rodzinie w sytuacjach wyjątkowych (procedura Niebieskiej Karty, odebranie dziecka itp.). Asystenci rodziny uczestniczą także w spotkaniach realizowanych przez inne zespoły/jednostki (50%). Część badanych prowadzi wspólnie z innymi podmiotami warsztaty dla rodzin. Jako inne działania wykonywane w ramach współpracy asystenci wymienili: wspieranie, motywowanie, towarzyszenie, edukowanie, wspólne konsultacje, podejmowanie działań i pomoc rodzinie, a także tworzenie i realizacja planu pracy.



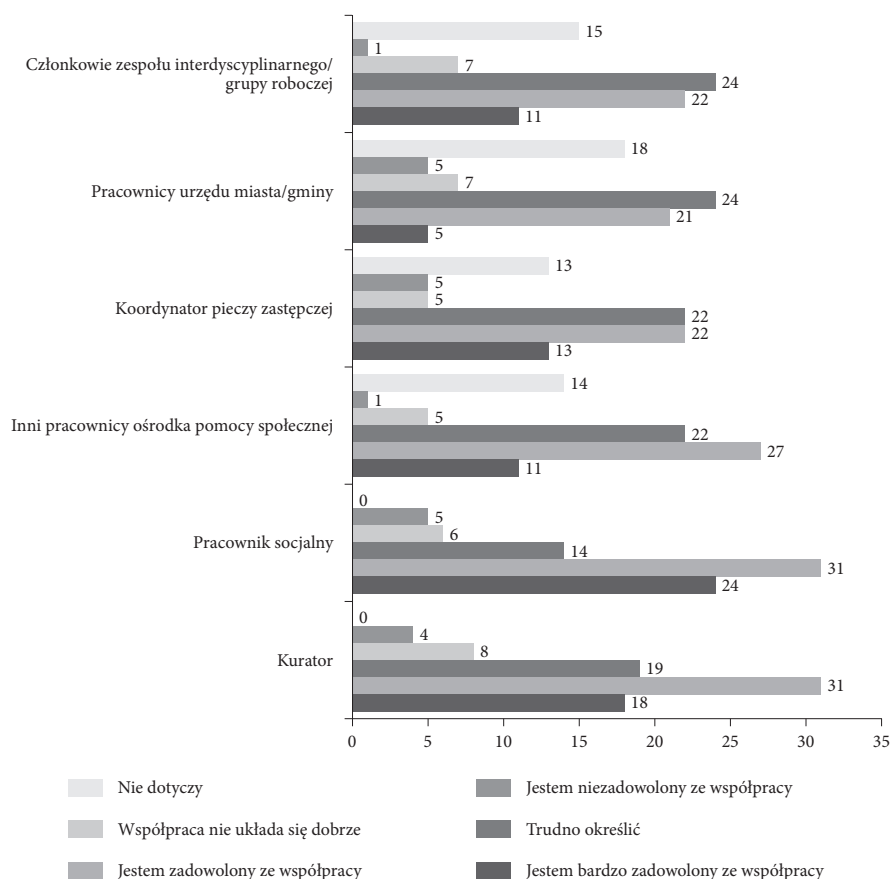
Wykres 2. Działania podejmowane w ramach współpracy z podmiotami

Źródło: opracowanie własne.

Asystenci rodziny ocenili także współpracę z powyższymi podmiotami. Wykres 3 ilustruje poziom zadowolenia asystentów rodziny ze współpracującymi na rzecz rodziny pracownikami jednostek samorządowych oraz sądów.

Z przeprowadzonych badań wynika, że asystenci w większości najlepiej oceniają współpracę z pracownikiem socjalnym, kuratorem sądowym, jednakże około 8-9% badanych uważa, że współpraca z tymi osobami nie układa się dobrze bądź są z niej niezadowoleni. Asystentom rodziny najtrudniej było ocenić współpracę członkami zespołu interdyscyplinarnego/grupy roboczej, a także pracownikami urzędu miasta/gminy, jednak część badanych uważa, że jest zadowolonych lub bardzo zadowolonych ze współpracy z tymi jednostkami – odpowiednio 43,7% oraz 32,5%. Prawie

¹ Opracowanie własne na podstawie odpowiedzi badanych.

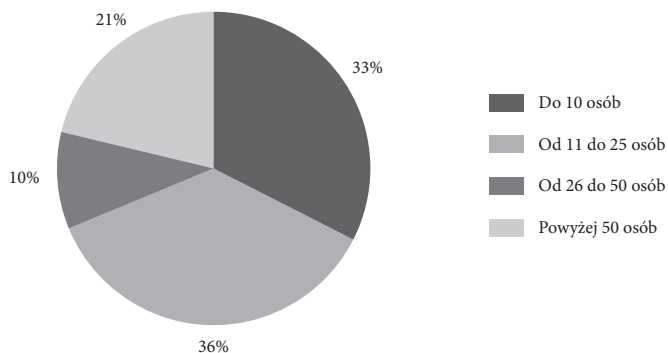


Wykres 3. Współpraca z pracownikami jednostek samorządowych oraz sądów w opinii asystentów rodzin

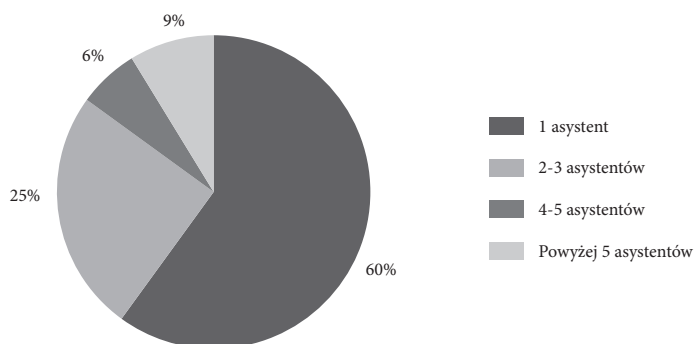
Źródło: opracowanie własne.

połowa badanych jest zadowolona ze współpracy z koordynatorem pieczy zastępczej – 43%. Dość dobrze wypadają także inni pracownicy ośrodka pomocy społecznej – tu ze wspólnych działań zadowolonych jest 47,5% asystentów rodzin. Na wykresie 4 przedstawiono, jak kształtowała się liczba osób zatrudnionych w ośrodkach pomocy społecznej, w których pracują asystenci rodzin.

Z badań wynika, że asystenci rodziny biorący udział w badaniu zatrudniani są często w ośrodkach, w których pracuje maksymalnie do 25 osób. Są to zwykle małe, gminne ośrodki pomocy społecznej. Liczba zatrudnionych asystentów rodzin w ośrodkach została przedstawiona na wykresie 5.



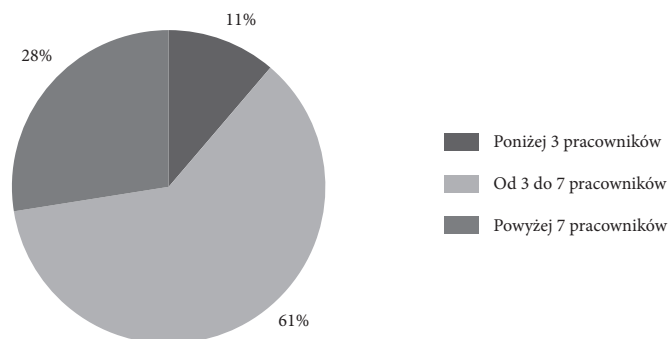
Wykres 4. Liczba osób zatrudnionych w ośrodkach pomocy społecznej
Źródło: opracowanie własne.



Wykres 5. Liczba asystentów rodziny zatrudnionych w ośrodkach pomocy społecznej
Źródło: opracowanie własne.

Ponad połowa badanych przyznaje, że w miejscu ich pracy zatrudniony jest jeden asystent rodziny. Ośrodki, w których zatrudnionych jest dwóch-trzech asystentów, stanowią 25% odpowiedzi, natomiast pozostałe odpowiedzi dotyczą dużych ośrodków, w których liczba asystentów rodziny stanowi ponad cztery osoby zatrudnione na tym stanowisku. Asystenci rodziny przedstawili również, jak wygląda współpraca pomiędzy osobami zatrudnionymi na takim samym stanowisku pracy, w większości oceniając ją pozytywnie. Badani w większości pozytywnie oceniają współpracę z innymi asystentami rodziny (zaledwie trzy osoby uznały, że nie ma takiej współpracy). Zdarza się także, że asystenci napotykają trudności, które rzutują na dobrą relację: „Jesteśmy

w jednym pokoju, stały kontakt i bieżące omawianie spraw – problemem jest wspólny pokój – brak możliwości swobodnej rozmowy z rodziną w MOPS” lub „Średnio; każdy pracuje indywidualnie, nie chcą się dzielić swoim doświadczeniem i wiedzą, jest rywalizacja, nierozwiązane osobiste animozje sprzed kilku lat rzutują na konflikt w grupie”. Najczęściej asystenci odpowiadali jednak, że mogą liczyć na wsparcie drugiej osoby, wspólnie poszukiwać rozwiązań, wymieniać się doświadczeniami i spostrzeżeniami: „Bezproblemowo, często wymieniamy spostrzeżenia i chętnie dzielimy się sukcesami, jak również porażkami, co pomaga wypracować prawidłową bazę do kolejnych działań”; „Bardzo dobrze. Wzajemny szacunek, wsparcie kadry zatrudnionej w OPS, nie tylko pracowników socjalnych. Wspólne działania dla dobra dzieci i rodzin”. Kontakt z innymi asystentami oceniany jest dobrze, asystenci tworzą wzajemny zespół pomocowy i mogą na siebie wzajemnie liczyć.



Wykres 6. Liczba pracowników socjalnych zatrudnionych w ośrodku pomocy społecznej
Źródło: opracowanie własne.

Ponad połowa badanych deklaruje, że w ośrodku, w którym są zatrudnieni, pracuje od trzech do siedmiu pracowników socjalnych. Najmniej osób podaje, że w jego miejscu pracy zatrudnionych jest poniżej trzech pracowników socjalnych.

Podobnie jak w przypadku współpracy z asystentami rodziny, badani ocenili także jakość wspólnych działań z pracownikami socjalnymi. Duża część asystentów rodziny pozytywnie ocenia współpracę z pracownikiem socjalnym. Niektórzy uważają, że układa się ona różnie lub też negatywnie odnoszą się do wsparcia pracowników. Poniżej zaprezentowane zostały pozytywne i negatywne elementy współpracy z pracownikami socjalnymi.

Tabela 1. Pozytywne i negatywne elementy współpracy z pracownikiem socjalnym

Pozytywne elementy współpracy	Negatywne elementy współpracy
Poczucie wsparcia i pomocy ze strony pracownika socjalnego	Poczucie wyższości pracownika socjalnego nad asystentem rodziny, zlecanie zadań, wydawanie poleceń, poczucie chęci kontrolowania działań asystenta rodziny
Wspólne ustalanie działań, tworzenie planu pracy z rodziną	Przerzucanie większości zadań na asystenta rodziny, w tym także pracy socjalnej
Konsultacje, rozmowy dotyczące sytuacji rodziny, dobry przepływ informacji, regularny kontakt	Nieprawidłowy przepływ informacji – oczekiwanie tych informacji od asystenta rodziny przy niewielkim udziale pracownika socjalnego; brak wystarczających informacji odnośnie do przyznanej rodzinom pomocy finansowej
Wymiana doświadczeń, spostrzeżeń, różne punkty widzenia na sytuację	Różnice w podejściu do sytuacji rodziny oraz do powierzonych zadań, oczekiwanie kontrolnego systemu pracy asystenta
Przyjazne nastawienie i atmosfera	Oczekiwanie samodzielnego rozwiązywania problemów rodziny przez asystenta, brak zaangażowania
Wspólne wejścia w środowisko rodzin	Brak lub niewystarczające kontakty z rodzinami, zbyt rzadkie wizyty w środowisku rodzinnym, przekazywanie dokumentacji przez asystenta rodziny
Podział obowiązków w ośrodku pomocy	Słaba pomoc rodzinie bądź skupienie się na pomocy finansowej

Źródło: opracowanie własne.

Dla asystentów rodziny pracownicy socjalni są pierwszymi współpracownikami w trosce o dobro rodziny: „Pracownik socjalny to podstawowa osoba, z którą ściśle współpracuję i informuję o potrzebach rodziny. Jako pierwsza proponuje rodzinie asystenturę, a następnie wspólnie konsultujemy sytuację rodzinną i wdrażamy plan pracy. Jest osobą kontrolującą poczynania rodziny oraz interweniuje w trudnych sytuacjach. Podsumowując, pracownik socjalny «jest w symbiozie» z asystentem rodziny, wspiera asystenturę”. Nie zawsze jednak asystenci wypowiadają się w taki sposób o współpracy z pracownikiem socjalnym i zdarzają się głosy, że: „Szkoda się w ogóle wypowiadać na ten temat... Brak współpracy! Po wprowadzeniu asystenta w środowisko rodziny pracownicy socjalni przestają się interesować rodzinami” lub: „Współpraca z ps (przyp. – pracownik socjalny) obecnie jest ok. Czasem bywały sytuacje, że ps czuł się jak kierownik i miał ochotę mówić kiedy i o której godzinie wchodzić w teren, po to tylko żeby «złapać rodzinę na picie» i odebrać dziecko przez policję, ale aktualnie ps są świadomi że nie jesteśmy kuratorami i nie my jesteśmy od kontroli i łapania”. Asystenci rodziny ocenili także atmosferę, jaka panuje w miejscu zatrudnienia.

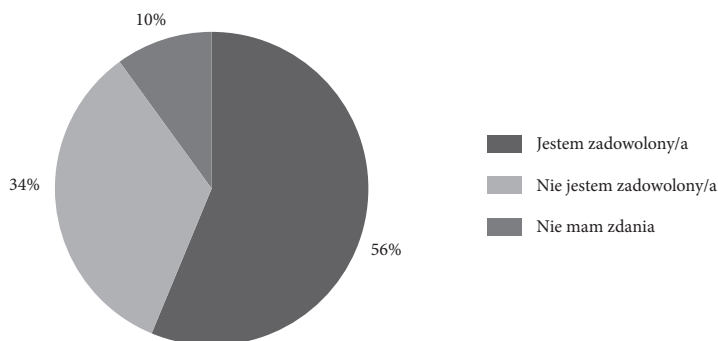
Ponad połowa asystentów rodziny (56%) jest zadowolona z atmosfery, jaka panuje w ośrodku pomocy społecznej. Część asystentów (10%) nie ma zdania w tym

zakresie, a 34% badanych osób przyznaje, że nie podoba im się atmosfera w miejscu zatrudnienia.

Kolejną grupą osób współpracujących z asystentami rodziny są pracownicy jednostek oświatowych. Badani zostali zapytani, czy mają pod opieką rodziny, których dzieci uczęszczają do szkół/przedszkoli/korzystają z internatu. Wyniki przedstawiono na wykresie 8.

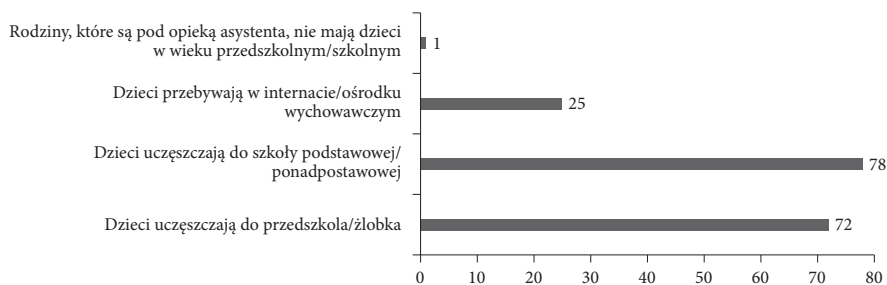
Asystenci rodziny w różny sposób odnoszą się do współpracy z pracownikami jednostek oświatowych. Część badanych uważa, że współpraca przebiega pomyślnie i mogą liczyć na wsparcie ze strony pedagogów i nauczycieli, inni zaś przyznają, że często brak jest tej współpracy lub też jest ona znikoma. Z ich wypowiedzi można wyodrębnić następujące elementy tej współpracy:

- nie zawsze zadowalająca wymiana informacji (kontakt telefoniczny, osobisty, za pomocą oficjalnych pism) dotyczących sytuacji szkolnej dziecka, zachowania, frekwencji oraz kontaktów z rodzicami;



Wykres 7. Atmosfera panująca w miejscu zatrudnienia asystenta rodziny

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 8. Uczęszczanie dzieci rodzin objętych asystenturą do placówek edukacyjnych

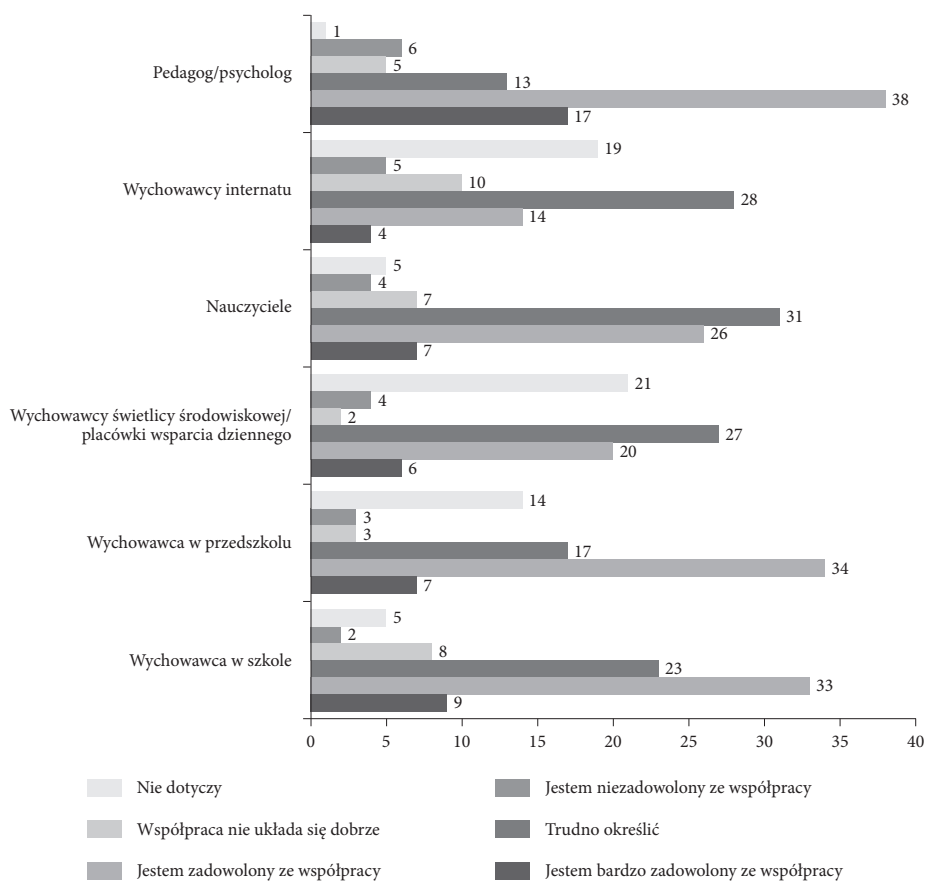
Źródło: opracowanie własne.

- najczęściej dobry kontakt z pedagogiem, częściowo dobre kontakty z wychowawcami: często kontakt jest inicjowany przez asystenta rodziny lub pracownika szkoły/przedszkola już w fazie sytuacji kryzysowej; słaby kontakt z nauczycielami – zdarza się, że kontakt jest systematyczny i poszukuje się wspólnie rozwiązań dotyczących sytuacji dziecka;
- niezrozumiała rola asystenta rodziny rzutuje na oczekiwania wobec tych osób – zdarza się, że pedagodzy (ogólnie o nauczycielach) oczekują szybkiej reakcji i załagodzenia sytuacji, rozwiązania problemu przy niskim udziale własnym; czasem sprowadzają funkcję asystenta rodziny do roli korepetytora lub łącznika między szkołą a rodziną.

W wypowiedziach asystentów rodzin pojawiają się sygnały, że współpraca pomiędzy nimi a wychowawcami i nauczycielami mogłaby być lepsza, dzięki czemu zapewne można byłoby oczekiwać efektywniejszej pracy z rodziną: „Współpraca z pracownikami oświaty jest dobra, jednak często zatrzymuje się na szczeblu edukacyjnym – nie zawsze jest dokonywana głębsza, całościowa analiza sytuacji ucznia, tzn. jeśli dziecko źle się zachowuje, nie zawsze szuka się przyczyny a «leczy się objawy». Często nauczyciele i pedagodzy nie są przygotowani do pracy z uczniem trudnym lub o specjalnych potrzebach. Nie zawsze są realizowane zalecenia poradni psychologiczno-pedagogicznej w opiniach i orzeczeniach. Mało pracowników oświaty jest szczerze zaangażowanych w rozwój i poprawę sytuacji swoich uczniów. Jeśli chodzi o kontakt z placówkami jest on dobry. Pracownicy oświaty mają wiedzę o swoich uczniach. Można też liczyć na współpracę” lub „Wymiana informacji o ocenach, nieobecnościach, zachowaniu, opłatach, zainteresowaniu rodziców dzieckiem, ich pomocy w lekcjach, ewentualnych brakach przyborów czy odpowiedniej odzieży, sukcesach, aktywności sportowej, mocnych stronach. Dzięki tej wiedzy mogę pomóc dziecku w lekcjach, dopilnować, aby rodzice zakupili przybory, strój na wf i opłacili konieczne składki. Wiedząc z czego jest dziecko dobre, łatwiej jest mi je motywować do działania, odkrywania pasji”.

Wykres 9 przedstawia, jak wypada ta współpraca w opinii asystentów rodziny i wskazuje, że w opinii asystentów współpraca z pedagogiem (68,5%) oraz z wychowawcami w szkole (52,5%) i w przedszkolu (51,2%) wypada najlepiej. Badani wskazali również, że współpraca z wychowawcami internatu/ośrodków wychowawczych jest niezadowolająca (18,75%), a 35% wykazuje, iż jest ona trudna do określenia. W przypadku nauczycieli współpraca w znacznym stopniu jest nieokreślona (38,7%). Zadowolonych i bardzo zadowolonych z niej jest 42,5% asystentów rodziny.

Współpraca asystentów rodzin wraz z pracownikami domów dziecka/ośrodków adopcyjnych oraz z rodzinami zastępczymi wygląda bardzo podobnie – odpowiednio po 30% badanych jest zadowolonych i bardzo zadowolonych ze współpracy z tymi podmiotami, a 8% uważa, że ta współpraca nie układa się dobrze lub jest z niej bardzo

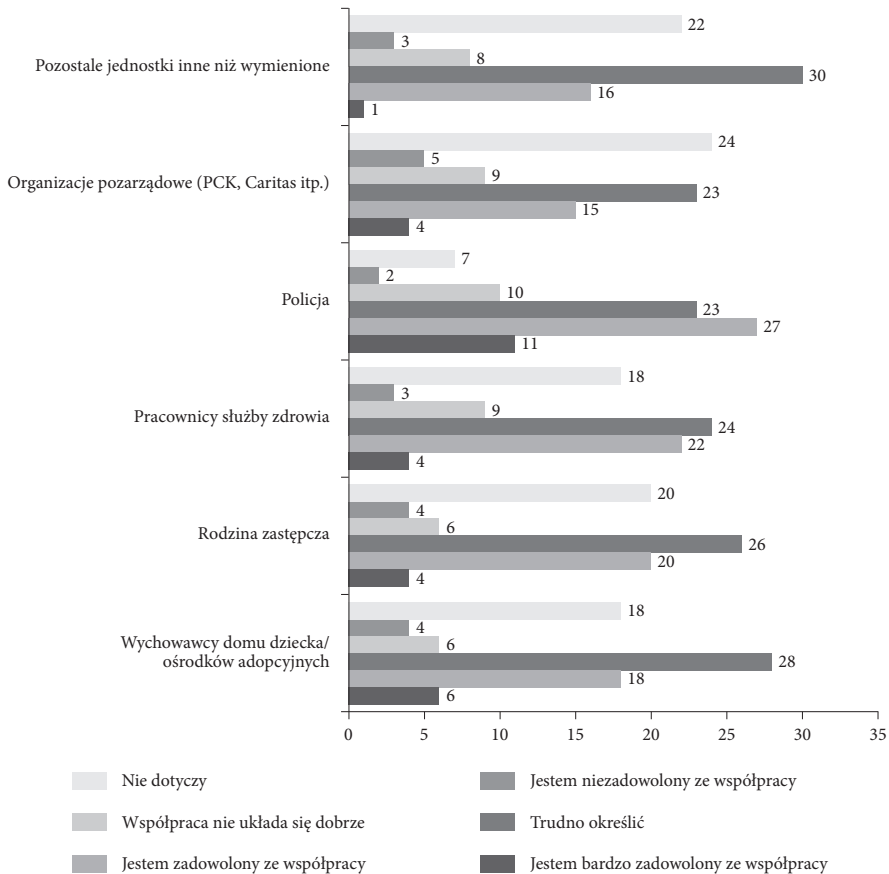


Wykres 9. Współpraca z pracownikami jednostek oświatowych i wychowawczych w opinii asystentów rodzin

Źródło: opracowanie własne.

niezadowolonych. W przypadku pracowników służby zdrowia wspólne działania asystenci rodziny oceniają co najmniej zadowolająco (32,5%), a 15% osób nie jest z nich zadowolonych. Dość dobrze wygląda współpraca z policją – prawie połowa badanych (47,5%) uznaje, że jest zadowolonych lub bardzo zadowolonych, choć 15% nie ocenia jej dobrze. Część asystentów rodzin (30%) wskazuje, że nie prowadzi żadnych wspólnych działań z organizacjami pozarządowymi, dla 28,75% współpraca jest trudna do określenia, natomiast zadowolenie wykazuje 23,75% badanych.

Asystenci rodziny często prowadzą pracę z rodzinami, w których występuje ograniczenie władzy rodzicielskiej.



Wykres 10. Współpraca asystentów rodziny z pozostałymi jednostkami działającymi na rzecz rodzin

Źródło: opracowanie własne.

Wśród badanych asystentów rodziny zaledwie 3% deklaruje brak ograniczenia władzy rodzicielskiej w rodzinach, z którymi pracują. Najczęściej występującą sytuacją jest objęcie rodziny nadzorem kuratora. Aby rodzice odzyskali pełnię władzy rodzicielskiej, w opinii badanych potrzebny jest szereg działań: „Praca z rodzicami skupia się na działaniach, które przyczyniłyby się do zmiany w środowisku domowym, aby dzieci wróciły do rodziców. Współpraca z różnymi instytucjami w tym wypadku głównie polega na wymianie informacji np. o tym, jak wyglądają spotkania dzieci z rodzicami, o przebiegu urlopowania dzieci w domach, o tym, jak po takim pobycie dzieci się zachowują, czy nie ma niepokojących sygnałów. Wspólnie wyciągamy wnioski z tych obserwacji,



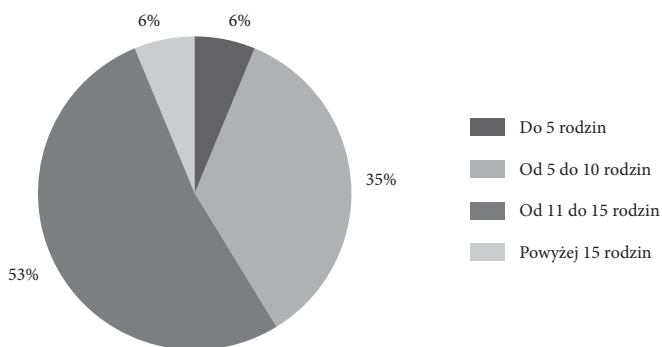
Wykres 11. Występowanie ograniczenia władzy rodzicielskiej w rodzinach będących pod opieką asystenta rodziny

Źródło: opracowanie własne.

aby móc lepiej doradzać rodzinom, co jeszcze należy zmienić w ich funkcjonowaniu”. Asystenci rodziny przyznają, że jest to sytuacja trudna dla rodziny, ponieważ często początkowo widać w nich chęć do działań, jednak z czasem ulega ona pogorszeniu: „Współpraca pozorowana przez rodzinę. Mimo «zabrania» dzieci, niechętnie podejmuje dążenia/działania zmierzające do ich odzyskania” lub „Rodzina współpracuje, ale nie ze względu na własne potrzeby, jedynie pod przymusem postanowienia sądu zobowiązującego rodziny do współpracy z asystentem rodziny”; a także (o współpracy) „trudniej niż dobrowolna, rodzina czuje się zmuszana do współpracy, jest opór we współpracy i brak zaufania”.

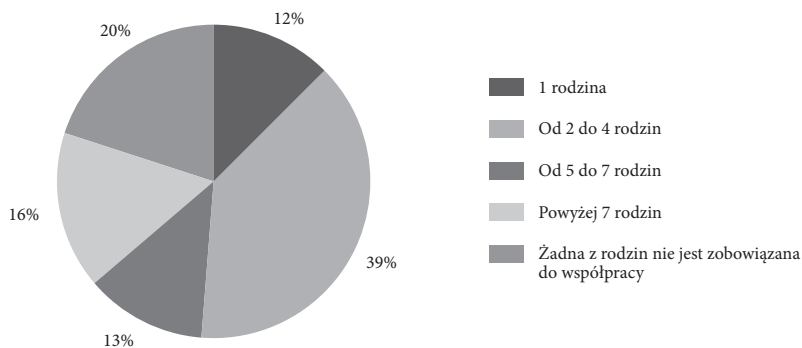
Według asystentów rodziny te wszystkie działania opierają się na poprawie relacji pomiędzy członkami rodzin oraz poprawie sytuacji rodziny w różnych obszarach, najczęściej odnosząc się do przyczyn powstania trudności, przez które nastąpiło ograniczenie władzy rodzicielskiej. Badani często wykazują, że podstawowym elementem działań w przypadku takich rodzin jest współpraca z kuratorem oraz innymi podmiotami, która opiera się w dużej mierze na wymianie informacji o rodzinach; okresowych spotkaniach w instytucjach czy też pisaniu opinii dotyczących postępów i aktualnej sytuacji rodziny. Podobnie jak w przypadku współpracy z pracownikami innych instytucji, tak również w przypadku kuratorów sądowych współpraca ta nie zawsze jest pomyślna. Nie zawsze działania są skierowane na powrót dzieci do domu rodzinnego. Asystenci rodziny spotykają się z niewłaściwym rozumieniem roli asystenta rodziny, oczekiwaniem wobec niego kontrolnej funkcji rodziny oraz przekazywaniem wszelkich informacji przy jednoczesnym braku informacji ze strony kuratorów.

W świetle przepisów prawa, liczba rodzin, którymi opiekuje się asystent rodziny, nie powinna przekroczyć 15. Asystenci biorący udział w badaniu w większości deklarują, że pracują z 11-15 rodzinami. Najmniej przyznaje, że liczba rodzin przekracza 15 lub też jest mniejsza niż 5.



Wykres 12. Liczba rodzin współpracujących z asystentem rodziny

Źródło: opracowanie własne.



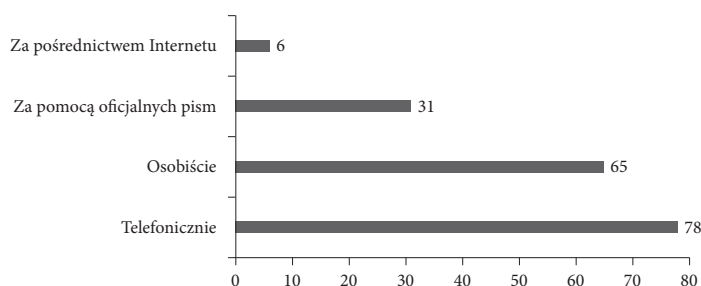
Wykres 13. Liczba rodzin zobowiązanych przez sąd do współpracy z asystentem rodziny

Źródło: opracowanie własne.

W przypadku niektórych rodzin praca z asystentem jest podejmowana poprzez zobowiązanie nadane przez sąd. Asystenci określili więc liczbę rodzin, z którymi pracują na mocy takiego zobowiązania.

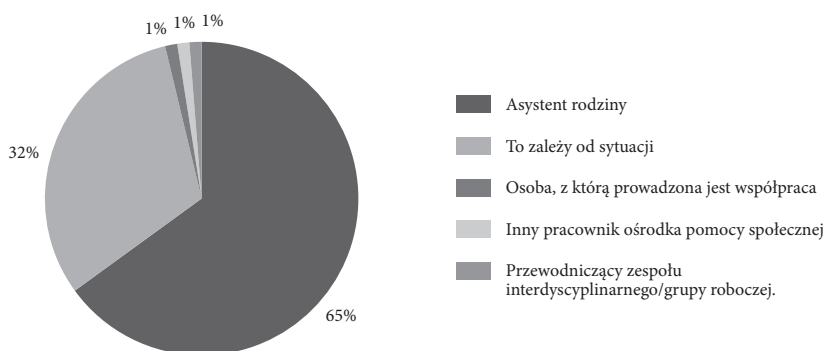
Najwięcej asystentów deklaruje współpracę z przynajmniej dwoma rodzinami zobowiązanymi przez sąd, 20% badanych przyznaje, że żadna z rodzin nie jest do tej pracy zobowiązana, a 16% współpracuje z więcej niż siedmioma rodzinami z takim zobowiązaniem.

Kolejnym badanym zagadnieniem wśród asystentów rodziny była forma kontaktu z innymi podmiotami. Badani wskazywali, że najczęściej kontaktują się ze współpracującymi osobami telefonicznie (97,5%) oraz osobiście (81,3%). Rzadziej kontakt ten sprowadza się do oficjalnych pism (38,8%). Za pośrednictwem internetu komunikuje się 7,5% asystentów rodziny.



Wykres 14. Forma kontaktu asystentów rodzin z innymi podmiotami

Źródło: opracowanie własne.



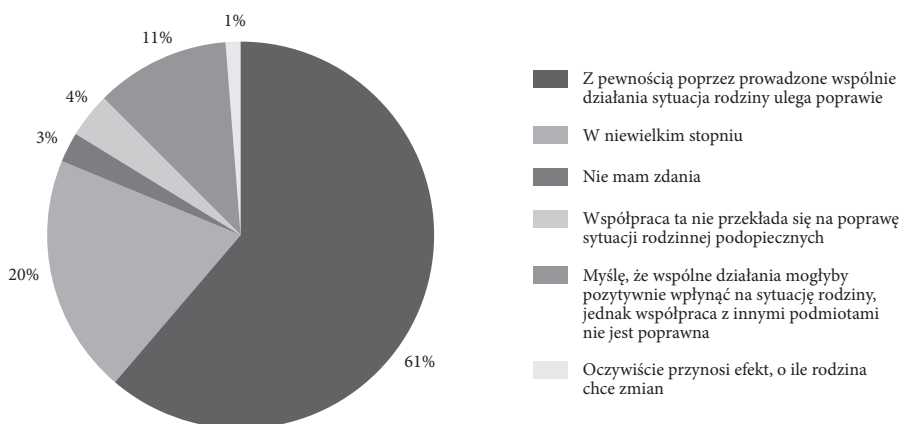
Wykres 15. Inicjator kontaktów we współpracy asystenta rodziny z innymi podmiotami

Źródło: opracowanie własne.

Aż 65% badanych przyznaje, że inicjatorem tych kontaktów jest najczęściej asystent rodziny. Wśród badanych 32% osób podaje, że jest to zależne od sytuacji. Według pozostałych asystentów kontakt inicjują inne osoby, tj. inni pracownicy ośrodka, osoba, z którą prowadzona jest współpraca oraz przewodniczący grupy roboczej czy zespołu interdyscyplinarnego.

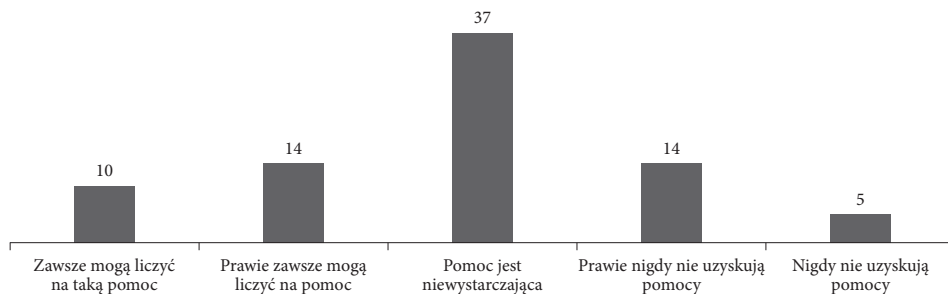
Sytuacja rodziny, z którą pracuje asystent, często jest dość skomplikowana. Zdarza się, że w celu poprawy jej sytuacji z rodziną współpracuje wiele innych osób. Czy wspólnie podejmowane działania będą miały lepszy efekt i czy rodzina może liczyć na pomoc innych osób? Jak to wygląda w opinii asystentów, ukazują wykresy 16 i 17).

Ponad połowa asystentów (61%) przyznaje, że poprzez wspólnie prowadzone działania sytuacja rodziny ulega poprawie. Z kolei 20% osób uważa, że ta sytuacja poprawia się, jednak w niewielkim stopniu. Część badanych (11%) jest zdania, że sytuacja rodziny mogłaby być lepsza, jednak współpraca z innymi podmiotami nie jest poprawna. Niektórzy uważają, że współpraca nie przekłada się na poprawę sytuacji rodziny.



Wykres 16. Wpływ współpracy z innymi jednostkami na poprawę sytuacji rodziny

Źródło: pracowanie własne.

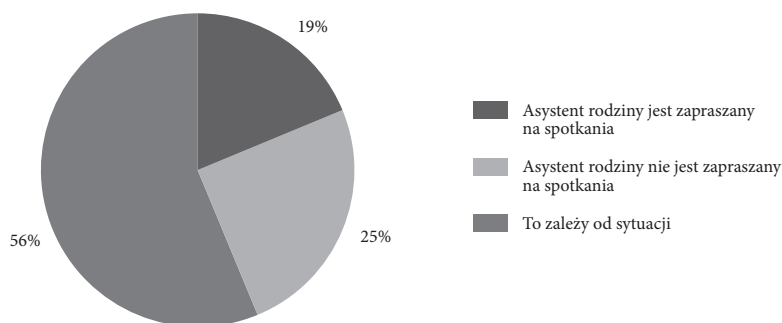


Wykres 17. Wsparcie ze strony innych osób na rzecz rodzin będących pod opieką asystenta rodziny

Źródło: opracowanie własne.

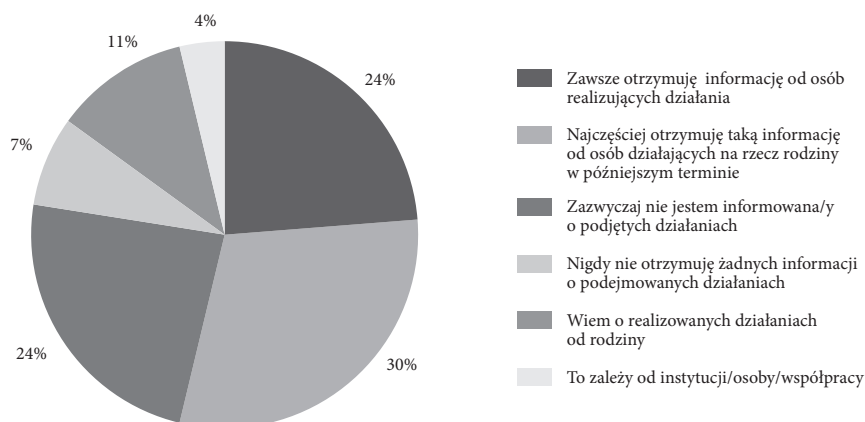
Asystenci rodziny ocenili także, w jakim stopniu rodziny, z którymi prowadzą pracę, mogą liczyć na pomoc innych osób współpracujących. Tylko 12,5% osób wskazuje, że rodziny zawsze mogą liczyć na taką pomoc, a prawie połowa badanych uważa, że ta pomoc jest niewystarczająca – ocenia taką pomoc jako średnią aż 46,3% osób. Asystenci rodziny podają także, że w ich opinii rodziny nigdy (6,3%) lub prawie nigdy (17,5%) nie mogą liczyć na pomoc innych podmiotów.

Jako jedno z wielu działań wykonywanych przez pracowników ośrodka pomocy społecznej, w tym także asystentów rodziny, jest udział w różnego rodzaju posiedzeniach, spotkaniach zespołów. Z przedstawionych badań wynika, że otrzymanie zaproszenia przez asystenta na posiedzenie zespołu innej instytucji działającej na rzecz ro-



Wykres 18. Udział asystenta rodziny w spotkaniach zespołów innych jednostek

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 19. Przekazywanie informacji o podejmowanych działaniach

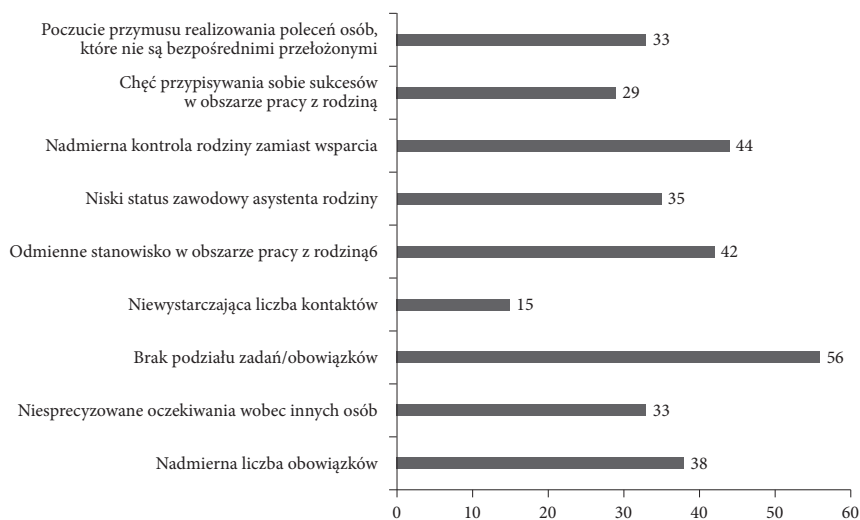
Źródło: opracowanie własne.

dziny jest często zależne od sytuacji – 56%. Tylko 19% badanych deklaruje, że bierze udział w takich posiedzeniach.

Według asystentów rodziny kluczowym elementem współpracy jest wymiana informacji. Nie zawsze jednak asystenci otrzymują informację o działaniach podejmowanych na rzecz rodziny, co obrazuje wykres 18.

Kolejnym zagadnieniem nawiązującym do współpracy asystenta rodziny z innymi jednostkami były trudności, z jakimi w tej współpracy spotkali się badani. Do głównych zaliczone zostały: brak podziału obowiązków (70%), nadmierna kontrola rodziny zamiast wsparcia (55%), a także odmienne stanowisko w obszarze pracy z rodziną (52,5%).

Najrzadziej (18,8%) asystenci zwracali uwagę na niewystarczającą liczbę kontaktów.



Wykres 20. Trudności we współpracy z innymi jednostkami na rzecz rodziny

Źródło: opracowanie własne.

Do mocnych stron współpracy asystenci zaliczyli:

- wymianę informacji,
- kompleksową pomoc rodzinie,
- spojrzenie na problem rodziny z szerszej perspektywy,
- zaufanie,
- możliwość pomocy rodzinie,
- wymianę doświadczeń, spostrzeżeń, nabywanie nowych doświadczeń,
- wspólny cel,
- wzajemne wsparcie,
- chęć zmiany sytuacji dziecka w rodzinie,
- lepszą współpracę ze strony rodziny,
- podział zadań, obowiązków,
- poprawę sytuacji rodziny,
- większą skuteczność wsparcia z widocznymi efektami,
- dobry kontakt z instytucjami działającymi na rzecz rodziny,
- szybką reakcję, koordynację działań,
- zaangażowanie,
- empatię,
- elastyczność,
- możliwość kontaktu osobistego lub telefonicznego,
- otwartość niektórych jednostek na zapytania i prośby,

- świadomość problemu,
- szczerść,
- wspólne częściowe działania².

Z niektórych wypowiedzi wynika, iż jest duże wsparcie ze strony innych osób: „Sama współpraca jest mocną stroną. Współpraca pomaga nam osiągnąć cel. Osiągnięcie celu może być mocną stroną współpracy”; „Współpraca z pracownikami socjalnymi OPS jest mocną stroną, można na siebie liczyć, wspierać się w działaniach”. Część asystentów rodziny (około 10%) uznało, że nie widzi lub nie ma żadnych mocnych stron współpracy. Badani poproszeni zostali również o wskazanie działań, które mogłyby sprawić, że współpraca na rzecz rodzin będzie układała się lepiej. Działania te zostały przedstawione w tabeli 2.

Tabela 2. Propozycje działań poprawiających współpracę na rzecz rodzin

Działania, które poprawiłyby współpracę na rzecz rodzin	Liczba odpowiedzi
Regularne spotkania osób pracujących z rodziną	16
Lepsza komunikacja i przepływ informacji	10
Jasny podział obowiązków, określenie roli asystenta	21
Ustalenie celów, działań	10
Tworzenie zespołów specjalistów	5
Większe zaangażowanie osób pracujących z rodziną	6
Wykazywanie chęci współpracy	4
Skupienie się na działaniach pomocowych, a nie kontrolnych	4
Wysłuchanie asystenta, nienarzucanie swojego zdania	2
Wzrost prestiżu zawodu asystenta rodziny/oficjalne szkolenia odnośnie do roli asystenta rodziny dla służb	3
Wzrost poczucia zrozumienia dla sytuacji rodziny	2
Uregulowanie prawne zobowiązujące inne podmioty do współpracy, tworzenie procedur dotyczących zespołów multidyscyplinarnych	5
Bezpośrednie kontakty z instytucjami, bez oficjalnych pism w sytuacjach pilnych	2
Większy dostęp do specjalistów w różnych dziedzinach lub wprowadzenie programu wspierającego rodziny	2

Źródło: opracowanie własne.

Wnioski i rekomendacje

Powyższe wyniki badań wykazują konieczność wprowadzenia pewnych zmian we współpracy na rzecz rodzin.

Przede wszystkim istotne jest wskazanie innym podmiotom i instytucjom roli asystenta rodziny w taki sposób, aby zakres jego obowiązków/kompetencji nie budził

² Opracowanie własne na podstawie pisemnych wypowiedzi asystentów rodziny.

żadnych wątpliwości, szczególnie w kontekście prawidłowo funkcjonującej współpracy. Można w tym celu wprowadzić szkolenia, prezentację czy też opracować kampanię społeczną. Należy położyć nacisk na motywujące i wspierające działania asystenta, a także wskazać pracowników odpowiedzialnych za funkcje kontrolne. Warto także zadbać o właściwy tor relacji w najbliższych strefach współpracy – sprawiedliwy podział obowiązków, dyspozycyjność i otwartość w kontaktach, a przede wszystkim właściwy przepływ informacji. Nieocenione byłoby tu prawidłowe funkcjonowanie zespołów multidyscyplinarnych, co nie tylko przełożyłoby się na współpracę z podmiotami (każdy z przedstawicieli instytucji znalazłby zadania asystenta oraz brał czynny udział w działaniach na rzecz rodziny), ale także w obszarze pracy z rodziną (większe zaangażowanie służb, podział obowiązków i poczucie wsparcia wielostronnego). Spotkania takiego zespołu powinny odbywać się nie rzadziej niż co trzy miesiące, aby w pełni kontrolować realizację ustalonych działań. Warto pamiętać również o regularnych spotkaniach rodzin i osób współpracujących – nic nie stoi na przeszkodzie, aby pracownik socjalny udał się do rodziny, która nie otrzymuje pomocy finansowej – to dla rodzin sygnał, że są jeszcze inne osoby pomocowe, na których wsparcie można liczyć i które też pełnią pewnego rodzaju kontrolę nad właściwym wypełnianiem funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Podobnie w przypadku kuratora: nie należy odnosić się tylko do realizowania działań sprawozdawczych.

Prezentowane wyniki badań wskazują również na pewne niedoskonałości w zakresie współpracy z pracownikami oświaty. Oczekuje się większego zaangażowania w pomoc dziecku z rodziny objętej asystenturą. Kontakty z wychowawcami, pedagogami i nauczycielami nie powinny być ograniczone wyłącznie do pilnych interwencji i warto, aby odznaczały się regularnością. Tu też – jak wcześniej wskazano – istotne jest ukazanie zadań asystenta rodziny w sposób, który odpowiednio zbuduje pewne oczekiwania wobec osób pełniących tę funkcję i nie będzie sprowadzać jej do działań kontrolnych czy interwencyjnych.

Zakończenie

Wszystkie osoby współpracujące na rzecz rodziny niewątpliwie powinny orientować się w jej aktualnej sytuacji, bo tylko wówczas wachlarz działań skierowanych na pomoc rodzinie oparty będzie na rzeczywistych potrzebach. Natomiast skuteczny podział obowiązków może być filarem efektywnej współpracy osób działających na rzecz rodziny, o ile oczywiście zakładać będzie równe traktowanie i wzajemne słuchanie swoich racji, zamiast ograniczania się do sporadycznych kontaktów w celu uzyskania niezbędnych informacji. Wspólne działania i szukanie rozwiązań odpowiednich dla rodziny nie jest łatwe – wymaga dużo zrozumienia, empatii, doświadczenia, a także umiejętności pracy w zespole.

Bibliografia

- Czechowska-Bieluga M. (2020), *Pracownik socjalny i asystent rodziny w systemie wspierania rodziny*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J. Paedagogia-Psychologia”, nr 33(1), s. 73-82.
- Chrząszcz K. (2014), *Asystent rodziny jako jedna z form wsparcia*, „Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych”, nr 18/1, s. 45-55.
- Kotlarska-Michalska A. (2011), *Praca socjalna w rodzinie, z rodziną i dla rodziny w perspektywie ról zawodowych pracownika socjalnego i asystenta rodziny*, [w:] *Asystent rodzinny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, red. A. Żukiewicz, Kraków.
- Kowalczyk B. (2011), *Obszary współpracy asystenta rodziny i pracownika socjalnego*, [w:] *Asystent rodzinny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, red. A. Żukiewicz, Kraków.
- Krasiejko I. (2013), *Zawód asystenta rodziny w procesie profesjonalizacji. Wstęp do teorii i praktyki nowej profesji społecznej*, Toruń.
- Krasiejko I. (2015), *Rola i zadania asystentów rodziny oraz postulaty zmian w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej*, Częstochowa.
- Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 z późniejszymi zmianami, Dz. U. z 2019 r., poz.1111.

Współpraca na rzecz rodziny z perspektywy asystentów rodzin

Streszczenie: Współpraca jest nieodzownym elementem występującym w obszarze pracy zawodowej. W przypadku asystenta rodziny współpraca w dużej mierze powiązana jest z działaniami podejmowanymi z rodzinami, które są objęte asystenturą – asystent bowiem od samego początku podejmuje współpracę z rodziną i od tego, jak ta współpraca będzie przebiegać, zależy mnóstwo czynników, a najważniejszą tego oceną będzie realizacja założonych celów. Aby jednak efekty te osiągnąć, należy podejmować różne działania na rzecz rodziny także z innymi podmiotami, rodziny bowiem te potrzebują wsparcia w wielu obszarach życia codziennego. Celem artykułu jest właśnie ukazanie tejże współpracy z innymi podmiotami w opinii asystentów rodzin. Asystenci rodziny wskazali także mocne i słabe strony współpracy z różnymi jednostkami, a także obszary, które wymagałyby poprawy, czy też gotowe rozwiązania związane z poprawą koordynacji działań na rzecz rodziny. Prezentowany artykuł zawiera jedynie opinie asystentów rodziny, jednak dla pełnego zobrazowania jakości współpracy na rzecz rodzin, warto byłoby także dokonać analizy, odnosząc się do opinii innych podmiotów, m.in. kuratorów, pracowników socjalnych czy też pracowników oświaty.

Słowa kluczowe: asystent rodziny, współpraca, asystentura

Cooperation for the family from the perspective of family assistants

Summary: The aim of the article is to show cooperation with other entities in the opinion of family assistants. Family assistants also indicated the strengths and weaknesses of collaborations with various units as well as areas that would require improvement or ready solutions related to improving the collaboration of activities for the family. The presented article contains only the opinions of family assistants, but to fully illustrate the quality of cooperation for families, it would also be worth analyzing the opinions of other entities, including probation officers, social workers or education workers.

Keywords: family assistant, assistantship, cooperation

Recenzje,
noty

Piotr Mosiek

Wyższa Szkoła Humanistyczna w Lesznie

ORCID: 0000-0002-1645-4707

e-mail: piotrmosiek@o2.pl

RECENZJA KSIĄŻKI PAWŁA PRÜFERA REKONSTRUKCJA JAKOŚCI ŻYCIA. TEORETYCZNO-PRAKTYCZNE ATUTY SOCJOLOGII

Permanentna zmiana to cecha przypisana światu społecznemu, która towarzyszy mu niezmiennie przez tysiąclecia. Dynamika i charakter dokonujących się transformacji uzależnione są od wielu przenikających się uwarunkowań: jakości i złożoności wykształconych struktur hierarchicznych, stosunków zachodzących pomiędzy mikro- i makrostrukturami społecznymi, złożoności wspólnot kultury i hierarchii panujących w niej wartości czy też wreszcie – od morfologii społecznej (ekologii społecznej) (Ossowski 1986) oraz czasu społecznego, w którym te rekonstrukcje się dokonują.

Świat społeczny, jak dowodzi Paweł Rybicki, nie jest konstruktem w pełni ukształtowanym, jaskrawym w swym terminologicznym znaczeniu. „Každy świat to jakiś zakres danej nam rzeczywistości. Rzecz w tym, że zakresy te nie są podobne do siebie, nie są nam dane w jednakowy sposób. Najważniejsza cecha, jaka może różnić światy, polega na tym, że albo to, co nazywamy światem jest nam dane w doświadczeniu jako niepodzielna jedność, albo przedstawia się nam jako wielość powiązanych ze sobą elementów” (Rybicki 1979, s. 76). Nie sposób zatem jednakowo postrzegać oraz interpretować otaczającej rzeczywistości, skoro – jak chce wybitny analityk współczesności Zygmunt Bauman – „wytapia się [ona] z ludzkiego doświadczenia” (Bauman 2007, s. 38). Społeczeństwo istnieje więc jako struktura obiektywna i subiektywna, co staje się podstawowym budulcem dla społecznego tworzenia rzeczywistości¹. Warunkiem zaś koniecznym dla właściwego jej rozumienia jest postrzeganie społeczeństwa jako stale dokonującego się procesu dialektycznego, którego teoriopoznawczą podstawę stanowi socjologia wiedzy. Ponadto orbity indywidualnego życia jednostek wzajemnie przenikają się z trajektoriami społecznych zmian, są wzajemnie od siebie zależne, wzajemnie też się determinują.

We współczesnej myśli socjologicznej kładziony jest nacisk na zmienność warunków działania, nietrwałość społecznych relacji, poczucie jednostkowej niepewności oraz zagrożenia bezpieczeństwa, wzajemnie przenikającą się płynność życia i płyn-

¹ Odwołuję się w ten sposób do tytułu znakomitego dzieła: P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983.

ność społeczeństwa². Bez względu jednak na perspektywę analityczną „żadne badanie socjologiczne, które nie wraca do problemu biografii, historii i ich krzyżowania się w ramach społeczeństwa, nie przeszło do końca swej drogi intelektualnej” (Mills 2007, s. 53). Świat społeczny jawi się zatem jako wielość rzeczywistości spowitych w mnogość interpretacyjnych znaczeń. Konsekwencją tego jest założenie, iż człowiecza aktywność oraz jednostkowe przeżycia pojmowane są „jako zmienna w czasie konstelacja najprzeróżniejszych układów i uporządkowań” (Manterys 1997, s. 7), których analiza nie wyczerpuje się li tylko w zwodniczej polaryzacji obiektywne-subiektywne. Granice socjologicznego poznania dotyczą także kontekstów kulturowych, zobiektywizowanych przejawów ducha dziejów czy chociażby obciążonego systemem znaczeń kulturowych/symbolicznych języka. Jak sugeruje Anthony Giddens – „socjologia stała się odrębną dziedziną poznania wraz z powstaniem społeczeństw nowoczesnych i badanie takich społeczeństw pozostaje jej zasadniczą domeną. Jednakże socjologów interesuje też szeroki zakres zagadnień dotyczących natury interakcji społecznej i społeczeństw ludzkich w ogóle. Socjologia nie ogranicza się do abstrakcyjnych dywagacji intelektualnych. Znajduje ona wiele znaczących zastosowań praktycznych” (Giddens 2004, s. 42).

W tak rozumianą „zadaniowość” współczesnej socjologii, której jednym z elementów jest naukowy pragmatyzm, znakomicie wpisuje się najnowsza książka Profesora Pawła Prüfera *Rekonstrukcja jakości życia. Teoretyczno-praktyczne atuty socjologii*. Podzielona ona została na trzy główne części, które poprzedza *Wstęp*, zwieńczeniem dzieła jest zaś podsumowujące całość rozważań *Zakończenie*. W pracy znajduje się obszerna, zawierająca mnogość obcojęzycznych pozycji *Bibliografia*, jak również streszczenie w języku ojczystym, angielskim i włoskim.

Autor we *Wstępie* formułuje tezę,

iz możliwość kreślenia socjologicznej perspektywy może przekładać się na poprawę jakości życia oraz wzrost poczucia dobrostanu psychospołecznego jednostek i grup społecznych. Historia ludzkości, dzieje cywilizacji oraz pewne perspektywiczne i „prognostyczno-diagnostyczne” konstrukty wychylone ku przyszłości pokazują, że wciąż ma się do czynienia z przejawami niesprawiedliwości, destrukcyjnymi podziałami, z tendencjami do forsowania koncepcji świata i społeczeństwa podzielonych na części, z których jedne uznaje się za *zewnętrzne*, wiodące, czyli w domyśle – ważniejsze. [...] Twierdzę ponadto, że treści socjologiczne mogą stawać się skutecznym narzędziem afirmującym życie, a tym samym promującym i waloryzującym człowieka oraz świat społeczny, w którym ten człowiek żyje i który, wraz z innymi, tworzy (s. 10).

Takie pojmowanie socjologii wymyka się trzem kluczowym płaszczyznom socjologicznego postępowania – deskrypcji, rozumieniu i wyjaśnianiu, a ukierunkowuje raczej na myślenie o aksjonormatywnych wyznacznikach regulujących postępowanie socjologa. Szeroko rozumiany horyzont poznawczy wykorzystywany oraz realizowany

² Koncepcja „płynnej nowoczesności” zobrażowana została w dziełach Z. Baumana: *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006; *Płynne życie*, Kraków 2007; *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Warszawa 2007; *Płynny łęk*, Kraków 2008; *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011.

przez socjologię ukazany zostaje (w niezaprzeczalnie subiektywny sposób) w pierwszym rozdziale książki, zatytułowanym *Osobliwości socjologii*. Jego widoczne odwołanie do wybitnego dzieła Stanisława Ossowskiego *O osobliwościach nauk społecznych* z roku 1962, nie stanowi li tylko zabiegu natury pojęciowo-semantycznej. Jest raczej swoistą polemiką z postulowaną przez Ossowskiego „profesjonalną neutralnością” ujmowaną w kategoriach praktyki i teorii, działacza i mędrca – stanowiących miarodajny punkt wyjścia dla inżynierii społecznej, a ponadto lokujących współczesną socjologię w odmętach procesów przemian społecznych³. Misyjność, płaszczyzna powinnościowa czy jak chce Franco Ferrarotti – „świeckie kapłaństwo”, wypełniają zdaniem Pawła Prüfera deontologiczny wymiar aktywności współczesnego socjologa. Potwierdza tym samym, iż „socjologia jest więc bliska życiu, jest związana z życiem na tyle istotnie, iż te dwa światy splatają się ze sobą w jakimś niewidzialnym, lecz mocno odczuwalnym splocie wzajemności” (s. 19). Autor za Norbertem Eliaszem odwołuje się do procesu społecznych figuracji dokonywanych przez jednostki w swej codziennej aktywności i praktykach społecznych; zwraca uwagę na konieczność luckmanowskiego „zdystansowania” w próbach poznania i zrozumienia otaczającego świata z całym jego bogactwem społecznych interakcji, nieustannym przeplataniem się biografii życiowych jednostek z trajektoriami przemian społecznych.

W poznawaniu siebie i innych, rozumieniu konieczności optymalizowania człowieczej jakości życia towarzyszyć powinna postawy pokory oraz skromności, podszyte obiektywizmem i ostrożnością w operowaniu ideami, teoriami czy też światopoglądami sugerującymi kształt schematów/pomysłów wdrażanej strategii ulepszania świata. Autor wskazuje w tym miejscu na zwodniczość marksowskiej teorii materializmu historycznego, której ulegli w czasie systemowego reżimu niektórzy, skądinąd znakomici i zasłużeni dla rozwoju nauki rodzimi badacze, jak chociażby przytaczany Józef Chałasiński. Warto jednak – dla równowagi poznawczej i uczciwości naukowej – podkreślić fakt, iż ideologicznego (u)wikłania się badaczy nie zakończył upadek szczęśliwie minionego systemu w naszym kraju. Profetyczne okazały się, niestety, słowa wybitnego socjologa i filozofa Theodora W. Adorno: „istnieje bowiem nie tylko wulgarny materializm, ale istnieje również wulgarny idealizm”⁴ (Adorno 2020, s. 27), etykieta zaś „lewicowego intelektualisty” nabiera mistycznego i obsesyjnego wprost znaczenia w ustach żarliwych zwolenników o narodowo-nacjonalistycznej, radykalno-prawicowej proweniencji. Ich głos, obecnie politycznie uprawomocniany, staje się tym, co Umberto Eco określił mianem prafaszystwu w cywilnych szatach⁵.

³ Por. w tej kwestii: S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962.

⁴ Autor w dalszej części swego wykładu pisze: „Dzisiejsza nośność mizoginicznej i homofobicznej agitacji w epoce równouprawnienia albo renesans religijnego fundamentalizmu w naszej świeckiej teraźniejszości pokazują, jak zwodnicze jest branie raz osiągniętych zdobyczy cywilizacyjnych za coś oczywistego” (s. 77).

⁵ Zob. U. Eco, *Pięć pism moralnych*, Kraków 1999.

Opis otaczającego świata w poznaniu socjologicznym nie zawsze dokonywany jest za pomocą racjonalnego, wynikającego z tradycji nauki narzędzia; czasami próby interpretacyjne przybierają wysoce osobliwy kształt, który Autor określił mianem „metaforycznego obrazowania świata”. Fauna i flora stanowią tutaj swoistą egzemplifikację dla zachodzących w człowieczym świecie procesów, natomiast dobra naturalne stają się punktem wyjścia dla przywołania koncepcji zrównoważonego rozwoju jako pojęcia teoretycznego określającego pożądany kierunek zmian globalnych. Zresztą idea rozwoju znajduje u Pawła Prüfera wyraźne odwołania do twórczości przywoływanego wcześniej Stanisława Ossowskiego. Niniejsze inspiracje są w analizowanym rozdziale widoczne i stanowią swoiste odniesienia do wcześniejszej książki Autora – *Metamorfoza społeczeństwa. Zarys teorii maturacjonizmu linearno-cyklicznego* (2020). Stanowią one podwaliny dla przekonania, iż społeczeństwo znajduje się w fazie permanentnego przeobrażania się, rozwoju wynikającego z nakładania się praw linearnych i cyklicznych, a „jako społeczeństwo i jako jednostki jesteśmy we wszystkich wymiarach naszego bytu beneficjentami i nosicielami hipoteki społecznej ludności” (s. 38).

Autor – wskazując na konieczność dostrzegania w oglądzie socjologicznym różnorodności i piękna świata – przywołuje subdyscypliny socjologiczne zdolne trafnie oraz wielowymiarowo uchwycić jego bogactwo: socjologia miasta, socjologia religii czy też socjologia moralności. Ich rolą jest poszerzanie i pogłębianie znaczeniowe „schematów interpretacji życia”, co pozwala ujrzeć świat w nieuproszczonej perspektywie i zrozumieć jego złożoność.

Rozdział drugi – *Człowiek w społeczeństwie* – koncentruje się na jednostce, rozwoju oraz społeczeństwie w kontekście treści socjologicznych stanowiących substancję znaczeniową tej dziedziny wiedzy. Ukazuje się tutaj czytelnikowi obraz człowieka jako niepowtarzalnego bytu społecznego, jako „najcenniejszego materiału cywilizacyjnego” oraz kluczowego podmiotu socjologicznych dociekań, zdolnego kreować zjawiska, działania, byty czy też wreszcie więzi społeczne w rozmaitych konfiguracjach przestrzennych i czasowych. Odmienną od indywidualizmu metodologicznego ramą interpretacyjną jest podejście interakcjonistyczne i funkcjonalistyczne, które chcą widzieć człowieka jako jednostkę relacyjną i więziotwórczą, przejmującą określone funkcje oraz role społeczne w wytwarzaniu potencjału i kapitału w środowisku jej egzystencji. Autor, nawiązując do opinii uznanych autorytetów naukowych (Bruce, Hughes, Znaniecki), wspiera przekonanie i postulat, iż socjologia winna skracać dystans w naukowym poznawaniu jednostki i w całej rozciągłości koncentrować się na człowieku oraz jego życiowej aktywności. Jego podmiotowość i sprawczość widoczna jest w każdym wymiarze codziennej egzystencji, także w czynnościach zabawowych, konstytuujących spopularyzowany przez Johana Huizingę wizerunek *homo ludens*. Zabawa bowiem, poza zapewnieniem swoistego dobrostanu psychospołecznego i fizycznego, jest ciągiem czynności o znaczeniu podmiotowym, twórczym, określającym człowie-

czą tożsamość. Wszystkie te wielopłaszczyznowe formy jednostkowej aktywności nadają dynamikę nie tylko ludzkiej biografii, ale są także czynnikiem zmienności i mobilności całego społeczeństwa, podkreślając jego kinetyczny charakter bez względu na miejsce, epokę historyczną i moment rozwojowy (stadium). Autor odwołuje się do idei rozwoju świata, w której zespajają się ze sobą człowiecza aktywność i sprawczość oraz demiurgiczne zaangażowanie w doskonalenie ludzkiego dzieła. Perspektywę filozoficzną i antropologiczną uzupełnia zatem czynnik teologiczny określany przez Pawła Prüfera mianem „pierwiastka nadprzyrodzonego”. Rozwój cywilizacyjny – bez względu na czynniki go konstytuujące bądź też dynamizujące – wymaga stałej korekty i stymulacji. Zmienność codziennych praktyk życiowych, postęp technologiczny lub chociażby logika ludzkiej motywacji, generują potrzebę regularnej aktualizacji funkcjonowania systemu społecznego, politycznego czy też gospodarczego. Człowiek o cechach osobowości określanej jako *nowoczesna*, będąc otwartym na innowacje i zmianę, świadom otaczającej go różnorodności – przekuwa doświadczenia przeszłości w działania na rzecz poprawy jakości własnego życia oraz całego społeczeństwa, w którym funkcjonuje. Jak obrazowo konkluduje Autor: „reprodukcja tkanki społecznej jest możliwa dlatego, że ziarno uspołecznienia jest potencjałem zdeponowanym w ontologicznej strukturze jednostki” (s. 102).

Szczególnie interesujący ze względu na oryginalną perspektywę badawczą wydaje się trzeci rozdział książki zatytułowany *Wiedza przedsocjologiczna – socjologiczna wartość treściowa*. Stanowi on świadectwo nieprzeciętnej erudycji Autora i jest niepodważalnym dowodem jego wkładu w nieortodoksyjne uprawianie socjologii jako nauki zdolnej do poprawy człowieczego życia. Odwołuje się Paweł Prüfer do pojęcia wiedzy przedsocjologicznej, która za Piotrem Sztompką przyjmuje trojaką postać: wiedzy potocznej, wrażliwości artystycznej i wreszcie refleksji filozoficznej⁶. I to właśnie literatura piękna stała się tutaj swoistym źródłem wiedzy na temat różnorodnych zagadnień mających dla socjologii nieprzeciętną wartość, jak chociażby: przechodniość/cykliczność etapów życia, niepowtarzalność ludzkiej biografii, sakralizacja przestrzeni życia i rytualność, skuteczność działania i manipulowanie, fatalizm i podejmowanie wysiłku przez człowieka oraz jego aktywność i sprawczość, odgrywanie ról społecznych w kontekście autonomii i rozmaitych czynników motywacyjnych, rozwój technologiczny oraz jego afirmacja, związki człowieka z przestrzenią, ewolucja/postęp/progres a logika rozwojowa, władza, prestiż i bogactwo w hierarchii ludzkich potrzeb, uwarunkowania stratyfikacji społecznej, pojmowanie wspólnoty oraz czynników ją kreujących i zespajających, adaptacja i symbioza ze środowiskiem społecznym, umiejętność odnalezienia się jednostki w nowej rzeczywistości, percepcja świata w kontekście nadawania znaczeń i stawania się świadomym siebie. Zobrazowania niniejszej tematyki Autor doszukiwał

⁶ Szersze omówienie cech przedsocjologicznej wiedzy o społeczeństwie [w:] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 18 i nast.

się w dziełach literatury rodzimej i światowej różnych krajów oraz epok. Podstawą do konstruowania socjologicznych uogólnień były powieści, reportaże, wiersze i dramaty takich pisarzy, jak: Tadeusz Konwicki, Julio Cortazar, Cyprian Kamil Norwid, Wiliam Faulkner, Robert Lewis Stevenson, Wiliam Szekspir, Owidiusz, Joanna Chmielewska, Herman Hesse, Joseph Heller, Michał Lermontow, Emil Zola, George Orwell, Johann Wolfgang Goethe, Heinrich Böll, Lew Tołstoj, Homer, Stanisław Wyspiański, Władysław Reymont, Gabriel Garcia Marquez, Bohumil Hrabal, George Herbert Wells, August Strindberg, James Jones, Honoriusz De Balzac, Graham Green, Joseph Conrad, Ryszard Kapuściński, Jarosław Iwaszkiewicz, Milan Kundera, Charles Dickens czy Oskar Wilde. Imponująca mnogość przytaczanej literatury wraz z zawartą w niej i skrętnie przez Pawła Prüfera wyłuskaną wiedzą przedsocjologiczną pozwoliły w kontekście różnorodnych teorii (interakcjonizmu symbolicznego, etnometologii, funkcjonalizmu czy też teorii konfliktu) ukazać nieprzebrane bogactwo świata społecznego.

Książka Profesora Pawła Prüfera *Rekonstrukcja jakości życia. Teoretyczno-praktyczne atuty socjologii* jest opracowaniem wyjątkowym na rodzimym rynku z uwagi na swój interdyscyplinarny charakter, zastosowaną metodę i perspektywę oglądu świata. Z jednej strony posiada przejrzysty i nad wyraz czytelny układ, z drugiej zaś – odważnie ukazuje rolę i miejsce współczesnej socjologii w procesie kształtowania, weryfikowania oraz ulepszania jakości człowieczego życia. Nieskrywany humanizm, troska i wrażliwość Autora na dysharmonie świata społecznego, których efektem jest destrukcyjny lęk, niezawinione cierpienie i arytmia ludzkiej egzystencji, lokują niniejszą książkę w zaszczytnej kategorii intelektualnego wezwania o lepszy świat i naukowej walki z jego niegodziwościami. Jak przekonuje bowiem Zygmunt Bauman:

przyglądanie się ze spokojem ludzkiemu cierpieniu przy jednoczesnym łagodzeniu wyrzutów sumienia powtarzaniem rytualnego zaklęcia, że „nie ma innego wyjścia”, oznacza współodpowiedzialność. Ktokolwiek świadomie lub mimo woli maskuje albo, co gorsza, neguje to, iż każdy porządek społeczny, zwłaszcza zaś ten, który odpowiada za ludzkie cierpienie, ma czysto ludzki, nigdy nie ostateczny, przygodny i poddający się zmianom charakter, dopuszcza się czynu niemoralnego, gdyż odmawia niesienia pomocy osobom potrzebującym. Sens uprawiania socjologii tkwi w odkrywaniu możliwości współżycia z różnorodnością przy jednoczesnym ograniczaniu lub całkowitym eliminowaniu cierpienia (Bauman 2006, s. 332-333).

Perspektywa o d p o w i e d z i a l n o ś c i nauki za ład i społeczny porządek świata zawarta w niniejszej książce wyznacza zatem możliwe kierunki dalszego rozwoju refleksji socjologicznej oraz orientacji badawczej naukowca-socjologa-humanisty.

Bibliografia

- Adorno T.W. (2020), *Nowy prawicowy radykalizm. Wykład o jego kilku aspektach*, Kraków.
- Bauman Z. (2011), *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków.
- Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*, Kraków.
- Bauman Z. (2007), *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Warszawa.
- Bauman Z. (2007), *Płynne życie*, Kraków.
- Bauman Z. (2008), *Płynny lęk*, Kraków.
- Bauman Z. (2007), *Społeczeństwo w stanie oblężenia*, Warszawa.
- Berger P.L., Luckmann T. (1983), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa.
- Eco U. (1999), *Pięć pism moralnych*, Kraków.
- Giddens A. (2004), *Socjologia*, Warszawa.
- Manterys A. (1997), *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*, Warszawa.
- Mills C.W. (2007), *Wyobrażenia socjologiczna*, Warszawa.
- Ossowski S. (1962), *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa.
- Ossowski S. (1986), *O strukturze społecznej*, Warszawa.
- Prüfer P. (2021), *Rekonstrukcja jakości życia. Teoretyczno-praktyczne atuty socjologii*, Toruń 2021.
- Rybicki P. (1979), *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*, Warszawa.
- Sztompka P. (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków.